ISSN 1896-7019

TWÓJ JEDYNY LOKALNY TYGODNIK

nowy tydzień W LUBLINIE I ŚWIDNIKU

RAZ NA TYDZIEŃ

Cena 2,80 zł (w tym 5% VAT)

25-31 maja 2020 r. | nr 21 (697)/2020 | ISSN 1896-7019 | INDEKS 224073 | LUBELSKI TYGODNIK LOKALNY | ZAPRASZAMY NA WWW.NOWYTYDZIEN.PL

OD LAT 18-tu

24 str. + Bezpłatny dodatek TV

NASZ RAPORT Jedenasty tydzień z zarazą.

W niedzielę w Lubelskiem aż 13 nowych zakażeń! Czy mamy do czynienia z nawrotem epidemii?

Przyczajony wirus ciągle niebezpieczny

Już wydawało się, że przynajmniej w województwie lubelskim i paru innych regionach, ogłosimy koniec epidemii. Tymczasem w ubiegłym tygodniu w całym kraju wykryto blisko 3000 nowych przypadków zakażenia koronawirusem, czyli niewiele mniej niż w najgorszych tygodniach epidemii na początku kwietnia. Tyle, że Polacy przestali się bać koronawirusa i gdyby nie wciąż utrzymywana blokada kilku branż gospodarki i kultury oraz obowiązek noszenie maseczek, życie przebiegałoby niemal całkiem normalnie. Str. 13

ŚWIDNIK: Finansowy zastrzyk od rządu nie rozwiąże całkiem problemu, ale zwiększa szansę na uratowanie portu

Będzie rządowa pomoc dla lubelskiego lotniska

Str. 2

Wyjazdowe posiedzenie Komisji Gospodarki Komunalnej w Megatem

Czy na Tatarach powstanie spalarnia odpadów?

Czy w Lublinie powstanie spalarnia odpadów? Taki wniosek można wysnuć po przeczytaniu odpowiedzi, jakiej zastępca prezydenta ds. inwestycji i rozwoju udzielił na interpelację jednego z radnych... Str. 2

ŚWIDNIK: Robota wre

Mała obwodnica bez świateł

Budowa Al. NSZZ „Solidarność" idzie pełną parą. Świdniczanie są pod wrażeniem tempa i skali prac... Str. 9

Radny Bartosz Margul zapowiada powiadomienie prokuratury

Burza wokół in vitro

Rada Miasta Lublin odrzuciła petycję przedstawicieli środowisk konserwatywnych, którzy domagali się „zaprzestania prac nad wdrożeniem w Lublinie miejskiego programu dofinansowania leczenia niepłodności metodą in vitro". Emocje wokół tego tematu sięgnęły zenitu. Str. 3

Gdyby nie decyzja prezesa Bońka, że obok Motoru również Hutnik zagra w II lidzie, mogło dojść nawet do tragedii

Kibole grozili lubelskim działaczom

Groźby pod adresem działaczy Lubelskiego Związku Piłki Nożnej, którzy podpisali się pod komunikatem kończącym rozgrywki grupy IV trzeciej ligi, przyznające pierwsze miejsce i awans do II ligi piłkarzom Motoru Lublin (a nie Hutnikowi Kraków), a także „opluwanie" niemal zewsząd lubelskiego klubu, który był stroną bierną w sprawie – atmosfera po decyzji LZPN gęstniała na początku minionego tygodnia niemal z każdym dniem. W środę węzeł gordyjski przeciął prezes PZPN Zbigniew Boniek, na którego wniosek Komisja ds. Nagłych Polskiego Związku Piłki Nożnej postanowiła, że zarówno Motor, jak i Hutnik będą w sezonie 2020/2021 uczestniczyć w rozgrywkach II ligi. Str. 21

Operator roweru miejskiego złożył wniosek o upadłość

Koronawirus chrzęści w trybach

Firma Nextbike Polska, czyli operator Lubelskiego Roweru Miejskiego, złożył wniosek o upadłość. Miejscy urzędnicy zapewniają jednak, że funkcjonowanie systemu nie jest zagrożone, bo firma, przynajmniej na razie, zamierza kontynuować działalność. Str. 3

Borowicz odchodzi ze Staszica, Matej przychodzi na Kraśnicką, na UM wybory rektora

Medyczny wiatr zmian

Ubiegły tydzień przyniósł aż dwie zmiany kadrowe w dwóch kluczowych dla Lubelszczyzny placówkach służby zdrowia... Str. 5

Dla kogo rozbudowa przystanku końcowego na ul. Zbożowej?

Wille z widokiem na pętlę

Lubelski ratusz upiera się przy inwestycji, która mieszkańcom styku ulic Lawendowa-Zbożowa wydaje się kompletnie bezsensowna. Gęsta zieleń, w tym dorodne drzewa, oddzielająca tutejsze domy od pętli autobusowej w ramach jej przebudowy ma zostać wycięta w pień. Str. 12

REKLAMA

Damel-TAXI

1-96-26

815 333 333

w LUBLINIE i w ŚWIDNIKU

POBIERZ i zamawiaj TAXI

– To koperkowy spór – orzekł radny Marcin Nowak

Republiki sowieckie czy radzieckie?

Przywrócenia tablic upamiętniających ofiary NKWD zdjętych z budynków w Twerze (Rosja) domaga się Rada Miasta Lublin. Rajcy spierali się, czy… należy się posługiwać nazwą Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich czy Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich

– Rada Miasta Lublin ze smutkiem przyjęła wiadomość o usunięciu tablic upamiętniających, ofiary NKWD, w tym głównie polskich oficerów, z budynków w Twerze (miasto w Rosji – przyp. aut.). Wzywamy Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP oraz władze samorządowe Tweru o uczynienie wszystkiego, co możliwe, aby tablice te pojawiły się ponownie w przestrzeni publicznej miasta – czytamy w projekcie stanowiska, które poparli lubelscy radni.

Autorzy projektu zwracają uwagę, że „dla żyjących jeszcze potomków polskich oficerów, więźniów obozu w Ostaszkowie, zamordowanych w Twerze, niszczenie upamiętnień ich przodków jest niezrozumiałe i bardzo bolesne". – Wiele z tych osób mieszka w Lublinie i jest zrzeszonych w lubelskiej Rodzinie Katyńskiej. (…) Rada Miasta Lublin także w ich imieniu zwraca się do władz Tweru o przywrócenie tablic" – czytamy w projekcie, nad którym głosowali radni.

Majowa sesja Rady Miasta Lublin, podobnie jak ta w kwietniu, odbyła się online

Głosowanie poprzedziła dyskusja. Radni spierali się, czy... należy się posługiwać nazwą Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich (takiej użyli autorzy stanowiska w odniesieniu do 1990 roku) czy Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. Za tą drugą wersją opowiadał się **Dariusz Sadowski** z klubu radnych Krzysztofa Żuka, związany z lubelską lewicą. – Nie wracajmy do PRL-u. Przed II wojną światową używano nazwy Związek Sowiecki, a po wojnie zabroniono jej używania, bo kojarzyła się z biedą, nędzą i głodem na Ukrainie – tłumaczył **Robert Derewenda** z klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości, dr nauk humanistycznych. W podobnym tonie wypowiedział się **Piotr Gawryszczak**, przewodniczący klubu PiS, również mający tytuł doktora. D. Sadowski był nieugięty. – Jako doktorzy nauk humanistycznych powinniście odnosić si do faktów. Trudno mi się zgodzić z radnym Derewendą. Stanowisko jest nacechowane pewną ideologią – przekonywał.

– To koperkowy spór. Ta dyskusja do niczego nie prowadzi – skwitował **Marcin Nowak**, wiceprzewodniczący lubelskiej rady miasta (klub Krzysztofa Żuka).

GRZEGORZ **REKIEL**

Wyjazdowe posiedzenie Komisji Gospodarki Komunalnej w Megatem

Czy na Tatarach powstanie spalarnia odpadów?

Czy w Lublinie powstanie spalarnia odpadów? Taki wniosek można wysnuć po przeczytaniu odpowiedzi, jakiej zastępca prezydenta ds. inwestycji i rozwoju udzielił na interpelację jednego z radnych. Decyzja w tej sprawie powinna zapaść w ciągu najbliższych miesięcy. Pomysł powstania spalarni na Tatarach budził niepokój mieszkańców już w 2018 r. o czym wielokrotnie pisaliśmy na naszych łamach.

– Lublin widzi potrzebę funkcjonowania instalacji termicznego przekształcania odpadów na terenie województwa lubelskiego, wzorem innych regionów w kraju – poinformował **Artur Szymczyk**, zastępca prezydenta ds. inwestycji i rozwoju, odpowiadając na interpelację **Piotra Popiela** z klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości. Radny pytał m.in. o to, „czy były dotychczas podejmowane działania mające na celu uczestnictwo w planowaniu budowy spalarni odpadów na potrzeby Lublina".

Radny Popiel zauważył, że w marcu w siedzibie spółki Megatem odbyło się wyjazdowe posiedzenie Komisji Gospodarki Komunalnej działającej przy Radzie Miasta Lublin. – Rozmowy podczas posiedzenia komisji dotyczyły głównie działalności elektrociepłowni, ale tematem, który poruszono podczas dyskusji, była potrzeba budowy spalarni odpadów na terenie województwa lubelskiego. Ten temat jest coraz częściej podnoszony – przyznaje w odpowiedzi A. Szymczyk.

Czy oznacza to, że spalarnia pojawi się w Lublinie? – Decyzja co do określenia potrzeb w tym zakresie będzie należeć do Ministra Klimatu (…) Podmioty, które zamierzają podjąć się realizacji instalacji do termicznego przekształcania odpadów kierują swoje wnioski do Ministra Klimatu. Na poziomie samorządu rozmowy w tym zakresie mogą być prowadzone, ale na chwilę obecną nie są wiążące z uwagi na obowiązek zamieszczenia takiej inwestycji w rozporządzeniu ministra do 31 grudnia tego roku – wyjaśnia Szymczyk.

Na terenie województwa lubelskiego działa obecnie jedna instalacja do „współspalania odpadów". Należy do cementowni Chełm.

GRZEGORZ **REKIEL**

ŚWIDNIK: Finansowy zastrzyk od rządu nie rozwiąże całkiem problemu, ale zwiększa szansę na uratowanie portu

Będzie rządowa pomoc dla lubelskiego lotniska

Port Lotniczy Lublin otrzyma rządowe wsparcie w ramach tzw. tarczy lotniskowej. Ile dokładnie pieniędzy przypadnie nam z ponad 140-milionowej puli przeznaczonej na pomoc dla 14 krajowych lotnisk, nie wiadomo, ale jak mówią władze PLL, w obecnej sytuacji liczy się każda złotówka.

To dobra wiadomość dla naszego lotniska. Według pierwotnych założeń rządowa pomoc finansowa z powołanego w tarczy antykryzysowej 2.0 Funduszu Przeciwdziałania COVID-19, miała trafić bowiem tylko do „kluczowych lotnisk użytku publicznego", a wiceminister infrastruktury **Marcin Horała** zapowiedział, że jednym z ważniejszych kryteriów przy udzielaniu rządowej pomocy będzie obecność portu w unijnej sieci transportowej TEN-T. Znajduje się w niej osiem polskich portów: warszawskie Okęcie, Gdańsk, Szczecin, Poznań, Wrocław, Katowice, Kraków i Rzeszów. O tym, że w przygotowywanym przez resort wykazie lotnisk, które skorzystają z pomocy, nie będzie Lublina i pozostałych czterech portów regionalnych oraz przygotowywanego do obsługi ruchu pasażerskiego Radomia, nie było dla nikogo tajemnicą. Władze PLL wystosowały apel do wszystkich lubelskich posłów, senatorów i europosłów z prośbą o wsparcie, by lubelskie lotnisko nie było wyłączone z przygotowywanego rządowego programu pomocowego. Jeszcze kilkanaście dni temu nic nie wskazywało, że resort infrastruktury jednak zmieni zdanie, i PLL, którego właścicielem są samorządy Lublina i województwa lubelskiego, dostanie zastrzyk państwowych pieniędzy. W ubiegły piątek świdnicki poseł i wiceminister infrastruktury **Artur Soboń** przywiózł jednak dobrą wiadomość.

– Ministerstwo Infrastruktury przygotowało rozporządzenie o wykazie lotnisk, które będą objęte tzw. pomocą covidową. Na liście znalazło się 14 portów lotniczych, w tym także Lublin – poinformował wiceminister Soboń. – Oznacza to, że każde z tych lotnisk otrzyma wsparcie za utrzymanie minimalnej gotowość operacyjnej.

Do podziału jest 142 mln zł. To, jaką dokładnie kwotę otrzyma PLL oraz pozostałe lotniska, powinno być wiadome w tym tygodniu. Resort infrastruktury ma ogłosić to w odrębnym rozporządzeniu.

Do sprawy ratowania lubelskiego lotniska, które podobnie jak inne krajowe porty od ponad dwóch miesięcy jest zamknięte dla ruchu pasażerskiego i znajduje się w krytycznej sytuacji finansowej, będziemy wracać w kolejnych numerach „Nowego Tygodnia". **(W)**

Prezes Naczelnej Rady Lekarskiej sceptyczny wobec rządowej strategii walki z pandemią

Pokonują nas lata zaniedbań

– Przeciwko ministrowi zdrowia Łukaszowi Szumowskiemu odbędzie się proces przed komisją etyki zawodowej z powództwa lekarzy o złamanie przysięgi Hipokratesa i nie tylko… Taki wniosek już wpłynął do rzecznika odpowiedzialności zawodowej – poinformował dr Andrzej Matyja, prezes Naczelnej Rady Lekarskiej.

Szefowi resortu koledzy zarzucają zmuszenie ich do odstąpienia od prawidłowo realizowanej opieki nad pacjentami innymi niż dotknięci koronawirusem. Dotyczyć ma to przede wszystkim cierpiących na raka.

Umiera się nie tylko na koronawirusa

– Wielokrotnie mówiliśmy i apelowaliśmy jako lekarze o brakach kadrowych, o niedofinansowaniu – bez odzewu. Dziś mamy tego rezultat. Przyszedł kryzys i ludzie z powodów zaniedbań umierają. Mówię tutaj o chorobach innych niż wirus. Pacjenci z innymi schorzeniami, problemami onkologicznymi, kardiologicznymi dziś boją się przyjść do lekarza. My to dziś mocno odczuwamy. Widzimy to po ilości pacjentów, których normalnie mieliśmy w przychodniach. Teraz tych pacjentów jakby nie ma. Na pewno nie przestali nagle chorować. Oni po prostu zaczęli się bać i uważają: może nie dziś, może za tydzień, może za miesiąc. Co, jeśli już będzie za późno? – krytykuje wprowadzone ograniczenia w dostępie do specjalistów dr **Matyja** i podkreśla: – Koszty zaniedbania zdrowotnego pacjentów będą nie do oszacowania. Dziś niszczymy wieloletnie postępy w leczeniu choćby onkologii…

Zakaźnictwo próbowali zniszczyć

Oceniając przebieg pandemii i zabiegi stosowane w celu jej spowolnienia i powstrzymania – dr Matyja odniósł się między innymi do wielokrotnie, a nieskutkującego działaniami opisywanego (także na naszych łamach) problemu macoszego traktowania zakaźnictwa w polityce zdrowotnej realizowanej w ciągu ostatniej dekady. – Od dłuższego czasu oddziały chorób zakaźnych zamykano. Uznano je za niepotrzebne. Jak już były, to ekstremalnie niedoposażona. One praktycznie nie istniały… I nagle co? Zapotrzebowanie gwałtownie wzrosło. Przekształcanie, przenoszenie personelu, który nie miał doświadczenia w pracy na takim oddziale. Później ktoś z ministerstwa wskazuje na to, że rozwój wirusa wśród personelu medycznego to skutek uprawiania brawury wśród nich. Drodzy państwo, nie da się z dnia na dzień dostosować całego szpitala, personelu do specyfikacji pracy w warunkach zakaźnych! – punktuje prezes Matyja.

Lekarze zarzucają szefowi resortu zdrowia zmuszenie ich do odstąpienia od prawidłowo realizowanej opieki nad pacjentami innymi niż dotknięci koronawirusem. Dotyczyć ma to przede wszystkim cierpiących na raka.

Przypomnijmy, że ograniczenie ilości łóżek zakaźnych, a także zamykanie całych oddziałów było jednym z elementów niesławnego programu restrukturyzacji świadczeń, realizowanego pod rządami sejmikowej koalicji PO-PSL i platformowego członka Zarządu Województwa **Tomasza Pękalskiego**, zwolennika medycznej „Godzilli", megaszpitala powstałego z połączenia wszystkich lubelskich placówek, w tym także skazanego wówczas na likwidację Szpitala im. Jana Bożego. Tylko determinacja środowiska medycznego uratowała wówczas choć część lubelskiego zakaźnictwa, jednak tragiczne skutki tamtych zniszczeń odczuwalne są zwłaszcza dziś, w obliczu pandemii.

Nauczmy się żyć z wirusem

Prezes Naczelnej Rady Lekarskiej pozostaje też sceptyczny wobec wielu propozycji, zgłaszanych chaotycznie u progu tzw. okresu przejściowego. – Trzeba być chyba wróżbitą, żeby powiedzieć, czy szczyt zakażeń koronawirusem będzie za miesiąc, czy za dwa. Wcześniej słyszeliśmy, że za 2 lata, teraz, że w listopadzie. Mam wrażenie, że to jest taka ocena czasu trwania pandemii z wyraźnymi potrzebami politycznymi. Ja

FOT. NILORG.PL
Profesor dr hab. med. Andrzej Matyja

myślę, że trzeba inaczej powiedzieć: że my musimy nauczyć się żyć z wirusem, że nie możemy być cały czas spanikowani i zamknięci w 4 ścianach – tłumaczy dr Matyja. – Dziś wraca swoboda, wraca wolność. Zabrano ją przy 3000 zachorowań, a oddaje się ją przy 10 000. Dlaczego? Bo wreszcie ktoś przyznał się do błędu, że to była zła decyzja. Ja też uważam ją za niepotrzebną. To nic nie zmieniło. Mamy mnóstwo skrajności: maseczki nic nie dają, za chwile ich nakaz! I co widzimy? Że ludzie je noszą tylko, by nie łamać prawa, a to, że one nic nie dają lub wręcz szkodzą, bo są siedliskiem bakterii, to druga sprawa. Najłatwiej kazać, ale już powiedzieć jaka maska, jak długo, jak o nią dbać, czy jak ściągać lub zakładać to już nie… – wyjaśnia lekarz i konkluduje: – Może nie jesteśmy narodem jak Skandynawowie, ale mimo wszystko jesteśmy odpowiedzialni i rząd powinien ludziom zaufać. My umiemy się dostosować do wskazań, tylko oby te wskazania były racjonalne.

Niestety, na racjonalność w polityce, zwłaszcza jeśli chodzi o politykę zdrowotną, już dawno chyba przestaliśmy liczyć w ogóle. **TAK**

nowy tydzień
Nowy Tydzień w Lublinie i Świdniku
WYDAWCA: Grupa Medialna ITM Sp. z o.o.
Prezes Zarządu – Marcin Futyma
REDAKCJA: tel. 509 710 033,
fax. (81) 463 96 76;
Redaktor naczelny – Piotr Morlewski
Sekretarz redakcji – Jerzy Kowalczyk
Dziennikarze:
Emilia Kalwińska – 601 422 910;
Grzegorz Rekiel – 601 344 818;
Katarzyna Głaz (Świdnik) – 508 599 387;
Joanna Niećko (Świdnik) – 696 943 236;
www.nowytydzien.pl
Tygodnik lokalny. Ukazuje się w poniedziałki na terenie Lublina i Świdnika
Biuro reklamy i ogłoszeń:
Dyrektor Biura Reklamy:
Ewa Sprawka – 691 344 029.
Druk: Drukarnia Agory w Warszawie
Agora S.A.
ul. Daniszewska 2, 03-230 Warszawa
Redakcja/Biuro reklam i ogłoszeń:
20-111 Lublin, ul. Bramowa 6
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam

Operator roweru miejskiego złożył wniosek o upadłość

Koronawirus chrzęści w trybach

Firma Nextbike Polska, czyli operator Lubelskiego Roweru Miejskiego, złożył wniosek o upadłość. Miejscy urzędnicy zapewniają jednak, że funkcjonowanie systemu nie jest zagrożone, bo firma, przynajmniej na razie, zamierza kontynuować działalność.

– Nie otrzymaliśmy informacji od operatora Lubelskiego Roweru Miejskiego, czyli firmy Nextbike Polska, z których wynikałoby, że dalsze funkcjonowanie LRM jest zagrożone. Zarząd Dróg i Mostów w Lublinie będzie na bieżąco monitorował działania operatora systemu – mówi **Grzegorz Jędrek** z biura prasowego ratusza.

W ubiegłym tygodniu m.in. specjalistyczny portal forbes.pl poinformował, że zarząd Nextbike Polska podjął decyzję o „złożeniu wniosku o otwarcie przyspieszonego postępowania układowego oraz wniosku o ogłoszenie upadłości". – Firmie zagraża niewypłacalność, co jest efektem koronawirusa – czytamy na łamach portalu. Przypomnijmy, że od 1 kwietnia do 5 maja w całej Polsce obowiązywał zakaz korzystania z rowerów miejskich, co odbiło się negatywnie na finansach spółki.

Tegoroczny sezon roweru miejskiego jest prawdopodobnie ostatnim w obecnym kształcie. Od 2021 roku w funkcjonowaniu Lubelskiego Roweru Miejskiego planowane są spore zmiany. 15 maja zakończyły się konsultacje społeczne w tej sprawie.

Najważniejsza zmiana dotyczyłaby cennika. Zgodnie z przedstawioną koncepcją nie będzie już bezpłatnych przejazdów przez pierwsze 20 minut od wypożyczenia. – Ze względu na wysoki koszt systemu rowerowego i 86% bezpłatnych przejazdów rowerowych w obecnym systemie, zmiana cennika wydaje się konieczna – czytamy w koncepcji funkcjonowania Lubelskiego Roweru Miejskiego na lata 2021-2023.

Za przejazd trwający do 0,5 h zapłacilibyśmy złotówkę, za przejazd trwający od 0,5 h do 1 h – 2 złote, za przejazd trwający od 1 h do 2 h – 3 złote, a za każdą kolejną godzinę 3 złote. Są też jednak dobre informacje. – Proponuje się połączyć system LRM z kartą mieszkańca. Posiadaczom karty proponuje się przyznać 30% -50% rabatu na wypożyczenia – czytamy w założeniach koncepcji.

Drugą ważną zmianą byłoby „stworzenie systemu całorocznego, w okresie od listopada do marca pozostawiając w systemie 1/3 rowerów". Autor koncepcji tłumaczy takie rozwiązanie coraz łagodniejszymi zimami. Łączny koszt systemu przy „wariancie całorocznym" to około 10,9 mln złotych. Bez okresu zimowego wyniósłby ok. 9,8 mln złotych. – Koszty zaprezentowanej koncepcji będą pomniejszone o zysk z tytułu wypożyczeń rowerów – czytamy w dokumencie. 80% zysku dostawałby właściciel systemu, czyli miasto, a 20% otrzymywałby operator.

GRZEGORZ **REKIEL**

Firma Nextbike, operator LRM, złożyła wniosek o upadłość, ale lubelski ratusz zapewnia, że mimo to funkcjonowanie systemu nie jest zagrożone

Proboszcz z LSM najmłodszym biskupem w Polsce

Jestem wdzięczny Bogu, że opanował mój lęk

Ks. dr Adam Bab, proboszcz parafii św. Józefa w Lublinie, został najmłodszym biskupem w Polsce. Arcybiskup Stanisław Budzik ogłosił decyzję papieża Franciszka w tej sprawie w miniony piątek.

Biskup Bab urodził się w 1974 r. Pochodzi z Niedrzwicy Kościelnej. Jest absolwentem II LO im. Hetmana Zamoyskiego w Lublinie i absolwentem tutejszego Wyższego Seminarium Duchownego. Święcenia kapłańskie przyjął 22 maja 1999 r. W latach 1999-2000 był wikariuszem parafii Niepokalanego Poczęcia w Lublinie. Potem studiował na KUL, gdzie uzyskał doktorat z katechetyki. Podczas studiów pełnił posługę duszpasterską w Centrum Duszpasterstwa Młodzieży przy kościele rektoralnym pw. Ducha Świętego w Lublinie. Od 2002 r. jest diecezjalnym koordynatorem pielgrzymek na Światowe Dni Młodzieży.

W latach 2005-2010 był rektorem kościoła pw. Ducha Świętego w Kraśniku. W latach 2010-2014 był proboszczem w Końskowoli. Od 2014 roku był proboszczem parafii pw. św. Józefa w Lublinie, pełniąc jednocześnie funkcję wikariusza biskupiego ds. młodzieży. O decyzji o powołaniu na biskupa dowiedział się już 18 maja. Na spotkaniu z dziennikarzami mówił o strachu, jaki go ogarnął i o tym, że od razu poszedł modlić się do kościoła. – Jestem wdzięczny Bogu, że opanował mój lęk – powiedział bp **Adam Bab**, dodając, że odwagi dodało mu przypomnienie wezwanie św. Jana Pawła II: „Nie lękajcie się".

JK

Ks. Adam Bab – nowy biskup pomocniczy archidiecezji lubelskiej

Radny Bartosz Margul zapowiada powiadomienie prokuratury

Burza wokół in vitro

Radny Bartosz Margul, którego wizerunek Fundacja Życie i Rodzina umieściła na bilbordzie na tle zakrwawionego płodu i hasła „In vitro to handel ludźmi, selekcja dzieci, wielokrotna aborcja. Radny Bartosz Margul chce wydawać Twoje pieniądze na biznes in vitro ", zapowiada złożenie wniosku do prokuratury o ściganie organizatorów akcji

Rada Miasta Lublin odrzuciła petycję przedstawicieli środowisk konserwatywnych, którzy domagali się „zaprzestania prac nad wdrożeniem w Lublinie miejskiego programu dofinansowania leczenia niepłodności metodą in vitro". Emocje wokół tego tematu sięgnęły zenitu.

Jeszcze przed czwartkową sesją po Lublinie jeździł przygotowany przez Fundację Życie i Rodzina baner z wizerunkiem **Bartosza Margula**, jednego z radnych klubu Krzysztofa Żuka. Margul był przedstawiony na tle zakrwawionego ludzkiego płodu. Baner opatrzono podpisem „In vitro to handel ludźmi, selekcja dzieci, wielokrotna aborcja. Radny Bartosz Margul chce wydawać Twoje pieniądze na biznes in vitro ". Aktywiści uważają, że Margul jest najbardziej „liberalny i zachowuje się arogancko".

Temat baneru był poruszany podczas czwartkowej sesji. – To, co zrobiliście, było obrzydliwe. To było nieludzkie, bezczelne i niegodziwe. Sumienie chyba w smole macie już ubrudzone. Połamał pan przynajmniej połowę dekalogu – zwrócił się do **Krzysztofa Kasprzaka** z Fundacji Życie i Rodzina **Dariusz Sadowski** z klubu radnych Krzysztofa Żuka.

W podobnym tonie wypowiedział się sam Margul. – Jeżeli nazywacie się katolikami i stosujecie takie metody, to powinniście zweryfikować swoje podejście do wiary. Prowadzicie do zgorszenia. Pomyliliście aborcję z in vitro – ocenił i zapowiedział, że zgłosi sprawę do prokuratury. Zdaniem radnego w tej sprawie mogło dojść do przestępstwa znieważenia funkcjonariusza publicznego. – Ale numer! Informujesz, co robi radny = znieważasz go – ripostował K. Kasprzak na Twitterze.

Sama dyskusja nad in vitro również była burzliwa. Przypomnijmy, że Fundacja Życie i Rodzina domagała się „zaprzestania prac nad wdrożeniem w Lublinie miejskiego programu dofinansowania leczenia niepłodności metodą in vitro". Złożyła w tej sprawie petycję, która w czwartek została odrzucona przez Radę Miasta Lublin. – In vitro to zagrożenie dla zdrowia kobiet. To aborcja części zarodków. To wzrost wad genetycznych. To również ogromne koszty, na które nie stać budżetu Lublina – wyliczał K. Kasprzak, nawiązując do zadłużenia Lublina i zapowiedział kolejne akcje billboardowe.

– To zabrzmiało, jak szantaż. Poza tym – czy uważacie, że mówienie o wadach genetycznych jest po chrześcijańsku? – zareagował Dariusz Sadowski. Dodał też, że podjęta kilka miesięcy temu uchwała nikogo nie zmusza do in vitro. – Nie będziemy łamać kręgosłupów ani sumień – zapewnił.

Z kolei **Mariusz Jakóbczyk** z klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości zwrócił uwagę, że na problemy etyczne związane z in vitro zwracał uwagę św. Jan Paweł II, którego 100. rocznicę urodzin obchodziliśmy w ubiegłym tygodniu. – Nie traktujmy nauczania papieża jako supermarketu – apelował. W podobnym tonie wypowiadał się **Piotr Gawryszczak**, przewodniczący klubu radnych PiS. – Zobaczmy, że są inne metody leczenia niepłodności – zauważył.

Anna Ryfka, przewodnicząca klubu radnych Krzysztofa Żuka, zwróciła jednak uwagę, że „pary, które starają się o dziecko, traktują in vitro jako ostateczność". – Stawianie np. naprotechnologii jako metody alternatywnej jest bezzasadne – oceniła. Przekonywała też, że in vitro jest 8 razy bardziej skuteczne od naprotechnologii. Kolega klubowy A. Ryfki – **Grzegorz Lubaś** zwrócił uwagę, że metoda in vitro jest oficjalnie uznawana przez naukę. – Jej twórca dostał Nagrodę Nobla. Jest to metoda w pełni legalna, z powodzeniem stosowana na świecie. Nie zakwestionował jej obecny rząd. Szanuję światopogląd autorów petycji, ale powinniśmy umożliwić stosowanie tej metody – powiedział Lubaś.

Przypomnijmy, że w październiku ubiegłego roku lubelska rada miasta podjęła uchwałę w sprawie „opracowania i wdrożenia miejskiego programu dofinansowania leczenia niepłodności metodą in vitro". Program mógłby zostać wdrożony już w tym roku. Jego wprowadzeniu sprzeciwiają się przedstawiciele środowisk konserwatywnych, którzy zebrali ponad 3 tysiące podpisów. Domagają się zaprzestania prac nad programem.

Specjalistyczny portal medonet definiuje in vitro jako „metodę, która polega na połączeniu męskich i żeńskich komórek rozrodczych poza organizmem kobiety". – Zabiegi zapłodnienia in vitro w Polsce przeprowadza się od 1987 roku. Przepisy dotyczące zapłodnienia pozaustrojowego reguluje ustawa o leczeniu niepłodności – czytamy na wspomnianym portalu. Metoda in vitro ma zwolenników, ale też przeciwników. Kością niezgody jest przede wszystkim kwestia zamrażania zarodków.

GRZEGORZ **REKIEL**

Odcisnął trwał ślad w sercach i umysłach lublinian

Radni upamiętnili Jana Pawła II

Symboliczną uchwałą lubelscy radni uczcili na czwartkowej sesji 100. rocznicę urodzin Jana Pawła II. Obchodziliśmy ją w poniedziałek, 18 maja.

– Rada Miasta Lublin z należytym szacunkiem oddaje hołd osobie i dziełu św. Jana Pawła II. W 100-lecie urodzin Karola Wojtyły wspominamy blisko ćwierć wieku ścisłego związku Wielkiego Papieża z naszym miastem – czytamy w projekcie uchwały, który nad którym głosowali radni. Poparli go zarówno przedstawiciele klubu Krzysztofa Żuka, jak też opozycyjnego klubu Prawa i Sprawiedliwości.

Rajcy przypominają, że „Karol Wojtyła jako wykładowca Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego odcisnął trwały ślad w sercach i umysłach naszych mieszkańców". – W 100-lecie urodzin św. Jana Pawła II – honorowego obywatela Lublina, samorząd naszego miasta świadomie pragnie na nowo wsłuchać się w nauczanie Wielkiego Papieża – czytamy w projekcie.

100. rocznicę urodzin Jana Pawła II obchodziliśmy w poniedziałek, 18 maja. Pontyfikat papieża-Polaka zaczął się 16 października 1978 roku i trwał prawie 27 lat, aż do 2 kwietnia 2005 roku, czyli do jego śmierci. Jan Paweł II odwiedził 130 krajów na wszystkich kontynentach. W 1987 roku gościł w Lublinie – odwiedził Majdanek, KUL, archikatedrę oraz odprawił mszę świętą na Czubach.

Jednym z najbardziej dramatycznych dni w jego życiu był 13 maja 1981 roku, gdy podczas audiencji na placu świętego Piotra w Rzymie został postrzelony przez tureckiego zamachowca. Cudem przeżył. Później zmagał się m.in. z chorobą Parkinsona. Jan Paweł II został beatyfikowany 1 maja 2011 roku, a kanonizowany (ogłoszony świętym) 27 kwietnia 2014 roku.

Jan Paweł II był blisko związany z Lublinem. W latach 1954-1978 był wykładowcą Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Na tej uczelni pełnił m.in. funkcję kierownika Katedry Etyki. W 1997 roku Jan Paweł II otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Lublina.

GRZEGORZ **REKIEL**

Lublin przyjazny kierowcom

Samochodowy raj nad Bystrzycą

Lublin wygrał w rankingu miast przyjaznych kierowcom w kategorii miast powyżej 300 tysięcy mieszkańców. Zestawienie sporządził serwis Oponeo.

Zawiera ono ocenę 16 największych miast w Polsce, które zostały ocenione w takich aspektach jak: parkowanie, ceny paliw, kolizje, prędkość jazdy, koszt zmiany opon, cena ubezpieczenia OC, ekojazda oraz carsharing. Do sporządzenia rankingu posłużyły dane udostępnione przez urzędy miast, zarządy dróg oraz dane z aplikacji Yanosik.

Lublin po raz trzeci wygrał w rankingu miast przyjaznych kierowcom w kategorii ośrodków powyżej 300 tysięcy mieszkańców. Okazał się miastem najmniej zakorkowanym, w którym płynnie jeździ się zarówno po centrum, jak i „zwykłych dzielnicach" – średnia prędkość jazdy wyniosła 42 km/h. – Możemy się również pochwalić najniższymi w kraju cenami paliwa, korzystnymi cennikami opłat za parkowanie, a także innymi udogodnieniami dla kierowców. W Lublinie można najtaniej zmienić opony oraz kupić polisę OC na najlepszych warunkach finansowych – wylicza **Monika Głazik** z biura prasowego ratusza.

Lublin zdobył 46 punktów, wyraźnie wyprzedzając Gdańsk i Szczecin, które zajęły ex aequo 2. miejsce (po 40 punktów). 7 pkt dostaliśmy w kategorii „parkowanie", 3 „kolizje", 8 „paliwa", 9 „prędkości", 5 „zmiany opon", 9 „OC", a 4 „ekojazda". Najsłabiej wypadliśmy w kategorii „carsharing", zdobywając tylko 1 punkt, ale nie odstawaliśmy na tym tle od innych miast. Powód jest prosty – w kategorii „carsharing" wszyscy wypadli bardzo słabo.

Na 3. miejscu w rankingu w kategorii miast powyżej 300 tysięcy mieszkańców uplasował się Wrocław, który zdobył 38 punktów (pomimo że na 2. miejscu były ex aequo dwa miasta, autorzy rankingu zdecydowali, że kolejna metropolia zajmie 3., a nie 4 miejsce). 4. lokatę zajęła Łódź (37 punktów), 5. ex aequo Bydgoszcz i Poznań (34 punkty), 6. Kraków (32 punkty), a ostatnią pozycję zajęło największe polskie miasto, czyli Warszawa (30 punktów). **GR**

PONIKWODA: Wygodne przejście przez ul. Walecznych

Brukarze spisali się na medal

Na początku kwietnia miejski radny Stanisław Brzozowski (Prawo i Sprawiedliwość) złożył na ręce prezydenta Krzysztofa Żuka interpelację, w której wnioskował o poprawę dostępności dla pieszych przejścia usytuowanego przy wejściu na cmentarz na ul. Walecznych. Radny poprosił o obniżenie wysokich krawężników, montaż specjalnych płytek z wypustkami oraz zamontowanie dodatkowej latarni.

– Ze względu na ilość osób starszych jest to sprawa pilna i powinna być bezspornie wykonana – pisał **Stanisław Brzozowski**.

Urzędnicy negatywnie odnieśli się do pomysłu montażu dodatkowej oprawy oświetleniowej, ale obiecali zlecenie niezbędnych prac brukarskich. – Informuję, że płyty ostrzegawcze dla niewidomych zostaną zamontowane przy wskazanym przejściu dla pieszych – przekazał w odpowiedzi **Artur Szymczyk**, zastępca prezydenta miasta.

Drogowcy wykonali już obiecane prace poprawiające bezpieczeństwo pieszych w tym miejscu. Po obu stronach przejścia powstały tzw. pasy bezpieczeństwa z żółtych płytek z wypustkami, a krawężniki zostały obniżone. Dodatkowo, przy okazji, wymieniono także odcinek zniszczonego krawężnika drogowego na nowy.

MAREK **KOŚCIUK**

CZECHÓW: Krawężniki przy SP nr 43 zostaną wreszcie obniżone?

Po co czekać z drobnym remontem?

Rodzice uczniów oraz w ich imieniu radni apelowali o obniżenie krawężników przy Szkole Podstawowej nr 43 na przejściach na ul. Śliwińskiego i Szpinalskiego na Czechowie.

– Takie wysokie krawężniki to skandal, biorąc pod uwagę, że nasza szkoła już od przeszło dwudziestu lat jest placówką integracyjną i chodzą do niej także dzieci niepełnosprawne – mówi pan **Krystian**, ojciec jednego z uczniów.

Kilkukrotnie poruszaliśmy ten problem na naszych łamach. Niestety, krawężników nie obniżono. Oburzony takim obrotem sprawy jest **Stanisław Brzozowski**, radny miejski. – „Są to prace niewielkie i można je sprawnie zrealizować w ramach tzw. bieżącego utrzymania. Za niedopuszczalne należy uznać stanowisko ZDiM, wskazujące że prace te będą możliwe do wykonania dopiero podczas przebudowy ulicy. Proszę o zadbanie o bezpieczeństwo dzieci w rejonie tej szkoły" – napisał do prezydenta w swojej interpelacji.

W odpowiedzi lubelski ratusz podtrzymał jednak swoje wcześniejsze stanowisko. – Wskazane odcinki dróg zostały zakwalifikowane do przebudowy, co wymaga zabezpieczenia środków w budżecie miasta. W ramach przebudowy zostanie m.in. wykonana korekta istniejących ciągów pieszych – przekazał **Artur Szymczyk**, zastępca prezydenta Lublina.

Sprawa nie jest jednak przesądzona. – Sprawdzimy jeszcze raz to miejsce i wkrótce przekażemy aktualne stanowisko w tym temacie – poinformował **Grzegorz Jędrek** z biura prasowego w Kancelarii Prezydenta Miasta Lublin.

MAREK **KOŚCIUK**

Przebudowa Alei Racławickich ruszyła na dobre

Jest ciężko, będzie wspaniale

Rozpoczęto właściwe prace przy przebudowie Alei Racławickich. Na odcinku od ul. Poniatowskiego do ul. Łopacińskiego kierowcy muszą się liczyć ze sporymi utrudnieniami – jezdnia została zawężona o dwa pasy od strony Ogrodu Saskiego. Roboty zaczęły się też na rondzie Krwiodawców.

Ruch na Alejach Racławickich odbywa się teraz jednym pasem. Z takimi utrudnieniami kierowcy muszą się liczyć przez najbliższy rok. Jeśli prace przebiegać będą zgodnie z planem, całość inwestycji ma być gotowa w czerwcu 2021 roku

W minioną środę (20 maja) na odcinku Al. Racławickich od ul. Poniatowskiego do ul. Łopacińskiego ruszyły prace związane z przebudową sieci podziemnych. Jezdnia została zawężona o dwa pasy ruchu od strony Ogrodu Saskiego. Ruch odbywa się dwukierunkowo na drugiej połowie jezdni. Kierowcy nie mogą też skręcać z al. Racławickich w ul. Długosza. W godzinach szczytu komunikacyjnego na Racławickich tworzyły się duże korki, ale np. przed południem ruch odbywał się płynnie. Obecna organizacja ruchu jest planowana co najmniej do 10 czerwca.

Z kolei w sobotę (23 maja) ruszyły prace na Rondzie Honorowych Krwiodawców. Wyłączony z ruchu został odcinek al. Sikorskiego w kierunku ronda i wlot al. Warszawskiej w stronę granic miasta. Utrzymany został ruch dwukierunkowy na drugiej jezdni al. Sikorskiego i al. Warszawskiej. Samo rondo zostało przekształcone w „zwykłe skrzyżowanie". Al. Racławickie i al. Warszawska są teraz drogami z pierwszeństwem przejazdu, a wloty al. Sikorskiego i al. Kraśnickiej – ulicami podporządkowanymi. – Taka organizacja ruchu obowiązuje do odwołania – zapowiada **Grzegorz Jędrek** z biura prasowego ratusza.

Przypomnijmy, że od dwóch tygodni trwają „właściwe roboty" na ul. Poniatowskiego. Chodzi o fragment od Al. Racławickich do ul. Popiełuszki. Zamknięty jest chodnik i ścieżka rowerowa po stronie szkoły. – Ruch pieszych odbywa się chodnikiem po drugiej stronie ulicy, a rowerzyści mogą korzystać z jezdni. Ten etap potrwa co najmniej do końca sierpnia – tłumaczy G. Jędrek.

Przypomnijmy, że wstępne prace przy przebudowie Al. Racławickich, ul. Poniatowskiego i ulicy Lipowej ruszyły około 20 kwietnia. Rozpoczęta niedawno inwestycja została podzielona na dwie części. Najpierw przebudowane zostaną Al. Racławickie wraz z rondem Krwiodawców i ulica Poniatowskiego. Później ma ruszyć przebudowa ulicy Lipowej. Lubelskim kierowcom najbardziej daje się we znaki znajdująca się w fatalnym stanie nawierzchnia Alei Racławickich. Jedna z ważniejszych arterii w Lublinie nie była remontowana od ponad 30 lat.

Na Al. Racławickich planowane są m.in.: wymiana nawierzchni, wytyczenie buspasów czy wytyczenie ścieżek rowerowych. Ulica Poniatowskiego ma zostać poszerzona z dwóch do czterech pasów ruchu. Na ul. Lipowej planowane jest pozostawienie czterech pasów, ale zostaną tam wytyczone buspasy. Aleje Racławickie, ul. Lipową i ul. Poniatowskiego przebuduje konsorcjum, w którego skład wchodzą: Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Lubartowie i Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Lublinie. Zaproponowało najmniej, bo około 103,9 mln złotych. Roboty mają się zakończyć w czerwcu przyszłego roku.

Przebudowa Al. Racławickich, ul. Poniatowskiego i ul. Lipowej wiąże się z wycinką drzew. Według pierwotnych założeń z Al. Racławickich miało zniknąć aż 261 drzew. Ostatecznie ta liczba zmalała do 26, a 37 kolejnych drzew zostanie przesadzonych. Z kolei na ulicy Poniatowskiego ma zostać wyciętych ponad 70 drzew, a prawie 50 zostało przeznaczonych do przesadzenia. Zapewnienia miejskich urzędników nie przekonują lubelskich ekologów, którzy cały czas protestują przeciwko wycince.

GRZEGORZ **REKIEL**

Farma fotowoltaiczna zasili oczyszczalnię

Ścieki pełne ekologii

Budowa farmy fotowoltaicznej na terenie oczyszczalni ścieków „Hajdów" weszła w końcową fazę. Elektrownia zasilająca oczyszczalnię w energię słoneczną zacznie działać już na przełomie czerwca i lipca.

FOT. UM LUBLIN

W ubiegłym tygodniu budowę farmy wizytowali prezydent **Krzysztof Żuk** i jego zastępca ds. inwestycji i rozwoju – **Artur Szymczyk**

Budowa farmy fotowoltaicznej ruszyła kilka miesięcy temu. Obecnie trwa montaż paneli fotowoltaicznych. W ubiegłym tygodniu budowę wizytowali prezydent **Krzysztof Żuk** i jego zastępca ds. inwestycji i rozwoju – **Artur Szymczyk**. – Wrażenie robi skala inwestycji i jej efekt ekonomiczny. Równocześnie projekt doskonale wpisuje się w zaawansowane działania proekologiczne na rzecz pozyskiwania czystej energii słonecznej. Ogromnym atutem naszego regionu jest bowiem największe, w skali kraju, nasłonecznienie – powiedział K. Żuk.

Projekt realizowany przez Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Lublinie przewiduje instalację złożoną z 6552 tzw. paneli monokrystalicznych, rozmieszczoną na terenie ok. 5 hektarów. Stalowa konstrukcja nośna o wadze blisko 102 ton dźwignie 118 ton „ogniw fotowoltaicznych".

– Rocznie przewidziana jest produkcja energii elektrycznej na poziomie 2 tysięcy MWh, co – dla zobrazowania skali przedsięwzięcia – pozwoliłoby zaspokoić potrzeby ok. tysiąca miejskich gospodarstw domowych – wylicza **Sławomir Matyjaszczyk**, prezes MPWiK. Inwestycję wartą ok. 8 mln zł finansuje właśnie ta miejska spółka. Zwrot kosztów ma nastąpić najpóźniej w ciągu 5-6 lat. Przy rosnących cenach za energię stanie się to wcześniej.

Budowa elektrowni fotowoltaicznej jest kolejnym etapem realizacji strategii MPWiK, która zakłada maksymalne wykorzystanie energii własnej. Od 20 lat firma wykorzystuje biogaz, pozyskiwany z fermentacji osadów ściekowych, do produkcji energii elektrycznej i cieplnej. Obecnie z biogazu oczyszczalnia uzyskuje rocznie energię elektryczną na poziomie ok. 10 tysięcy MWh. Po uruchomieniu elektrowni fotowoltaicznej energia ze źródeł własnych zaspokoi około 70 procent zapotrzebowania oczyszczalni na energię elektryczną. **GR**

Upamiętnili bitwę pod Monte Cassino

Czerwone maki piły polską krew

Minęło 76 lat od zwycięstwa II Korpusu Polskiego w bitwie pod Monte Cassino. Lubelskie obchody odbyły się w ubiegłym tygodniu przy pomniku upamiętniającym to wydarzenie, zlokalizowanym niedaleko kościoła na Poczekajce.

Bitwa pod Monte Cassino, nazywana także „bitwą o Rzym" zaczęła się 17 stycznia 1944 roku, a za dzień jej zakończenia uznaje się 19 maja 1944 roku. Tak naprawdę nie była to jedna bitwa, a cztery. Strony konfliktu to, w pewnym uproszczeniu, wojska alianckie i III Rzesza.

– Bitwa uznawana jest za jedną z najbardziej zaciętych w okresie II wojny światowej. W szeregach aliantów walczyli Amerykanie, Brytyjczycy, Nowozelandczycy, Hindusi, Francuzi oraz 2. Korpus Polski pod dowództwem gen. Władysława Andersa – czytamy na stronie internetowej Polskiego Radia. W czasie walk zginęło ponad 900 polskich żołnierzy, ponad 2900 zostało rannych, a ponad 300 uznano za zaginionych. Do zatrważających statystyk nawiązują słowa znanej pieśni „Czerwone maki na Monte Cassino zamiast rosy piły polską krew". Słowa napisał do niej Feliks Konarski. Oddziały 2 Korpusu Polskiego zdobyły ruiny klasztoru na Monte Cassino 18 maja 1944 roku. **GR**

Borowicz odchodzi ze Staszica, Matej przychodzi na Kraśnicką, na UM wybory rektora

Medyczny wiatr zmian

Ubiegły tydzień przyniósł aż dwie zmiany kadrowe w dwóch kluczowych dla Lubelszczyzny placówkach służby zdrowia. Po kilku latach pouczania kolejnych dyrektorów Szpitala im. Wyszyńskiego dotychczasowy dyrektor marszałkowskiego departamentu zdrowia, Piotr Matej, postanowił sam wszystkim pokazać, jak powinno się zarządzać największym samorządowym SP ZOZ. Z kolei już po raz drugi już, ale tym razem chyba jednak na poważnie, z fotelem dyrektora SPSK nr 1 pożegnał się Adam Borowicz, najbardziej opalony menedżer ochrony zdrowia i mistrz krótkiej, a ciętej riposty.

FOT.WWW.SPSK1.LUBLIN.PL

Z fotelem dyrektora SPSK nr 1, po 33. latach kierowania placówką, pożegnał się Adam Borowicz

Człowiek ciężkiej ręki

Zmiana na Kraśnickiej wydaje się być typowym mieszaniem herbaty w nadziei, że zrobi się od tego słodsza bez dosypywania cukru. Najpierw wszak dyr. **Piotr Matej**, bezpośrednio nadzorując odwołanego niespodzianie **Krzysztofa Skubisa** (kierującego placówką między sierpniem 2019 a kwietniem 2020 r.), aprobował wszystkie jego plany dalszych cięć i restrukturyzacji, następnie przyczynił się do odwołania dotychczasowego protegowanego – a dziś zajął jego miejsce, stając przed tymi samymi problemami, czyli fizyczną niemożnością realnego i trwałego zbilansowania molocha jakim jest szpital na Kraśnickiej.

Przyjścia Mateja mogą obawiać się pracownicy, dyrektor znany jest bowiem z ciężkiej ręki, uporu i skłonności do szukania oszczędności poprzez wprowadzenie outsourcingu.

I być może w realiach samorządowej ochrony zdrowia są to raczej zalety niż wady, bowiem w rzeczywistości nie da jej się przecież zreformować z poziomu sejmików, a tym bardziej poszczególnych placówek. W dodatku zaś bieżący rok może (wbrew pozorom) okazać się dla szpitali przyjemnym oddechem – wszak mają one zagwarantowane płatności z tytułu kontraktów z NFZ, przy jednoczesnym radykalnym ograniczeniu świadczeń, a więc i kosztów. Koronawirus idealnie bilansuje SP ZOZ-y, stąd też trudno się dziwić generalnemu poparciu medyków dla utrzymywania jak najdłużej ograniczeń związanych z pandemią. Nowy dyrektor trafia więc na Kraśnicką w nader sprzyjającym momencie i choć formalnie tylko pełni obowiązki – można założyć, że mu się tam spodoba.

Po 32 latach pojawiły się rozbieżności...

Nie sposób natomiast oficjalnie dojść, co musiało się nie spodobać człowiekowi-instytucji, **Adamowi Borowiczowi**, skoro odchodzi trzy lata po przekroczeniu wieku emerytalnego i w trakcie wielkiej rozbudowy kliniki. W dodatku władze Uniwersytetu Medycznego i odchodzący dyrektor jakoś nie mogą się porozumieć nawet w tak zasadniczej kwestii, czy odszedł on sam, czy też został odwołany po 32 latach bez podania prawdziwych przyczyn.

Teoretycznie wystarczającą byłaby zresztą chęć wpłynięcia na obsadę tego kluczowego dla lecznictwa akademickiego stanowiska jeszcze za kadencji obecnych władz rektorskich, jednak i to nie tłumaczy wszystkich okoliczności dymisji Borowicza, kierującego szpitalem twardo, ale elastycznie, wobec którego przez lata formułowano zarzuty (m.in. NIK-owskie) a to odnośnie finansów na programy badawcze, a to umów z firmami outsourcingowymi, a to właśnie inwestycji, ale też który wobec wszystkich tych ataków zachowywał na twarzy niezmienny, lekceważący uśmiech.

Oficjalne stanowisko UM brzmi: – Potwierdzam w imieniu władz uczelni, odwołanie z dniem 20 maja 2020 r. pana doktora Adama Borowicza z zajmowanego stanowiska dyrektora SPSK 1 w Lublinie, z powodu istotnych rozbieżności dotyczących kluczowych decyzji zarządczych. Dalsza współpraca nie była możliwa. Informacja o zaprzestaniu sprawowania przez doktora Adama Borowicza obowiązków dyrektora została sporządzona w dniu wczorajszym i przekazana przed zakończeniem rozmowy z rektorem UM. Władze Uniwersytetu Medycznego doceniły pracę pana doktora Adama Borowicza na rzecz rozwoju infrastruktury szpitala klinicznego przy ul. Staszica, dając temu niejednokrotnie wyraz, również w momencie zakończenia współpracy. Pragnę równocześnie podkreślić, że realizowana obecnie przebudowa i rozbudowa SPSK nr 1 jest inwestycją Uniwersytetu Medycznego, i została wprowadzona do planu budżetowego dzięki wieloletnim zespołowym staraniom oraz zaangażowaniu rektorów uczelni, obecnego i poprzedniego – jak poinformował rzecznik Uniwersytetu, dr **Włodzimierz Matysiak**.

Odejście wielkiego rektora

Cóż, styl odejścia dyr. Borowicza różni się więc wyraźnie od pożegnania przed kilku laty innego szefa-od-zawsze, dra **Mariana Przylepy**, twórcy wielkich osiągnięć SPSK nr 4. Sam UM również czeka zresztą zmiana – odejście rektora, prof. dr hab. n. med. **Andrzeja Dropa**, dzięki któremu uczelnia ta bodaj najlepiej wykorzystała możliwości związane z funduszami unijnymi i znakomicie dostosowała się do wyzwań nowoczesnej medycyny. O wysokości poprzeczki świadczy zresztą fakt, że o miejsce po tak znamienitym rektorze ubiegają się inni świetni fachowcy – prof. dr hab. **Dariusz Matosiuk** i duma lubelskiej nefrologii, prof. dr hab. **Wojciech Załuska** (więcej o wyborach rektora piszemy w materiale na str. 15 – red.). **TAK**

REKLAMA

Sprawdzaj wiarygodne źródła: www.pfr.pl/tarcza

KPRM

U fryzjera, w restauracji

Zasady bezpieczeństwa w lokalach usługowych

Wszyscy za tym tęskniliśmy. Od kilku dni możliwe są już wizyty w zakładach fryzjerskich, salonach kosmetycznych oraz spotkania w restauracjach, barach i pubach. Poniżej przedstawiamy najważniejsze zasady bezpieczeństwa obowiązujące w tych lokalach zarówno pracowników, jak i klientów.

ZAKŁAD FRYZJERSKI I KOSMETYCZNY

- Przyjmowanie klientów po umówieniu wizyty na konkretną godzinę, telefonicznie lub online.
- Klient nie może oczekiwać na usługę w poczekalni, czyli tylu klientów ile stanowisk pracy.
- Obowiązek noszenia przez klientów maseczek i rękawiczek (jeśli zabieg na to pozwala)
- Obowiązek noszenia przez obsługę zakładu: maseczek/przyłbic oraz rękawiczek jednorazowych i gogli (niewymagane w wypadku noszenia przyłbicy).
- Używanie ręczników jednorazowych.
- Zalecane co najmniej 2m dystansu między stanowiskami pracy.
- Umieszczenie w pomieszczeniach płynów do dezynfekcji w celu odkażenia każdej dotykanej powierzchni co najmniej 2-3 razy dziennie i na koniec każdej zmiany.
- Zalecany zakaz używania telefonów komórkowych w trakcie wykonywania usługi - zarówno przez pracownika, jak i klienta.
- Zalecany pomiar i rejestrowanie temperatury ciała pracowników za pomocą termometru bezdotykowego przed rozpoczęciem pracy.

RESTAURACJA PUB BAR

- Limit osób w lokalu - na 1 osobę muszą przypadać co najmniej 4 m2.
- Zachowanie 2m odległości między stolikami.
- Obowiązkowa dezynfekcja rąk przez klientów przy wejściu do lokalu.
- Goście restauracji mogą zdjąć maseczki, kiedy usiądą przy stolikach.
- Liczniej przy jednym stoliku może przebywać rodzina lub osoby mieszkające razem.
- Obowiązkowa dezynfekcja stolika po każdym kliencie.
- Obowiązkowe noszenie maseczek oraz rękawiczek przez kucharzy oraz obsługę lokalu gastronomicznego.
- Należy wyłączyć z użycia przestrzenie samoobsługowe - bary sałatkowe, bufety oraz dozowniki do samodzielnego nalewania napojów.
- Umieszczenie informacji o maksymalnej liczbie gości przy wejściu do lokalu.

otwarte

Więcej informacji na: gov.pl/tarczaantykryzysowa oraz na stronie internetowej Twojego banku.

KPRM PFR Polski Fundusz Rozwoju

Teraz zapłaci za żart

Zatrzymany nastolatek

Głupie żarty nie ujdą mu płazem. Policjanci z Wydziału do walki z Cyberprzestępczością Komendy Wojewódzkiej w Lublinie, wytropili 17-latka, który rozsyłał do nauczycieli maile i straszył ich podłożoną bombą.

„PODKŁADAM BOMBĘ W SZKOLE, MUSICIE ZNALEŚĆ – MACIE 30 min" – dokładnie takiej treści wiadomość otrzymali w styczniu tego roku pedagodzy w Stołpiu. Anonim został rozesłany przy pomocy dziennika elektronicznego i wywołał wielki niepokój. Trzeba było zarządzać ewakuacje szkoły, ściągać policję, karetki i strażaków. Przeszukiwania budynków potwierdziły tylko, że to fałszywy alarm.

Sprawą zajęli się śledczy. Ustalili, że jeden z uczniów szkoły podczas gry na komputerze kontaktował się z jednym z użytkowników poprzez komunikator internetowy. Podał mu dane do logowania na konto e-mail, oraz kod do zmiany hasła.

Teraz ustalono sprawcę zamieszania. Okazał się nim 17-latek z woj. świętokrzyskiego. Za przestępstwo grozi mu do 8 lat więzienia. Musi też liczyć się z pokryciem kosztów akcji służb. **LL**

Żerowali na ludziach wykorzystując ich zaufanie lub wprowadzając w przerażenie

Plejada oszustów za kratkami

Podawali się za policjantów i czyścili bankowe konta, albo w Internecie sprzedawali fikcyjne towary. W ubiegłym tygodniu w ręce lubelskich śledczych wpadła prawdziwa plejada oszustów!

41 zarzutów usłyszała 23-latka z Lublina. Kobieta na portalach ogłoszeniowych oferowała do sprzedaży różne artykuły, od basenów ogrodowych po biżuterię znanych marek. W rzeczywistości nigdy nie posiadała tych przedmiotów. Osoby, które skusiły się na atrakcyjną ofertę, nigdy nie otrzymały żadnej przesyłki, choć z góry wpłacały pieniądze. Część poszkodowanych zgłosiła sprawę na policję.

– Szacujemy, że kobieta może stać za znacznie większą liczbą przestępstw z całego kraju. Obecnie analizowane są podobne sprawy – mówi komisarz **Kamil Gołębiowski** z Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

Na razie śledczy obliczyli, że kobieta wyłudziła 12 tys. zł. Grozi jej do 8 lat więzienia.

Podoba kara czeka też gang fałszywych policjantów, rozbitych przez policjantów z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie. Grupa działała w całej Polsce i miała międzynarodowy skład. Mundurowi zatrzymali 23-latka z Lublina, 50-letniego mężczyznę z Łodzi oraz 28-letniego obywatela Białorusi, mieszkającego w Lublinie. Wpadli też 47– i 50-latek z województw dolnośląskiego oraz wielkopolskiego.

Jeden z podejrzanych z gangu fałszywych policjantów

Przestępcy posługiwali się stałym schematem działania. Podając się za śledczych wywoływali panikę wśród osób, do których dzwonili. Wmawiali im, że ich rachunki bankowe są zagrożone przez komputerowych włamywaczy. Pokrzywdzeni, którzy wierzyli w te zmyślone historyjki, zna swoją zgubę podawali przez telefon kody i tajne hasła. Wystarczyło kilka minut, aby z kont ofiar znikały oszczędności.

W ten sposób jedna z kobiet z Lubelszczyzny straciła aż 50 tys. zł. Innej ofierze przestępcy zrabowali 190 tys. zł. Podejrzani usłyszeli zarzuty i przebywają w areszcie. **LL**

Biesiada z bandytami

Poznali się w więzieniu i kiedy wyszli na wolność postanowili to uczcić.

Trzech kolegów najpierw poszło do knajpy, potem na prywatkę. Było radośnie i miło, ale tylko do pewnego momentu. Kiedy skończył się alkohol, zrobiło się nerwowo. Dwóch kompanów poleciło 35-latkowi, aby poszedł do sklepu po następne flaszki. Ten jednak nie miał zamiaru być „chłopcem na posyłki". Odmówił, a w odpowiedzi jego kumple rzucili się na niego z pięściami. Pokrzywdzony nie dość, że został dotkliwie pobity, to jeszcze okradziony. Bandyci zrabowali mu kurtkę. Długo nie cieszyli się jednak swoją zdobyczą, bo zostali zatrzymani przez policjantów. Obaj podejrzani: 35– i 47-latek – trafili za kratki. Będą odpowiadać za rozbój, za co grozi im do 12 lat odsiadki. **LL**

Zaginął Jan Kapitan

Rodzina i policjanci poszukują 51-letniego **Jana Kapitana** z Lublina. Mężczyzna ostatni raz widziany był 27 kwietnia w Pruszkowie pod Warszawą. Od tego czasu nie nawiązał kontaktu z bliskimi, nie wiadomo gdzie przebywa, co się z nim dzieje. Wszelkie informacje mogące przyczynić się do ustalenia miejsca pobytu poszukiwanego należy kierować do IV komisariatu, nr tel. 47 811 48 00, albo 112. **LL**

Desperat na moście

Kompletnie pijany 41-latek usiadł na przęśle mostu na ul. Muzycznej w Lublinie. Głośno rozpaczał i zamierzał skoczyć. Na szczęście życie uratowała mu rozmowa z policjantami.

Funkcjonariusze uspokoili desperata i ostrożnie się do niego zbliżyli. Potem bezpiecznie ściągnęli z mostu. Mężczyzna miał 3 promile alkoholu w organizmie. Po wytrzeźwieniu nie potrafił wytłumaczyć powodów swojego zachowania. **LL**

Po drogowej kraksie zamknęła się w szafie

Była kompletnie pijana, ale fantazji jej nie brakowało. 46-latka wjechała autem między tuje, a potem w obawie przed policjantami, wpadła do obcego domu i… zamknęła się w szafie.

Wszystko działo się w piątek, w Piotrkowie Drugim koło Lublina. Kobieta budziła na drodze grozę. Jej auto pędziło wężykiem, aż w końcu wpadło na pobocze, wylądowało między drzewkami na prywatnej posesji. Kierowca, który był świadkiem tych wyczynów, dał znać policjantom, choć pani szofer błagała go, aby tego nie robił.

Zanim przyjechał patrol, kobieta ulotniła się. Uciekła do pobliskiego domu, tam poprosiła właścicieli, że musi pilnie skorzystać z toalety, a w końcu ukryła się w szafie. To właśnie tam odnaleźli ją mundurowi. Badanie alkomatem wykazało u 46-letniej mieszkanki powiatu lubelskiego – 2,5 promila alkoholu w organizmie. Teraz grozi jej do 2 lat więzienia. **LL**

Policjanci dostali prezent od więźniów

Funkcjonariusze aresztu przy ul. Południowej przekazali policjantom maseczki uszyte przez osadzonych

W czasach pandemii wszystkie ręce na pokład! Osadzeni w Areszcie Śledczym w Lublinie uruchomili produkcję maseczek ochronnych. Pierwszą partię sprezentowali… policjantom.

Maseczki to obecnie produkt pierwszej potrzeby, a mundurowi na służbie zużywają ich bardzo wiele. Aresztanci i policjanci postanowili wspomóc się wzajemnie. Mundurowi przekazali materiał, a osadzeni mogli wolny czas spożytkować na szycie. 500 pierwszych maseczek zza krat przy ul. Południowej trafiło właśnie do lubelskich komisariatów. **LL**

Mąż wdrapał się po rynnie

Pijany 29-latek z Lublina próbował dostać się do mieszkania żony, z którą jest w konflikcie. Kobieta nie chciała mu otworzyć drzwi, to mężczyzna wybrał inny sposób. Po rynnie wdrapał się na pierwsze piętro!

Przerażona żona, widząc dobijającego się późnym wieczorem męża, otworzyła okno i go wpuściła do środka. Spokoju jednak nie było, bo mężczyzna wszczął awanturę i zabrał małżonce telefon. Wybiegł z nim przed dom i tam został zatrzymany przez policjantów. Okazało się, że 29-latek pod kamienicę przyjechał autem, mając 2 promile alkoholu w organizmie. Próbował jednak odwrócić kota ogonem, fałszywie oskarżając żonę, że to ona po pijanemu zajmuje się dziećmi.

Mieszkaniec Lublina trafił do policyjnego aresztu. Odpowie m. in. za uporczywe nękanie, groźby karalne oraz jazdę samochodem po pijanemu. Grozi mu do 3 lat więzienia. **LL**

Odzyskał prawko i je stracił

Trzy miesiące bez prawa jazdy to bardzo dotkliwa kara dla każdego kierowcy. Pewien 33-latek stracił dokument za prędkość i kiedy go odzyskał, po kilku dniach znów za to samo przewinienie się z nim pożegnał. Kierowcę zatrzymali policjanci z lubelskiej grupy „SPEED", która zajmuje się ściganiem szarżujących na drogach szoferów. Mężczyzna na al. Solidarności w Lublinie pędził chevroletem 124 km/h, a do tego nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. Tłumaczył się pośpiechem, ale nic to nie dało. Kierowca stracił prawko na kolejne 3 miesiące, dostał też mandat i 12 punktów karnych. **LL**

ŚWIDNIK: Bezrobocie w górę, ale umiarkowanie

Rośnie kolejka po zasiłek

O tej porze roku bezrobocie zawsze spadało, ale w tym roku jest inaczej. Spowodowany epidemią koronawirua przestój w wielu sektorach gospodarki pozbawił pracy tysiące osób. Jak jest w Świdniku? Nowo zarejestrowanych bezrobotnych ciągle przybywa, ale na szczęście nie tak dramatycznie jak przewidywały najczarniejsze scenariusze.

Na początku ubiegłego tygodnia w Powiatowym Urzędzie Pracy w Świdniku zarejestrowanych było 2511 bezrobotnych (z czego 409 ma prawo do zasiłku). To o blisko 200 więcej niż na koniec maja 2019 roku, kiedy w statystykach świdnickiego zatrudniaka widniało 2316 osób bez pracy (352 z prawem do zasiłku) i o 300 więcej niż na początku tego roku. Prawdopodobnie stopa bezrobocia w powiecie na koniec miesiąca zbliży się do 10 proc., kiedy rok temu o tej porze wynosiła 8,7 proc.

Bezrobocie w powiecie świdnickim w okresie marzec-maj, w przeciwieństwie do lat poprzednich rośnie, co związane jest oczywiście z epidemią koronawirusa. Na szczęcie nie jest to tak gwałtowny i drastyczny wzrost, jak można się było obawiać. Jak mówią pracownicy PUP, skutki wpływu epidemii na rynek pracy mogą być jednak odczuwalne z poślizgiem.

– Obecnie każdy pracodawca, jak sądzę, stara się jakoś ten trudny czas pandemii przetrzymać, żeby móc dalej funkcjonować. Myślę, że te wszystkie formy pomocy, które realizujemy w ramach tarczy antykryzysowej, mam na myśli głównie bezzwrotne pożyczki i refundacje części wynagrodzeń I składek ZUS, trochę powstrzymują zwolnienia bądź rezygnację z prowadzenia działalności gospodarczej i tym samym łagodzą ewentualne skutki zwolnień pracowników – mówi **Włodzimierz Radek**, po. dyrektora PUP w Świdniku i dodaje, że jak dotąd żaden z działających na terenie miasta i powiatu zakładów pracy nie zgłaszał w PUP zamiaru zwolnień grupowych.

Zgodnie z zaleceniami rejestrację osób bezrobotnych lub poszukujących pracy PUP w Świdniku prowadzi przez internet.

– Konieczne do tego jest posiadanie Profilu Zaufanego lub kwalifikowanego podpisu elektronicznego. Przez cały okres pandemii oraz obecnie nie zamykaliśmy jednak urzędu i nie pracowaliśmy wyłącznie zdalnie. Wszyscy pracownicy byli i są dostępni w godzinach pracy urzędu – przypomina W. Radek. **(W)**

Bieda-zasiłek

Podstawowy zasiłek dla bezrobotnych wynosi dziś tylko 741,87 zł na rękę i w tej wysokości wypłacany jest tylko przez pierwsze trzy miesiące, a przez kolejne trzy wynosi 592,52 zł netto. Kwoty te dotyczą osób, których staż pracy od 5 do 20 lat. Pracownicy z mniejszym stażem pobierają 80 proc. wskazanych kwot, a pracownicy, którzy przepracowali ponad 20 lat – 120 proc. Rząd przymierza się, by na czas epidemii ponieść zasiłek do 1200 zł.

ŚWIDNIK: Mimo że placówki, jak twierdzą ich dyrektorzy, są dobrze przygotowane i radzą sobie w nowej rzeczywistości, to…

Maluchy zostały w domach

Mimo wcześniejszych deklaracji niewielu świdnickich rodziców zdecydowało się posłać swoje pociechy do żłobków i przedszkoli, które 11 maja, po dwumiesięcznej przerwie, wznowiły działalność.

Mniej liczne grupy, mierzenie temperatury przy wejściu, dezynfekcja krzeseł i stolików, częstsze mycie rąk, pracownicy w przyłbicach lub maseczkach – tak teraz wygląda przedszkolna rzeczywistość. Mimo tych środków ostrożności do świdnickich żłobków i przedszkoli wróciło o wiele mniej maluchów niż wynikało to z deklaracji zebranych od rodziców przed ponownym uruchomieniem placówek.

– Jeśli chodzi o Przedszkole nr 4, wstępnie mieliśmy 40 deklaracji od rodziców; jeśli chodzi o Przedszkole nr 6 – 33 – mówi **Beata Kowalczyk**, dyrektor Zespołu Przedszkoli nr 2 w Świdniku, w skład którego wchodzą obie placówki. – Kiedy pojawiła się informacja, że zasiłek opiekuńczy zostaje wydłużony do 25 maja, to rodzice z niego skorzystali i w efekcie jak dotąd mieliśmy po kilkanaścioro dzieci w obu placówkach.

B. Kowalczyk dodaje, że i dzieci, i rodzice stosują się do nowych reguł sanitarnych. Rodzice przychodzą w maseczkach, dezynfekują dłonie przy wejściu i mogą korzystać tylko z tzw. przestrzeni wspólnej, zaś maluchy częściej myją ręce i mają mierzoną temperaturę. Reżim sanitarny dotyczy również placu zabaw, który przed wyjściem każdej z grup jest odkażany.

– Myślę, że dobrze sobie radzimy w ten nowej rzeczywistości – ocenia dyrektor ZP nr 2. – Gmina wyposażyła nas w środki odkażające, rękawiczki, maseczki, termometry. Pojemniki ze środkami odkażającymi dłonie zostaną pewnie z nami na długo. Jest trochę trudniej, ale jeśli ma się to przyczynić do tego, że będzie zdrowo i bezpiecznie, to niech tak będzie.

Niewiele dzieci, jak dotąd, wróciło również do Przedszkola nr 5.

– Wstępnie mieliśmy zgłoszenia od 25 rodziców, a w pierwszym tygodniu funkcjonowania przychodziło siedmioro lub ośmioro dzieci. Jesteśmy placówką integracyjną i od 18 maja ruszyliśmy z terapią, więc przychodzą do nas także rodzice z dziećmi na zajęcia. A te odbywają się zgodnie z harmonogramem, który wcześniej ustaliliśmy. Jest inaczej, ale chyba już przyzwyczailiśmy się do tego stanu. Dzięki temu, że do tej pory dzieci było niewiele, mogliśmy zrobić pewną próbę sił i myślę, że wyszło to całkiem dobrze. Zobaczymy, jak będzie w tym tygodniu, kiedy przyjdzie nam się zmierzyć z większym natężeniem przyjść dzieci do przedszkola – mówi **Kinga Sobiesiak** – dyrektor Przedszkola Integracyjnego nr 5 w Świdniku.

Dyrektorzy spodziewają się, że podopiecznych przybędzie od poniedziałku, 25 maja. Tak wynika z kolejnych deklaracji, które w ubiegłym tygodniu spływały do przedszkoli. – Jeśli chodzi o Przedszkole nr 2, to już mamy zapisanych tyle dzieci, ile możemy maksymalnie przyjąć, zachowując wytyczne Głównego Inspektora Sanitarnego. W Przedszkolu nr 3 mamy jeszcze kilka wolnych miejsc – mówi **Renata Wójcik**, dyrektor Zespołu Przedszkoli nr 1 w Świdniku.

Szkoły przygotowane

W ubiegłym tygodniu na przyjęcie uczniów szykowały się także świdnickie szkoły podstawowe, bo decyzją rządu od 25 maja uruchomione mają być zajęcia opiekuńczo-wychowawcze z elementami zajęć dydaktycznych dla uczniów klas 1-3. Jak wynikało z deklaracji rodziców, najwięcej dzieci, bo około 60 ma korzystać z nich w Szkole Podstawowej nr 7, ok. 40 w SP nr 3 i ponad 30 w SP nr 5. **(W)**

ŚWIDNIK: Kolejna sesja online

Wirtualnie o realnych problemach

O sytuacji kompleksu basenów Park Avia i polityce śmieciowej gminy rozmawiali podczas ostatniej sesji świdniccy radni. Zapadła również decyzja o zarezerwowaniu w budżecie 5,5 mln zł na zapowiadany od kilku miesięcy kompleksowy remont świdnickich gruntówek.

Po raz drugi świdniccy radni obradowali online

Czwartkowa sesja (21 maja), podobnie jak ta w kwietniu, odbyła się online. Jednym z ważniejszych tematów, jaki podjęli radni, było funkcjonowanie Parku Avia. Wybudowany kosztem ponad 50 mln zł i latami wyczekiwany przez mieszkańców obiekt od kwietnia jest gotowy na otwarcie. Jednak to, kiedy będzie mógł przyjąć pierwszych klientów, zależy od rozwoju sytuacji epidemicznej w kraju. Była mowa o tym, że baseny być może wznowią swą działalność w czerwcu, ale żadnych konkretnych dat resort zdrowia jeszcze nie podał.

W założenia działalności basenów wprowadziła radnych sekretarz **Ewa Jankowska**. Jak zaznaczała, główna koncepcja była taka, by utrzymanie basenów w jak najmniejszym stopniu obciążało budżet miasta i właśnie z tego powodu ich prowadzenie zlecono spółce MKS Avia Świdnik.

Przygotowano również cennik, przewidujący m.in. ulgi dla dużych rodzin, ale nie zaprezentowano go na sesji, bo jak tłumaczyła sekretarz, po pandemii będzie go trzeba zweryfikować.

– To bardzo trudny czas dla takich obiektów. To, że otworzymy basen, nie oznacza, że pojawią się tłumy. Zapewne potrzeba będzie specjalnych promocji, aby przyciągnąć ludzi. Poczucie zagrożenia z powodu koronawirusa jest w każdym z nas i pewnie jeszcze pozostanie na długo – mówiła E. Jankowska i zaproponowała, aby do dyskusji o basenach wrócić wtedy, kiedy będą mogły zacząć swą działalność.

Jak podkreślali urzędnicy, szczęściem w nieszczęściu jest to, że basenu nie otwarto przed wybuchem epidemii, bo wówczas koszty jego miesięcznego utrzymania byłyby kilkakrotnie wyższe.

Wg zamysłów władz miasta, Park Avia ma być także partnerem dla firm. Przeprowadzono już rozmowy z reklamodawcami oraz PZL Świdnik i kopalnią „Bogdanka" na temat wykupienia pakietów karnetów dla pracowników. Do tych rozmów miasto zamierza wrócić, gdy baseny będą mogły rozpocząć swą działalność.

Radny **Robert Syryjczyk** (KO) pytał w jakim celu, w MKS Avia Świdnik powołano dyrektora wykonawczego. Jak tłumaczyli urzędnicy, zadania spółki zostały zwiększone i co za tym idzie poszerzony został również jej zarząd i to o osoby, które są doświadczonymi menadżerami. Przed nowymi członkami zarządu Avii postawiono konkretne zadania i od tego, czy się z nich wywiążą, czy nie, zależy ich dalszy los w spółce. – Tu nic nie jest na zawsze – tłumaczyła sekretarz. Za to radny **Kazimierz Bachanek** (KWW Waldemara Jaksona) chwalił wiceprezesa Avii, **Adama Żurka**, argumentując, że zanim pojawił się w Miejskim Ośrodku Kultury (A. Żurek jest także dyrektorem świdnickiego MOK-u), placówka miała ubogą ofertę, a dzięki Żurkowi teraz obiekt „żyje" i ma wiele propozycji dla różnych grup świdniczan.

– Publiczne podważanie decyzji o jego zatrudnieniu i argumentowanie, że jest nieekonomiczna, jest przedwczesne – uważa radny.

Radny **Andrzej Krupa** (KWW Waldemara Jaksona) zwrócił uwagę na kwestię natury estetycznej – część z nowo posadzonych przy basenach drzewek uschła. A. Żurek tłumaczył, że niektóre z nich już „odbijają", a te drzewka, które się nie przyjmą, wykonawca będzie musiał w ramach gwarancji wymienić.

Oczekują obniżki

Kolejnym tematem omawianym przez radnych była gospodarka odpadami komunalnymi. Wielu świdniczan wciąż nie może pogodzić się z tym, że w ciągu ostatnich dwóch lat opłaty za nieczystości znacznie podrożały. Jeszcze w 2018 roku za wywóz odpadów segregowanych mieszkańcy płacili 11 zł od osoby, teraz ta kwota to już 25 zł. Samorząd tłumaczył, że podwyżki są konsekwencją znacznego wzrostu opłaty marszałkowskiej za składowanie śmieci i stawek, jakie za odbiór odpadów pobierają przetwarzające je zakłady, a system gospodarowania nimi musi się bilansować, poza tym znaczne podwyżki zmuszone były wprowadzić niemal wszystkie samorządy.

W okresie czerwiec 2013 – listopad 2018 UM Świdnik płacił 468 zł za tonę odebranych i zagospodarowanych odpadów; w okresie styczeń – marzec 2020 było to już 823 zł za tonę.

– Systematycznie rośnie również ilość śmieci odbieranych każdego roku z miasta. W 2014 roku było to 11 038 t, w roku 2019 – 12 960 t, a w tym roku przewiduje się, że będzie to 13 545 t. Najwięcej śmieci (ponad 64 proc.) to odpady niesegregowane – tłumaczyli urzędnicy.

Urzędnicy przypomnieli również, że ratusz wdrożył system GovTech, który od lipca 2019 znalazł już 506 osób niepłacących za śmieci. Wpływy do budżetu z tego tytułu to dodatkowe 150 tys. zł, a koszt aplikacji zwrócił się po miesiącu użytkowania.

Wiceburmistrz **Marcin Dmowski** przypomniał, że miasto podejmuje działania mające na celu uchronienie mieszkańców przed kolejnymi podwyżkami za odbiór śmieci. Przyczynić się do tego mogłoby ulokowanie na terenie miasta instalacji odbierającej i przetwarzającej odpady. Dzięki takiej inwestycji nie tylko stawki śmieciowe mogłyby być niższe; mogłoby się to również przełożyć na tańsze ciepło dla mieszkańców. Zainteresowane inwestycją na terenie Świdnika są dwa podmioty – Veolia Wschód i Megatem Lublin, który mógłby wybudować zakład w okolicy ulicy Brzegowej. M. Dmowski zaznaczył jednak, że jeśli mieszkańcy się sprzeciwią i uznają, że wolą więcej płacić za śmieci, ale nie mieć na swoim terenie takiego zakładu, burmistrz nie poprze takiej inwestycji.

Zapowiedziano również, że niebawem ratusz zaproponuje uchwałę obniżającą opłatę za śmieci osobom, które zadeklarują, że nie będą oddawać bioodpadów.

Gruntówki w rok

Na sesji zapadła również decyzja, która z pewnością ucieszy właścicieli domów znajdujących się przy gruntówkach. Radni zgodzili się na propozycję burmistrza Waldemara Jaksona, aby zarezerwować w budżecie kwotę 5,5 mln zł na wykonanie 39 dróg gruntowych. Już wkrótce miasto ogłosi przetarg na to zadanie. Koniec robót planowany jest na przyszły rok. **(W)**

POWIAT ŚWIDNICKI: Płyn, maseczki, rękawiczki

Koronawirus już im niestraszny

Kolejna partia środków ochrony osobistej, w tym maseczek i jednorazowych rękawiczek, trafiła do domów pomocy społecznej w Świdniku, Krzesimowie i Wygnanowicach.

Do potrzebujących trafi 3200 sztuk maseczek, 58 opakowań rękawiczek jednorazowych oraz 210 litrów płynu antybakteryjnego. Przekazał je Regionalny Ośrodek Pomocy Społecznej w Lublinie. – Dziękuję w imieniu obdarowanych – mówi **Łukasz Reszka**, starosta świdnicki. – Szczególnie marszałkowi, który pilotował tę sprawę. Choć mówi się, że pandemia koronawirusa w Polsce wyhamowuje, nie znaczy to, że samorządy przestają wspierać potrzebujących w obronie przed groźnym patogenem. Nasze jednostki są dobrze wyposażone w środki ochrony. Pokazuje to zresztą sytuacja w DPS, gdzie nie ma żadnych osób zakażonych koronawirusem. **(OPR. W)**

Wreszcie udało się uzyskać dobrą cenę za demontaż niepotrzebnych konstrukcji

Stare bramownice już nie szpecą

W ubiegłym roku na łamach „Nowego Tygodnia" apelowaliśmy o demontaż starych bramownic szpecących Tatary. – To wstyd dla miasta, ale i ogromna szpetota dla nas, mieszkańców Tatar. Właściwie z każdej strony jesteśmy obstawieni tymi wielkimi, bezużytecznymi od lat i mocno skorodowanymi konstrukcjami – mówił wówczas pan Mieczysław, mieszkaniec Tatar.

Konstrukcje te stały się zbędne jeszcze w 2017 roku, kiedy w związku z zakończeniem budowy obwodnicy Lublina i tym samym zmianą przebiegu dróg krajowych zostały z nich zdjęte drogowskazy. (Okazało się również, że podobnych bramownic jest na terenie całego miasta więcej).

– Dotychczasowe oferty na kompleksowy demontaż nieużytkowanych „bramownic" na terenie miasta były zbyt wysokie, w związku z tym nie udało się rozstrzygnąć zapytania ofertowego i zadanie nie będzie realizowane w tym roku budżetowym. Planowane jest usunięcie bramownic we wskazanych miejscach w ramach większego zadania – informował pod koniec 2019 r. **Grzegorz Jędrek** z biura prasowego Urzędu Miasta Lublin.

Teraz w końcu drogowcy przystąpili do demontażu niepotrzebnych konstrukcji. Zniknęły one już z ul. Hutniczej, ul. Lwowskiej, al. Witosa, al. Unii Lubelskiej, ul. Mełgiewskiej, al. Tysiąclecia, al. Sikorskiego, al. Warszawskiej, Al. Racławickich czy al. Kraśnickiej. – Łącznie zdemontowano 15 bramownic. Koszt ich usunięcia wyniósł ok. 150 tys. złotych. Postępowanie na to zadanie prowadzone było w trybie zapytania ofertowego – przekazał Grzegorz Jędrek z lubelskiego ratusza.

MAREK **KOŚCIUK**

Zardzewiałe bramownice już nie straszą na Tatarach

Szkoły wciąż czekają na uczniów

Pierwszaków mniej i mają spory wybór

Zakończył się drugi etap rekrutacji do klas pierwszych publicznych szkół podstawowych w Lublinie. Są jeszcze wolne miejsca.

Najwięcej jest ich w podstawówkach: przy ul. Plażowej (SP nr 7 – 13 miejsc), ul. Radości (SP nr 28 – 11 miejsc), ul. Śliwińskiego (SP nr 43 – 20 miejsc) oraz ul. Jagiełły (SP nr 52 – 10 miejsc). Ogólnie ten rocznik pierwszaków jest mniej liczny (nawet o 1 lub dwie klasy w placówce). Najwięcej pierwszaków zostało zapisanych do szkół przy ul. Sławinkowskiej (SP nr 14 w ZS nr 12 – planowane 6 klas), ul. Poturzyńskiej (SP nr 16 – planowane 5 klas), ul. Radości (SP nr 28 – planowane 5 klas), ul. Nałkowskich (SP nr 30 – planowane 5 klas), ul. Bursztynowej (SP nr 51 – planowane 5 klas) oraz nowej szkole przy ul. Berylowej (SP nr 58 – planowane 7 klas).

Na przeciwnym biegunie znalazły się podstawówki przy ul. Przyjaźni (SP nr 11 w ZSO nr 2), ul. Szkolnej (SP nr 19), al. Piłsudskiego (SP nr 20), ul. Niecałej (SP nr 24), a także ul. Sierocej (SP nr 25). Tutaj uda się najpewniej utworzyć po jednym oddziale klasy pierwszej.

W przypadku nowo tworzonej Szkoły Podstawowej nr 58 przy ul. Berylowej równocześnie trwa także rekrutacja uczniów do klas 2-8. Najwięcej chętnych trafi ich do klas drugich. Bardzo możliwe, że z braku chętnych nie zostanie za to utworzona żadna klasa ósma. – Aktualnie swoje zainteresowanie zapisaniem dzieci do Szkoły Podstawowej nr 58 w Lublinie przy ul. Berylowej 7 na poziomie klas 2 – 8 zgłosili rodzice 315 uczniów, w tym najwięcej na poziomie klasy drugiej – 118 uczniów, a najmniej na poziomie klasy ósmej – 2 uczniów – potwierdza nasze przypuszczenia **Monika Głazik** z biura prasowego w Kancelarii Prezydenta Miasta Lublin. **MK**

W SP nr 16 przy ul. Poturzyńskiej prawdopodobnie uda się utworzyć planowane pięć klas pierwszych

WROTKÓW: Miasto zaoszczędzi ponad ćwierć miliona

Rusza remont Nałęczowskiej

W poniedziałek, 25 maja ma ruszyć remont 700-metrowego odcinka ulicy Nałęczowskiej. Chodzi o fragment od skrzyżowania z ul. Gnieźnieńską do posesji numer 58. Kierowcy muszą się liczyć z utrudnieniami, ale na początku remontu nie powinny być one zbyt dotkliwe.

– Od poniedziałku prowadzone będą prace rozbiórkowe przy częściowym zawężeniu jezdni – mówi **Grzegorz Jędrek** z biura prasowego ratusza. Wyremontowany zostanie będący obecnie w nie najlepszym stanie odcinek Nałęczowskiej o długości około 700 metrów. Roboty mają objąć fragment od skrzyżowania z Gnieźnieńską do posesji numer 58. Jest ona położona mniej więcej w połowie drogi od skrzyżowania Nałęczowskiej z Gnieźnieńską do skrzyżowania Nałęczowskiej z aleją Tadeusza Mazowieckiego. – Planowana jest wymiana nawierzchni jezdni w warstwie wyrównawczej i warstwie ścieralnej, a także krawężników, remont chodników i wymiana cieków – wylicza G. Jędrek. Roboty mają się zakończyć przed końcem czerwca.

Na wykonanie remontu miasto zamierzało wydać maksymalnie 900 tysięcy złotych brutto. Najmniej, bo około 640 tysięcy złotych, zaproponowało Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Lubartowa i właśnie ta firma zwyciężyła. – Wykonawca spełnia wszystkie warunki udziału w postępowaniu, a jego oferta nie podlega odrzuceniu i jest najkorzystniejsza pod względem przyjętych w specyfikacji istotnych warunków zamówienia kryteriów oceny ofert – czytamy w uzasadnieniu decyzji wydanej przez Zarząd Dróg i Mostów.

Pozostałe dwie oferty były bowiem droższe. Około 820 tysięcy złotych zażyczył sobie pruszkowski Strabag. Najwięcej, bo prawie 900 tysięcy złotych, zaproponowało konsorcjum, w którego skład wchodzą Przedsiębiorstwo Budowy Dróg i Mostów oraz spółka Altor z Mińska Mazowieckiego. Wszystkie firmy proponowały 5-letni okres gwarancji.

GRZEGORZ **REKIEL**

WROTKÓW: Radny Piotr Popiel upomina się o boiska

Remont w „trzydziestce" niezagrożony

Piotr Popiel (PiS) ponownie interpeluje w sprawie modernizacji boisk przy Szkole Podstawowej nr 30 im. Króla Kazimierza Wielkiego przy ul. Nałkowskich w Lublinie. Ratusz uspokaja – remont obiektów sportowych przy tej placówce nie jest zagrożony.

Szkoła Podstawowa na osiedlu Nałkowskich dysponuje rozległą, ale nieco przestarzałą bazą sportową. W ubiegłym roku na początku października boisko piłkarskie i bieżnia zostały na polecenie sanepidu zamknięte z powodu popękanej nawierzchni. Zmotywowany licznymi prośbami mieszkańców radny apelował o szybkie działanie w tej sprawie. Umieszczenie kwoty 1,5 mln zł w tegorocznym budżecie miasta pozwoliło na podjęcie prac przygotowawczych na zdegradowanych boiskach.

– Nie ukrywam, iż z wielką radością przyjąłem informację, że w ramach zarezerwowanej kwoty możliwa jest nie tylko gruntowna przebudowa aktualnie istniejącego boiska do koszykówki, które zlokalizowane jest naprzeciw nieruchomości Samsonowicza 27, ale również możliwości rozpoczęcia prac budowlanych na dużym boisku do piłki nożnej ze sztuczną murawą – pisze radny **Piotr Popiel** w swojej najnowszej majowej interpelacji.

Jednocześnie, w związku z trwającą epidemią, niepokoi się o stan prac podjętych w celu remontu boiska. – Czy przedmiotowe zadanie będzie mogło być zrealizowane w bieżącym roku? – pyta.

Na interpelację zdążył już odpowiedzieć **Artur Szymczyk**, zastępca prezydenta Lublina ds. inwestycji i rozwoju, zapewniając, że przebudowa boisk zostanie zrealizowana w tym roku. Jest już aktualne pozwolenie na budowę oraz została rozpoczęta procedura przetargowa na wyłonienie wykonawcy. **EK**

Decyzją sanepidu boisko przy SP nr 30 z powodu spękań zostało wyłączone z użytkowania

Ratusz wybrał firmę, która zbuduje plac zabaw przy SP nr 57 w Lublinie.

Huśtawki z budżetu obywatelskiego

Za blisko 230 tys. zł firma „Simba" z Zemborzyc Tereszyńskich zbuduje plac zabaw przy Szkole Podstawowej nr 57 przy ul. Krasińskiego. Ratusz rozstrzygnął 12 maja przetarg na to zadanie.

Miasto sporo zaoszczędzi, bo zarezerwowano na ten cel niemal 300 tys. zł. Chętnych nie brakowało, bo o wykonanie zadania rywalizowało aż 10 firm. Termin wykonania to 6 miesięcy od podpisania umowy. Na placu wyposażonym w „bezpieczną" nawierzchnię znajdą się m.in. wahadłowe huśtawki, bujaki, trampoliny i ścianka wspinaczkowa. Inwestycję wywalczyli uczniowie i nauczyciele z tej placówki, którzy projekt budowy placu zabaw zgłosili do Budżetu Obywatelskiego. **EK**

Przy SP nr 57 powstanie plac zabaw

BRONOWICE: Targ na Kresowej znowu otwarty

Bazar znów żyje

Wznowiło działalność targowisko przy ulicy Kresowej, zarządzane przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Lublinie. Klienci i sprzedawcy muszą jednak przestrzegać rygorów sanitarnych. Chodzi m.in. o dezynfekcję rąk, używanie rękawic jednorazowych czy zasłanianie nosa i ust. Przy jednym stoisku może przebywać maksymalnie czterech kupujących.

– „Po przerwie związanej z epidemią koronawirusa targowisko przy ul. Kresowej w Lublinie wznowiło działalność. Zapraszamy w każdą niedzielę" – poinformował na swojej stronie internetowej Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji „Bystrzyca", zarządca obiektu. W związku z epidemią zostały jednak wprowadzone obostrzenia, które dotyczą zarówno klientów, jak i sprzedawców.

Przy jednym stoisku może przebywać maksymalnie czterech kupujących. Każda osoba przebywająca na terenie targowiska musi m.in.: dezynfekować ręce przy wejściu; używać rękawic jednorazowych przez cały okres przebywania na terenie targu; respektować obowiązek zakrywania ust i nosa; zachować minimum 2-metrowe odstępy od innych osób oraz wyrzucać zużyte rękawice i maseczki we wskazanych do tego miejscach. Płyny do dezynfekcji rąk oraz rękawice jednorazowe zapewnił MOSiR.

Obostrzenia dotyczą też prowadzących sprzedaż na terenie targu. Muszą oni m.in. zapewnić rękawice jednorazowe oraz maseczki dla pracowników obsługujących klientów. Z kolei przebieralnie muszą być dezynfekowane po każdym kliencie. To nie jedyne obostrzenia.

– „Na terenie targowiska wprowadza się całkowity zakaz handlu nieopakowanymi produktami spożywczymi, z wyłączeniem owoców i warzyw, jak również prowadzenia działalności polegającej na przygotowywaniu i wydawaniu posiłków, z wyjątkiem sytuacji, w których możliwe jest ich wydawanie na wynos"– czytamy na stronie MOSiR-u.

Ponowne otwarcie targu na Kresowej to zasługa m.in. **Tomasza Pituchy**, miejskiego radnego Prawa i Sprawiedliwości, który złożył w tej sprawie interpelację. – Giełda przy Kresowej to miejsce dające pracę i utrzymanie setkom kupców i ich rodzin. Z uwagi na obowiązujące dotychczas zakazy nie mogli oni prowadzić swojej działalności, jednak ostatnie zmiany obostrzeń umożliwiają prowadzenie handlu – pisał radny w interpelacji do prezydenta **Krzysztofa Żuka** i apelował o „jak najszybsze otwarcie giełdy, przy zapewnieniu niezbędnych warunków bezpieczeństwa".

GRZEGORZ **REKIEL**

ŚWIDNIK: Zamiast budek lęgowych dla jerzyków będzie bezpłatna sterylizacja, kastracja i czipowanie psów oraz kotów

Jerzyki pozostaną bezdomne

W Świdniku jednak nie powstaną budki lęgowe dla jerzyków. Inwestycja miała zostać zrealizowana w ramach Budżetu Obywatelskiego, ale oprotestował ją Port Lotniczy Lublin i pomysł trafił do kosza. Pieniądze przeznaczone zostaną na sterylizację, kastrację, czipowanie psów i kotów, czyli projekt, który w głosowaniu BO znalazł się na pierwszym miejscu listy rezerwowej.

„Domki dla jerzyków – Świdnik jest na pTAK" – to nazwa jednego z projektów zgłoszonego Świdnickiego Budżetu Obywatelskiego 2020. Zakładał on zakup oraz instalację budek lęgowych dla jerzyków – ptaków, które są nieocenionymi sprzymierzeńcami człowieka. Te wędrowne ptaszki, które zimują w południowej Afryce, przylatujące do Polski w okolicy dnia św. Jerzego (stąd też ich nazwa – przyp. aut.) zadomowiły się w miastach, gniazdując w zakamarkach pod dachówkami, rynnami, czy w szparach bloków z wielkiej płyty. Jeden osobnik potrafi w ciągu dnia zjeść kilka tysięcy owadów, w tym uciążliwych komarów i meszek, i jak się okazuje, w odróżnieniu od innych, miejskich ptaków, jak gołębie, czy jaskółki, nie zanieczyszcza przy tym parapetów, czy elewacji budynków.

Projekt „Sterylizacja, kastracja, czipowanie psów i kotów właścicielskich z terenu Gminy Miejskiej Świdnik" zakłada kastrację 30 kotów i 30 psów, sterylizację 50 kotek i 50 suk oraz zaczipowanie 220 zwierząt. Projekt, którego wartość wynosi 52 100 zł, w głosowaniu, poparło 395 świdniczan.

Nie dziwi więc fakt, że w wyborze projektów zgłoszonych do Świdnickiego Budżetu Obywatelskiego, na budowę budek lęgowych dla jerzyków zagłosowało aż 507 świdniczan i oszacowane na nieco ponad 27 tysięcy złotych przedsięwzięcie, znalazło się wśród dwunastu wybranych do realizacji.

Sześćdziesiąt domków dla jerzyków miało zostać zlokalizowanych przede wszystkim na terenie szkół podstawowych – nr 3, 4 i 5, Miejskiego Ośrodka Kultury i Urzędu Miasta. Ale nie będzie. Montażowi budek sprzeciwił się Port Lotniczy Lublin argumentując to kwestiami bezpieczeństwa ruchu lotniczego.

W piśmie wystosowanym do UM Świdnik, władze PLL przypomniały, że zgodnie z prawem w promieniu pięciu kilometrów od lotniska nie powinno ułatwiać się zasiedlania ptakom wszelkich gatunków. Biorąc pod uwagę, że w mieście gniazduje licząca kilkadziesiąt tysięcy sztuk kolonia gawronów, która mimo przeróżnych prób ich przepłoszenia, nic a nic się nie pomniejsza, obecność w Świdniku jerzyków wydaje się być dla lotniska o wiele mniejszym zagrożeniem. Ratusz jednak podzielił zastrzeżenia PLL. Domki dla jerzyków w Świdniku nie powstaną.

– Środki w kwocie 27 213 zł z zadania „Domki dla jerzyków. Świdnik jest na pTAK" zostały przeniesione na „Sterylizację, kastrację, czipowanie psów i kotów właścicielskich z terenu Gminy Miejskiej Świdnik", czyli projekt, który uzyskał największą liczbę głosów spośród tych, które pierwotnie nie zakwalifikowały się do realizacji – informuje **Katarzyna Lis** z UM Świdnik. **(W)**

ŚWIDNIK: Na efekty poczekamy

Kiedy z chaosu wyłoni się ład?

Świdnicki ratusz od kilkunastu miesięcy szykuje się do wprowadzenia tzw. uchwały krajobrazowej. Na razie kończy się na zapowiedziach, a przez koronawirusa prace nad nią zapewne jeszcze się przedłużą. Wiceburmistrz Marcin Dmowski przekonuje jednak, że pośpiech akurat w tych sprawach, nie jest wskazany.

W Świdniku, jak w większości polskich miast, na ulicach panuje reklamowy chaos. Szyldy, tabliczki, banery są różnej wielkości i barwy oraz wiszą gdzie i jak popadnie. Już kilkanaście miesięcy temu urzędnicy zapowiedzieli, że chcą zrobić z tym porządek i wzorem innych samorządów, przygotują projekt tzw. uchwały krajobrazowej.

O takiej potrzebie, jeszcze będąc radnym, mówił także obecny wiceburmistrz **Marcin Dmowski**.

Dziś, jak zapewnia Dmowski, prace nad tym tematem cały czas trwają. Ostatnio zapadła decyzja, że Świdnik, jak to zrobiono w innych miastach. zleci przygotowanie analizy tego, co w mieście należy zrobić, by uporać się z reklamowym bałaganem, profesjonalnej firmie.

– Zależy nam, żeby to była firma, która ma doświadczenie w tworzeniu takich analiz i realizowała je z sukcesem w innych miastach. Kiedy otrzymamy już gotową analizę, na jej podstawie będziemy tworzyć szczegółowe zapisy uchwały, którą przedstawimy radnym do głosowania. Wiadomo, że cały ten proces nie będzie trwał krótko. Tu pośpiech wcale nie jest wskazany. Od początku uważałem, że trzeba te sprawy konsultować z przedsiębiorcami i mieszkańcami. Będziemy to robić i nie mamy zamiaru działać wbrew komukolwiek – zaznacza M. Dmowski.

Głównymi założeniami uchwały będzie m.in. określenie w mieście stref wolnych od reklam bądź takich reklam, które szczególnie „kłują w oczy". Wiceburmistrz zapowiada, że na pewno nie przewiduje się ingerencji w budynki mieszkańców czy ogrodzenia ich posesji.

– Zależy nam, żeby zabezpieczyć miejsca wjazdowe do miasta czy centrum, żeby estetyka tej przestrzeni była dużo lepsza – mówi wiceburmistrz. **(W)**

ŚWIDNIK: Robota wre

Mała obwodnica bez świateł

Budowa Al. NSZZ „Solidarność" idzie pełną parą. Świdniczanie są pod wrażeniem tempa i skali prac, zwłaszcza na skrzyżowaniu powstającej alei z ulicą Wyszyńskiego i pytają, czy na tym i innych skrzyżowaniach powstającej ulicy będzie sygnalizacja świetlna.

Na skrzyżowaniu Al. NSZZ „Solidarność" z ul. Wyszyńskiego powstaje rondo

O budowie Al. NSZZ „Solidarność" w Świdniku mówiło się od lat. To ważna i potrzebna ulica, bo rozładuje ruch na Klonowej i Racławickiej, a dodatkowo „otworzy" pod budownictwo duży obszar gruntów w południowej części miasta, dotąd niewykorzystany właśnie ze względu na brak dojazdu.

Choć przygotowania związane z budową ulicy trwały od lat, dopiero przed rokiem udało się pozyskać potrzebne fundusze, (a te są niemałe), na inwestycję i z początkiem tego roku ruszyć z realizacją I etapu budowy, czyli odcinka od Al. Lotników Polskich do ul. Ks. Hryniewicza. Obecnie prace skoncentrowały się nad budowie skrzyżowania przyszłej alei z ulicą Wyszyńskiego i jak przyznają mieszkańcy, ich skala robi wrażenie. Przy okazji świdniczanie pytają, czy na tym i innych skrzyżowaniach powstającej alei planowane jest ustawienie sygnalizacji świetlnej.

– Póki co nie ma takich planów. W projekcie budowy na najbardziej ruchliwym skrzyżowaniu, czyli tym z Wyszyńskiego, znalazło się rondo i tak też to realizujemy. Zobaczymy, jak spełni ono swoją rolę. Na pewno po otwarciu ulicy Kusocińskiego, ruch na tym skrzyżowaniu będzie mniejszy – mówią urzędnicy.

Budowa Al. NSZZ „Solidarność" w końcu mogła dojść do skutku dzięki pieniądzom pozyskanym przez ratusz z Funduszu Dróg Samorządowych. Przypomnijmy: dofinansowanie wyniosło 5 072 791 zł, natomiast umowa z wykonawcą (pruszkowskim STRABAG-iem) opiewa na niecałe 11 300 000 zł.

Pierwszy etap budowy Al. NSZZ „Solidarność" ma być gotowy do 15 listopada br. i patrząc na tempo prac, termin nie wydaje się być zagrożony. Jeśli chodzi o drugi etap, obejmujący budowę alei od ul. Hryniewicza do ronda z ul. Kusocińskiego, przygotowywany jest obecnie projekt (ma być gotowy jesienią). Władze miasta liczą, że na realizację drugiego etapu również dostaną dofinansowanie z FDS i cała Al. NSZZ „Solidarność" będzie gotowa przed końcem przyszłego roku. **(W)**

ŚWIDNIK: Będzie gdzie parkować, będzie gdzie się bawić

Ratusz znowu przebiera w ofertach

Urząd Miasta Świdnik rozstrzygnął przetarg na budowę dodatkowych miejsc parkingowych przy ul. Skarżyńskiego, a lada dzień poznamy też wykonawców dwóch nowych placów zabaw. Oferty złożyło aż 12 firm.

Jeszcze niedawno to wykonawcy dyktowali ceny, a wiele przetargów trzeba było unieważniać, bo proponowane przez nich ceny znacznie przewyższały kalkulacje przygotowane przez zamawiających. Spowodowane przez epidemię koronawirusa zawirowania gospodarcze zmieniły sytuację. Do ogłoszonego przez UM Świdnik przetargu na budową dodatkowych miejsc postojowych przy ul. Skarżyńskiego, na który ratusz miał przeznaczone ponad 100 tys. zł, stanęły cztery firmy, a proponowane przez nie ceny wahały się od ok. 89 do 147 tys. zł. Wybrano najtańszą (89 536 zł), złożoną przez BIPO-BUD s.c. Leszek Paluch, Aleksander Bielak z Nowego Krępca.

– Plac budowy został już przekazany wykonawcy. Prace powinny ruszyć lada dzień i zostaną zakończone jesienią – mówi **Marcin Dmowski**, zastępca burmistrza do spraw inwestycji i rozwoju.

Przypomnijmy, budowa 26 nowych miejsc postojowych przy Skarżyńskiego to jeden z pomysłów wybranych do realizacji w ramach ubiegłorocznego Budżetu Obywatelskiego. Do ratusza spłynęły również oferty dotyczące przetargów na budowę dwóch nowych placów zabaw. One również powstaną w ramach BO.

Pierwszy z nich, który ma powstać między Szkołą Podstawową nr 5 a przychodnią zdrowia, chce wybudować aż pięć firm. Ich oferty wahają się od 65 do 198 tys. zł (miasto zarezerwowało na ten cel 170 tys. zł.). Jeszcze więcej firm zainteresowało się budową nowoczesnego placu zabaw przy ul. Kopera. Wpłynęło 7 ofert. Najtańsza z nich opiewa na 184 tys. zł; najdroższa na 317 tys. zł., a kwota która ratusz chce przeznaczyć na to zadanie, to 200 tys. zł.

– Trwa analiza wszystkich ofert. Rozstrzygamy, czy są kompletne. Mamy na to 14 dni, ale myślę, że potrwa to krócej. Jest tyle ofert, że nawet jeśli okaże się, że ta najtańsza z jakichś powodów będzie musiała zostać odrzucona, to nadal będzie z czego wybierać – powiedział nam w ubiegły wtorek M. Dmowski. **(W)**

ŚWIDNIK: Lekarstwo na ciężkie czasy

Świdniczanie tęsknili za książkami

Ponownie otwarta 6 maja, po dwóch miesiącach przerwy spowodowanej epidemią, Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna w Świdniku, nie narzeka na brak czytelników.

– Cieszymy się, że czytelnicy o nas nie zapomnieli, a warto nas odwiedzać, bo mamy sporo nowości, które zamawiałyśmy jeszcze przed pandemią albo w jej trakcie – mówi **Joanna Makuszewska** z MPB w Świdniku.

O czym powinniśmy pamiętać, korzystając z biblioteki? Tak jak wszędzie obowiązkowe jest zakrywanie nosa i ust; zalecane jest również noszenie rękawiczek. W bibliotece jednocześnie może przebywać 7 czytelników pozostałe osoby muszą poczekać w kolejce na zewnątrz.

– Nasi czytelnicy bez problemów stosują się do tych wytycznych i są świadomi, że nawzajem musimy dbać o swoje bezpieczeństwo. Z myślą o nim przygotowaliśmy też osobne stanowisko do oddawania książek. Czytelnik po przyjściu do biblioteki najpierw oddaje książki, które trafiają do pięciodniowej kwarantanny. Następnie czytelnik dezynfekuje dłonie i przychodzi po książki. Pewnym utrudnieniem jest to, że nie może tych książek wybierać sam, z półki, tylko podają je bibliotekarze – wyjaśnia J. Makuszewska.

Świdnicka książnica wprowadziła też nową usługę, w ramach której czytelnicy mogą zamówić książki przez internet. Wystarczy przejrzeć katalog online i wysłać maila z interesującymi nas tytułami, a następnego dnia będą one gotowe do odbioru. Pracownicy biblioteki radzą, by korzystać z tej możliwości po godzinie 18.

Inną nowością, wymuszoną stanem epidemicznym w kraju, było też przygotowane przez pracowników biblioteki spotkanie z czytelnikami w sieci. Dotyczyło ono literatury skandynawskiej.

– Odbyło się ono online, w formie webinarium i cieszyło się dużym zainteresowaniem. Nie wiem, czy biblioteka „na żywo" przyciągnęłaby tylu słuchaczy i to z tak odległych miejsc, bo oprócz gości z powiatu i Lublina mieliśmy także osoby z Warszawy czy Wrocławia. Spotkanie odbyło się ramach zadania „Czytelnicy wysokich lotów", które otrzymało dotację z programu Partnerstwo dla książki, finansowanego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W planach mamy kolejne spotkanie z tego cyklu, tym razem będzie to spotkanie z literaturą czeską. Już dziś serdecznie na nie zapraszamy – mówi Joanna Makuszewska. **(W)**

ŚWIDNIK: Radny ma pomysł, jak na osiedlu Wschód zwiększyć liczbę miejsc parkingowych

Trawnik czy parking?

Radny miejski Marcin Magier proponuje, by przy ul. Hallera 9, gdzie swoją siedzibę ma m.in. Straż Miejska w Świdniku, powstał parking z prawdziwego zdarzenia z miejscami postojowymi również dla mieszkańców.

Na wielu świdnickich osiedlach brakuje miejsc parkingowych, a samochodów ciągle przybywa. Taka sytuacja jest m.in. na osiedlu Wschód. Radny Marcin Magier w interpelacji skierowanej do burmistrza **Waldemara Jaksona** przedstawił swój pomysł na to jak choć trochę złagodzić ten problem. Jako miejsce, gdzie mogłyby powstać dodatkowe miejsca parkingowe, radny wskazuje działkę przed budynkiem przy Hallera 9, gdzie swoją siedzibę mają Straż Miejska, Ośrodek Terapii i Rozwoju, a od niedawna również Ognisko Muzyczne.

Radny Magier proponuje zamienić trawnik na posesji przy Hellera 9 na parking

– Na części tej działki znajduje się plac wysypany kruszywem, na którym aktualnie mogą parkować wyłącznie pracownicy i klienci instytucji mieszczących się w budynku przy Hallera 9. Jego nawierzchnia jest już mocno rozjeżdżona, nieestetyczna, a po deszczu zmienia się w błoto. Pozostałe ok. 2/3 działki jest zarośnięte trawą i niewykorzystane i to właśnie w tym miejscu mógłby powstać ogólnodostępny parking – wskazuje **Marcin Magier** (Klub Radnych Burmistrza Waldemara Jaksona). – Całość tej działki można by wyłożyć kostką brukową lub płytami ażurowymi i w ten sposób utworzyć parking z prawdziwego zdarzenia, na którym wyznaczone byłyby zarówno miejsca dla samochodów pracowników tamtejszych instytucji i pojazdów służbowych straży, a pozostała część udostępniona zostałaby mieszkańcom.

Radny pyta burmistrza, czy proponowana rozbudowa parkingu jest w ogóle możliwa, a jeśli tak, to ile by to kosztowało, a może ratusz ma inny pomysł na zagospodarowanie tego miejsca.

– Interpelacja dopiero do nas wpłynęła więc za wcześnie, by się do niej ustosunkować. Na pewno poważnie pochylimy się nad tą propozycją i przeanalizujemy, czy jest możliwa do zrealizowania – zapowiada **Marcin Dmowski**, zastępca burmistrza Świdnika. **JN**

ŚWIDNIK: W mieście i powiecie...

Wirus nie zakazi inwestycji?

Epidemia koronawirusa zachwiała niemal każdą dziedziną życia. Nic więc dziwnego, że świdniczanie obawiają się, czy nie odbije się ona negatywnie na zaplanowanych na ten rok miejskich i powiatowych inwestycjach. Magistrat i starostwo uspokajają.

Inwestycje w mieście i powiecie na razie przebiegają bez zakłóceń. Tak jest również w prowadzonej przez powiat przebudowie drogi Kalinówka – Lublin, gdzie główne prace drogowe już zostały wykonane i wszystko wskazuje na to, że całą inwestycję uda się skończyć przed terminem

– Były pewne obawy, czy w związku z pandemią będziemy mieć oferentów do naszych przetargów, ale okazały się one płonne. Jest wręcz przeciwnie, bo firmy w tym trudnym okresie liczą na pewne, samorządowe kontrakty. Oczywiście wykonawcy zabezpieczają się pismami, że w związku z epidemią mogą wystąpić pewne opóźnienia. Póki co wszystkie zakontraktowane inwestycje idą jednak zgodnie z harmonogramem – mówi **Marcin Dmowski**, zastępca burmistrza Świdnika do spraw inwestycji i rozwoju.

Jedyna miejska inwestycja, pośrednio wstrzymana przez epidemię koronawirusa, to budowa żłobka. Oferta, która wpłynęła do ogłoszonego przez miasto przetargu, z przyczyn formalnych została odrzucona. Firma, która ją złożyła, odwołała się do Krajowej Izby Odwoławczej, a posiedzenie, na którym miał być rozpatrywany jej wniosek, z powodu epidemii jeszcze się nie odbyło.

– Ta inwestycja na pewno nie będzie ukończona w tym roku, tak jak początkowo zakładaliśmy. Będziemy zmuszeni przesunąć ją na przyszły rok, może na wiosnę. Na razie jesteśmy wstrzymani nie z naszej przyczyny – tłumaczy wiceburmistrz, mając nadzieję, że ten niezależny od miasta poślizg nie spowoduje, że po raz drugi przepadnie dotacja z programu „Maluch Plus".

Samorządy nie ukrywają, że mają pewne obawy związane ze skutkami epidemii i jej wpływu na ich dochody, ale deklarują, że nawet przy ich spadku będą chcieli zrealizować założony plan inwestycyjny.

– Jeśli chodzi o wpływy z pierwszego kwartału to nie odczuliśmy spadków. Wyniki za pierwszy kwartał są praktycznie takie jak w planach, ale na pewno jest jakaś obawa. Zobaczymy, co się będzie działo. My jedziemy na jednym wózku z zakładem (PZL-Świdnik), który jest naszym największym podatnikiem. Wiadomo, że sytuacja jest tam trudna, ale nie na tyle, abyśmy określili, że nasze wpływy drastycznie spadają. Tu bardziej chodzi o sytuację pracowników. Burmistrz na bieżąco monitoruje sytuację i jest do dyspozycji zarządu, jeśli zakład potrzebowałby pomocy z miasta – mówi Dmowski.

Plany powiatu niezagrożone

Z powodu COVID– 19 – jak zapewnia starostwo – nie jest zagrożona żadna z powiatowych inwestycji drogowych. Część z nich dobiega już końca. W Świdniku na al. Armii Krajowej i ul. gen. Maczka zakończyły się prace budowlane, a wykonawca porządkuje teren i zagospodarowuje zieleń. Wkrótce wymalowane zostaną pasy i doświetlone przejścia. Najważniejsze roboty związane z wymianą nawierzchni zakończyły się również na trasie Kalinówka – Lublin. Drogowcy skupili się teraz na zjazdach i dojazdach do posesji. Na miejscu nadal pracuje ciężki sprzęt, więc ruch odbywa się w jednym kierunku, w stronę Lublina. W trakcie przebudowy jest także droga Łuszczów – Janowice. Niedawno władze powiatu podpisały z wójtem gminy Mełgiew umowę w sprawie partycypacji w kosztach przebudowy.

– Przebudowa tej drogi jest przykładem wzorowej współpracy między powiatem, a gminą, na terenie której zlokalizowana jest inwestycja – mówi **Łukasz Reszka**, starosta świdnicki. – Dzięki temu jeszcze w tym roku kierowcy pojadą świeżo wyremontowanym odcinkiem.

Remont obejmuje nie tylko wymianę nawierzchni, ale także wykonanie poboczy, chodników, zjazdów czy przystanków autobusowych. Najwięcej do zrobienia jest na fragmencie łączącym Biskupice z Trawnikami. Tam drogowcy wykonali prace ziemne, przygotowując się do ułożenia nowej nawierzchni.

– Żaden z terminów nie jest zagrożony – dodaje **Bartłomiej Pejo**, wicestarosta świdnicki. – Mam nadzieję, że większość, jeśli nie wszystkie, zostaną oddane przed czasem.

Wszystkie drogi mają być gotowe do końca października. Remonty, oprócz środków powiatu, finansowane będą z Funduszu Dróg Samorządowych oraz przez gminy Świdnik, Mełgiew i Trawniki.

Trwają również prace w okolicach wyremontowanego odcinka ul. Krępieckiej. Teren czeka jeszcze mały lifting – pojawią się tu łąki kwietne i elementy małej architektury. **(W)**

ŚWIDNIK: Do końca roku bez świętowania?

Motocykliści jeszcze nie odpuszczają

Świdnik Air Festival i Festiwal Flaków odwołane. Decyzja w sprawie Dni Świdnika jeszcze nie zapadła, ale ratusz nie kryje, że szanse na zorganizowanie w tym roku tej imprezy są nikłe. Jedynie świdniccy motocykliści wciąż mają nadzieję, że doroczny Zjazd Motocykli WSK i Innych jednak dojdzie do skutku.

Koronawirus skasował wszystkie planowane w pierwszym półroczu plenerowe imprezy masowe. – Z bólem serca podjęliśmy decyzję o odwołaniu tegorocznej edycji Świdnik Air Festivalu – poinformowali w połowie kwietnia przedstawiciele ratusza i MOK, organizatorzy imprezy zaplanowanej na pierwszy weekend czerwca, która zapowiadała się jeszcze atrakcyjniej niż poprzednia, a przygotowania do niej były dalece zaawansowane.

Z organizacji swojej flagowej imprezy, Festiwalu Flaków, wycofały się także pobliskie Piaski. Jak poinformował za pośrednictwem Facebooka, **Hieronim Pietrzyk**, dyrektor Miejskiego Centrum Kultury w Piaskach, planowana na 28 czerwca impreza nie odbędzie się. Nie jest planowane także przełożenie jej na inny termin. Wszystko oczywiście przez koronawirusa.

– „Z uwagi na obowiązujący na obszarze Polski stan epidemii oraz zakaz organizowania wydarzeń skupiających większe grupy publiczności zmuszeni jesteśmy odwołać coroczną imprezę (...).

Dołożymy wszelkich starań, aby zaplanowane na tegoroczny festiwal koncerty mogły odbyć się w przyszłym roku" – pisze H. Pietrzyk.

Wciąż nieprzesądzone są za to losy tegorocznej edycji Zlotu Motocykli WSK i Innych. Jak przyznaje **Bartłomiej Pejo**, szef Świdnickiego Klubu Motocyklowego „Usarz", który jest głównym organizatorem imprezy, to czy zlot będzie, czy nie, wciąż jest sprawą otwartą.

– Mamy wiele zapytań z regionu, ale również odległych zakątków Polski, a także z zagranicy, o to, kiedy i czy w ogóle odbędzie się zlot. Jeśli warunki, a przede wszystkim obostrzenia i względy bezpieczeństwa na to pozwolą, zlot odbędzie się tradycyjnie w ostatnią sobotę sierpnia. Jeśli będą ku temu przeciwwskazania, będziemy reagować na bieżąco i albo zorganizujemy wydarzenie w późniejszym terminie, np. we wrześniu, albo ostatecznie zrezygnujemy z organizacji w tym roku. Na tę chwilę jesteśmy przygotowani na organizację, choć na pewno w innej niż dotychczas formule. O ewentualnych zmianach będziemy informować na profilu Facebook/klubUsarz – mówi B. Pejo.

A co z Dniami Świdnika, które w ostatnich latach łączono z Air Festiwalem lub zlotem WSK? **Ewa Jankowska**, sekretarz miasta, przyznaje, że żadne ostateczne decyzje w tej sprawie nie zapadły, ale ratusz podchodzi do tematu bardzo sceptycznie i ostrożnie.

– Wszystko stoi pod dużym znakiem zapytania. Kwestią kluczową jest to, czy i kiedy powrócą masowe imprezy, a nawet, jeśli ich organizacja będzie możliwa, to czy nie będzie ograniczeń sanitarnych, które mogą po prostu odstraszać mieszkańców. To, że zrobimy imprezę, nie znaczy, że ludzie na nią przyjdą. Pytanie, czy jest sens robić Dni Świdnika dla jednego koncertu, na który nie wiadomo, czy ktoś przyjdzie – kończy sekretarz. **(W)**

ŚWIDNIK: Doczekają się

Koniec czekania pod chmurką

Świdniczanie, głównie ci starsi, niejednokrotnie na naszych łamach skarżyli się na brak wiat i ławek na przystankach autobusowych przy al. Lotników Polskich. Miasto w końcu wsłuchało się w ich głosy i szuka firmy, która je ustawi.

O tym, że brak ławek i zadaszeń na przystankach autobusowym wzdłuż al. Lotników Polskich daje się we znaki pasażerom i to nie tylko tym starszym, pisaliśmy kilkakrotnie.

– Często jeżdżę do centrum al. Lotników Polskich i widzę dzieciaki, które nie mają gdzie się schować przed wiatrem i deszczem. Zresztą inni pasażerowie również – alarmował jeszcze niedawno jeden z naszych czytelników.

Ratusz w końcu wsłuchał się w te głosy i podjął decyzję o ustawieniu wiat. Aktualnie poszukuje firmy, której będzie mógł zlecić to zadanie. Nowych wiat będzie w sumie pięć. Tzw. połówkowe zostaną ustawione na wysokości posesji 114, obok stacji ORLEN i kina LOT, natomiast wiaty standardowe staną przy posesji 168 oraz vis-a-vis budynku Remondis. Zgodnie ze ogłoszeniem, stanie się to najpóźniej do końca sierpnia tego roku, ale władze miasta liczą, że uda się to wykonać szybciej.

– Czekamy na oferty. Myślę, że szybko wybierzemy wykonawcę i rozwiążemy kolejny ważny dla mieszkańców problem – mówi **Marcin Dmowski**, zastępca burmistrza Świdnika. **(W)**

ŚWIDNIK: Miasto bierze ile może

Kolejne laptopy dla świdnickich uczniów

Świdnik przystąpił do drugiej edycji rządowego programu „Zdalna Szkoła Plus". Jeszcze w maju do uczniów powinny trafić kolejne laptopy ułatwiające im naukę na odległość.

FOT. UM ŚWIDNIK
- Dzięki programowi „Zdalna Szkoła Plus" do naszych uczniów trafi ponad 70 laptopów - cieszy się burmistrz Waldemar Jakson

Program „Zdalna Szkoła Plus" został uruchomiony przez Ministerstwo Cyfryzacji po zamknięciu w połowie marca wszystkich szkół i wprowadzeniu zdalnego nauczania. Dzięki niemu do uczniów, którzy mieli problem z dostępem do niezbędnego do nauki online sprzętu, już w kwietniu trafiło kilkadziesiąt tysięcy sztuk laptopów i tabletów. W ramach I edycji Świdnik otrzymał maksymalną, dostępną pulę pieniędzy, czyli 100 tysięcy złotych, które zostały przeznaczone na zakup 40 zestawów laptopów, słuchawek oraz toreb. Sprzęt już trafił do uczniów. Teraz resort ogłosił drugą edycję programu. Jego budżet to ponad 182 mln zł, z czego ponad 14 mln zł to kwota zarezerwowana dla województwa lubelskiego o czym poinformował w ubiegły piątek na briefingu zorganizowanym przed świdnickim magistratem wiceminister aktywów państwowych **Artur Soboń**. Tym razem wparcie jest przeznaczone wyłącznie dla gmin oraz dla uczniów z rodzin wielodzietnych. Świdnicki ratusz tym razem wnioskuje o 130 tysięcy złotych. Pieniędzy powinno wystarczy za zakup 33 laptopów z oprogramowaniem i dostępem do Internetu. Sprzęt powinien trafić do uczniów jeszcze w tym miesiącu.

– Rządowe wsparcie pozwoliło nam jeszcze lepiej otoczyć opieką naszych uczniów. Kształcenie na odległość to ogromny wysiłek i wyzwanie – zarówno dla nauczycieli, jak i dla uczniów. Z takich programów warto korzystać. Samorządy – zwłaszcza w tak trudnym czasie – potrzebują dodatkowego wsparcia ze strony rządu – mówi **Waldemar Jakson**, burmistrz Świdnika.

Kiedy e-lekcje nie będą już potrzebne, sprzęt zakupiony w ramach programu wróci do szkół, gdzie będzie wykorzystywany przez uczniów i nauczycieli. Jak informuje świdnicki ratusz, dzięki aktywnym działaniom szkół i samorządu 100 proc. uczniów uczy się zdalnie, a średnio 90 proc. z nich ma dostęp do wideorelacji, czyli najbardziej efektywnej formy nauczania przez internet. **(W)**

O wsparcie mogą się ubiegać mikro-, małe i średnie przedsiębiorstwa ze wszystkich branż

LAWP i BGK razem dla biznesu

Lubelska Agencja Wspierania Przedsiębiorczości w Lublinie (LAWP) wraz z Bankiem Gospodarstwa Krajowego (BGK) uruchomiła dla przedsiębiorców pożyczki płynnościowe. O wsparcie mogą się ubiegać mikro-, małe i średnie przedsiębiorstwa ze wszystkich branż. Przedsiębiorcy z Lubelskiego mogą otrzymać pożyczkę do kwoty 250 tys. zł (zwaną małą pożyczką) lub nawet do 1 mln zł (duża pożyczka). Pożyczka płynnościowa z Regionalnego Programu Operacyjnego (RPO) jest elementem Lubelskiego Pakietu Antykryzysowego.

Dotacja pozwala sfinansować wydatki związane z utrzymaniem bieżącej działalności firmy. To także szansa, aby uniknąć zwolnień i zachować miejsca pracy.

Co można sfinansować dzięki pożyczce?

* wynagrodzenia pracowników i koszty personelu pracującego na terenie firmy, ale formalnie ujęte na liście płac podwykonawców;
* opłaty za czynsz lub najem lokalu;
* zakup potrzebnego towaru;
* zobowiązania publiczno-prawne (np. podatki, składki ZUS);
* spłatę zobowiązań handlowych;
* wydatki niezbędne do zapewnienia ciągłości działań firmy i nieopłacone na dzień 1 lutego 2020 r.

– Wsparcie przedsiębiorców jest dla nas równie ważne, jak sama walka z pandemią. Jestem przekonany, że firmy z Lubelskiego skorzystają z rozwiązań, jakie przygotowała Lubelska Agencja Wspierania Przedsiębiorczości oraz Bank Gospodarstwa Krajowego. – mówi **Jarosław Stawiarski**, marszałek województwa lubelskiego

Wnioski można składać w Biłgorajskiej Agencji Rozwoju Regionalnego S.A. (www.barr.org.pl), Agencji Rozwoju Regionalnego „MARR" (www.marr.com.pl), Puławskim Centrum Przedsiębiorczości (www.fpcp.org.pl) oraz Polskiej Fundacji Ośrodków Wspomagania Rozwoju Gospodarczego „OIC Poland" z siedzibą w Lublinie (www.oic.lublin.pl).

Kto może skorzystać ze wsparcia?

O pożyczkę płynnościową z RPO mogą się ubiegać mikro-, małe i średnie firmy z województwa lubelskiego, które odczuły skutki kryzysu gospodarczego.

– Bank Gospodarstwa Krajowego od lat wspiera rozwój gospodarczy województwa lubelskiego. Współdziałanie z LAWP jest dla nas naturalne. Wspólne uruchomienie pożyczki płynnościowej to tylko jeden z licznych elementów działań podjętych przez BGK na rzecz wsparcia przedsiębiorców w tym trudnym dla gospodarki okresie. Musimy wspierać firmy i miejsca pracy. To jest kluczowe z punktu widzenia strategicznych interesów Polski – tłumaczy **Paweł Chorąży,** dyrektor zarządzający pionem Funduszy Europejskich w BGK.

Pożyczka jest udzielana na preferencyjnych warunkach. Przedsiębiorca może liczyć m.in. na roczną karencję w spłacie. Oznacza to, że pierwszą ratę zapłaci dopiero po roku od momentu zawarcia umowy. Inne uzgodnienia to też brak wymogu wniesienia wkładu własnego i okres spłaty do 8 lat (w przypadku pożyczki do 1 mln zł). Finansowanie można uzyskać do końca 2020 roku. Wydatki z pożyczek płynnościowych mogą być łączone z wydatkami inwestycyjnymi.

Trzeba pamiętać, że warunkiem ubiegania się o wsparcie na zachowanie płynności finansowej jest udokumentowanie wystąpienia negatywnego wpływu pandemii na sytuację finansową przedsiębiorstwa.

Szczegółowe informacje o pożyczkach płynnościowych dla przedsiębiorców z województwa lubelskiego znajdują się na stronie: **https://pozyczkiunijne.bgk.pl/oferta-pozyczek-unijnych/lubelskie/zachowanie-plynnosci-finansowej/**

BS

PATRONAT NOWEGO TYGODNIA: 89. edycja Klubu Odpowiedzialnego Biznesu

On-line o finansowaniu działalności i rozwoju przedsiębiorstw po kryzysie

Giełda Eventów zaprasza lubelskich przedsiębiorców na 89. edycję Klubu Odpowiedzialnego Biznesu. Z uwagi na pandemię koronawirusa środowe spotkanie (początek godz. 18), podobnie jak poprzednie, odbędzie się w sieci.

Tym razem tematem wideokonferencji będzie: „Finansowanie działalności i rozwoju przedsiębiorstw po kryzysie".

– W dwóch panelach tematycznych wystąpi dla nas aż pięciu ekspertów – zdradza szczegóły spotkania on-line **Elżbieta Fijołek**, szefowa Giełdy Eventów, pomysłodawczyni Klubu Odpowiedzialnego Biznesu w Lublinie. – Najpierw dyrektor **Beata Janczak** z Agencji Rozwoju Przemysłu S.A. przekaże informacje dotyczące działalności ARP oraz udzielanego przedsiębiorcom wsparcia finansowego w ramach „Tarczy Antykryzysowej". W drugim, 40-minutowym panelu wystąpią przedstawiciele PwC Polska, którzy będą dyskutować o finansowaniu działalności i rozwoju przedsiębiorstw po kryzysie, czyli jak przywrócić dobrą kondycję przedsiębiorstwa. Wystąpią dla nas menedżerowie i eksperci PwC Polska: **Barbara Brzezińska, Jakub Sochacki, Paweł Pyrlik** i **Michał Przybylski.** Serdecznie zapraszamy do udziału i bycia z nami przy komputerach – dodaje E. Fijołek.

Najbliższe spotkanie Klubu Odpowiedzialnego Biznesu (to już 89. edycja!) z uwagi na pandemię koronawirusa, podobnie jak te, które odbyły się w marcu i kwietniu, przeprowadzone będzie online

Tradycyjnie podczas spotkania przedstawieni zostaną uczestnicy, odbędą się prezentacje debiutujących firm członkowskich oraz prezentacje o członkach KOB w Lublinie. Z uwagi na pandemię cena biletu na 89. KOB online: „Finansowanie działalności i rozwoju firm" to zaledwie **1 zł**.

Dodatkowe informacje i zapisy na **https://klubodpowiedzialnegobiznesu.pl/produkt/udzial-w-spotkaniu-kob/**

KB

Czym jest Klub Odpowiedzialnego Biznesu?

W styczniu 2013 roku firma Giełda Eventów zainicjowała Klub Odpowiedzialnego Biznesu – integrujący przedsiębiorców dbających o rozwój działań CSR w swoich firmach, w tym relacje z otoczeniem, dbałość o środowisko naturalne, standardy jakości, rozwój pracowników, bezpieczeństwo pracy oraz angażowanie się w wydarzenia lokalne. Obecnie Klub jest jedną z największych organizacji biznesowych w regionie. Łączy blisko 100 firm z ponad 80 branż.

Startuje cykl edukacyjnych wideokonferencji dla przedsiębiorców

Na początek będą rozmawiali o wsparciu dla branży turystycznej

Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości oraz Ministerstwo Rozwoju uruchamiają cykl bezpłatnych wideokonferencji, które mają pomóc przedsiębiorcom w walce z negatywnymi gospodarczymi skutkami wywołanymi przez pandemię koronawirusa. Tematyka webinarów będzie poświęcona wybranym narzędziom z rządowej tarczy antykryzysowej i finansowej, a pierwszy z nich odbędzie się już jutro, we wtorek 26 maja.

„Tarcza antykryzysowa dla biznesu" to tytuł tegorocznego, kolejnego cyklu wspólnych konferencji przygotowanych dla przedsiębiorców przez Ministerstwo Rozwoju i PARP, który w tym roku – ze względu na epidemię COVID-19 – odbędzie się on-line. Eksperci z zakresu m.in. prawa pracy, finansów, ekonomii i zamówień publicznych będą rozmawiali o przygotowanych przez rząd rozwiązaniach osłonowych dla przedsiębiorców poszczególnych branż i podmiotów, które wprowadziła tarcza, a także o instrumentach, które mają być impulsem dla rozwoju gospodarki osłabionej pandemią.

Pierwsza z 20 zaplanowanych wideokonferencji – którą zainauguruje Ministerstwo Rozwoju – będzie dotyczyła wsparcia dla branży turystycznej.

– Ten projekt bardzo mnie cieszy nie tylko dlatego, że ułatwi przedsiębiorcom korzystanie z instrumentów przewidzianych w tarczy antykryzysowej, ale także dlatego, że jest przykładem świetnej współpracy publicznych organizacji w jednym celu – pomocy polskim przedsiębiorcom. Jestem przekonana, że nasza wspólna inicjatywa zapewni kompleksową wiedzę i ułatwi korzystanie z rozwiązań przewidzianych w tarczy – mówi **Jadwiga Emilewicz**, wicepremier i minister rozwoju.

Podczas wirtualnych spotkań eksperci poruszą m.in. poniższe zagadnienia: rozwiązania i instrumenty finansowe z tarczy antykryzysowej i tarczy finansowej; tarcza samorządowa, która wesprze lokalne budżety istotnie uszczuplone w związku z pandemią; zmiany w Prawie zamówień publicznych, których celem jest przeciwdziałanie skutkom epidemii oraz nowe PZP, wchodzące w życie od 2021 r., które ma być impulsem dla gospodarki;

pakiet mieszkaniowy oraz zmiany w procesie inwestycyjno-budowlanym, które przyczynią się do tego, że budownictwo mieszkaniowe będzie jednym z kluczowych czynników rozwoju gospodarki osłabionej wskutek pandemii.

– Od początku pandemii staramy się odpowiadać także na związane z nią potrzeby polskich przedsiębiorców. Cykl wideokonferencji da możliwość zadawania pytań o wybrane najważniejsze formy wsparcia. W tak szerokim wachlarzu tematów odpowiedź na nurtujące pytania znajdą zarówno przedsiębiorcy, samorządowcy, pracownicy sektora publicznego i wszyscy, którzy w swojej codziennej pracy współpracują z biznesem – mówi prezes Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości.

Partnerami cyklu jest dziesięć instytucji odpowiedzialnych za wybrane obszary tarczy. W ich gronie znajduję się: Ministerstwo Finansów, Krajowa Administracja Skarbowa, Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej, Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Agencja Rozwoju Przemysłu, Polski Fundusz Rozwoju, Urząd Zamówień Publicznych, Bank Gospodarstwa Krajowego, Zakład Ubezpieczeń Społecznych oraz Narodowe Centrum Badań i Rozwoju.

MAG

Ruszyła akcja #LublinZdalnieLokalnie

Przedsiębiorcy z Lublina mogą uruchomić sklep internetowy za darmo! Wystarczy, że dołączą do akcji #LublinZdalnieLokalnie.

Akcja ma na celu zachęcenie lokalnych przedsiębiorców do poszerzenia swoich usług o sprzedaż internetową, dzięki możliwości założenia sklepu internetowego na platformie Zado.pl. Ponadto inicjatywa ma zachęcić mieszkańców Lublina do robienia zakupów przez internet z dostawą lub bezpiecznym odbiorem osobistym.

Taka forma nie tylko minimalizuje zagrożenie związane z wirusem, ale także pozwala wesprzeć lokalne biznesy w tym trudnym czasie – mówią pomysłodawcy. Inicjatywa narodziła się w ramach współpracy platformy Zado.pl z miastem Wrocław.

Twórcy Zado wspomagają lokalnych przedsiębiorców w dostosowaniu się do nowej rzeczywistości. Właściciele sklepów, którzy często nie są przyzwyczajeni do zdalnej formy sprzedaży, prowadzeni są krok po kroku podczas zakładania własnego sklepu internetowego. Dla przedsiębiorców z Lublina, w ramach akcji partnerskiej z Miastem Lublin #LublinZdalnieLokalnie Zado oferuje bezpłatne uruchomienie sklepu internetowe oraz zniesienie prowizji przez pierwszy miesiąc działalności. Przedsiębiorcy mogą:

* bezpłatnie dołączyć do mapy miejsc oferujących dostawę lub odbiór osobisty – wystarczy wypełnić krótki formularz dostępny pod adresem: https://zado.pl/dodaj-miejsce
* bezpłatnie otworzyć swój własny, profesjonalny sklep internetowy. Firmy mogą skorzystać z bezpłatnego prowadzenia sklepu przez pierwszy miesiąc (bez prowizji).

Co należy zrobić, aby skorzystać z oferty?

Aby założyć własny, profesjonalny sklep internetowy na platformie Zado.pl, należy zapoznać się z ofertą na stronie: https://zado.pl/biz/ i wypełnić formularz „załóż sklep". By skorzystać z promocji, wystarczy wpisać hasło „lublinzdalnielokalnie" w polu „kod polecający" podczas wypełniania formularza zakładania sklepu.

W razie dodatkowych pytań zachęcamy do kontaktu z organizatorem pod adresem: **kontakt@zado.pl** lub telefonicznie: **+48 574 342 034**.

Prezydent Lublina apeluje do wojewody i sanepidu o testy dla pracowników oświaty

Czy dzieci są bezpieczne?

O wykonanie testów na obecność koronawirusa u pracowników oświaty w Lublinie zaapelował do wojewody i powiatowego inspektora sanitarnego prezydent Krzysztof Żuk.

Unia Metropolii Polskich już w poniedziałek, 18 maja, wystąpiła do premiera **Mateusza Morawieckiego** z apelem o wydanie dyspozycji Głównemu Inspektorowi Sanitarnemu, by w ramach swoich uprawnień, podjął w trybie pilnym decyzję o skierowaniu na badania testami genetycznymi wszystkich pracowników żłobków i pracowników oświaty, mających bezpośredni kontakt z dziećmi. Prezydentów miast zrzeszonych w UMP zaniepokoił przypadek Łodzi, gdzie decyzją władz miasta przebadano 3337 pracowników żłobków i przedszkoli, które miały zostać otwarte 18 maja. Na 556 przebadanych pracowników żłobków wynik pozytywny lub wątpliwy stwierdzono u 132 osób, dlatego w ubiegłym tygodniu Łódź otworzyła tylko jeden żłobek. W przedszkolach podejrzane wyniki stwierdzono u 324 pracowników na 2781 przebadanych.

Po opublikowaniu łódzkich danych w kraju rozpoczęła się dyskusja, a w sprawie głos zabrało także ministerstwo zdrowia podważając jednak wiarygodność przeprowadzonych testów i przekonując, że nie ma potrzeby masowego sprawdzania pracowników żłobków i oświaty. – Przeprowadzone badania wykryły obecność przeciwciał koronawirusa, co oznacza, że pracownicy mogli mieć styczność z koronawirusem, ale wcale nie muszą być aktualnie zakażeni czy chorzy – przekonywał resort. Łódzki sanepid dodatkowo wykonał testy genetyczne u osób, których wyniki były pozytywne lub wątpliwe. Większość przebadanych testami genetycznymi pracowników żłobków ma wyniki negatywne. **EK**

ŚWIDNIK: Kalendarze wypełnione po brzegi

Nożyce poszły w ruch

Przyznają, że roboty jest dużo i telefony się urywają, ale wcale się nie skarżą. Po kilkutygodniowej, przymusowej przerwie, fryzjerzy, kosmetyczki i manikiurzystki znów mogli otworzyć swoje salony.

Równie mocno co fryzjerzy i kosmetyczki, czekali na to sami klienci, a zwłaszcza klientki.

– Mogę pomalować sobie włosy w domu farbą z drogerii i poprosić męża lub siostrę, aby skrócili mi końcówki, ale umówmy się, domowe farbowanie czy strzyżenie nigdy nie da takiego efektu jak wizyta w salonie, dlatego już jakiś czas temu zaklepałam sobie wizytę – mówi jedna z naszych czytelniczek.

Właściciele i pracownicy salonów urody przyznają, że mają bardzo dużo pracy, a w kalendarzu na najbliższe kilka tygodni trudno znaleźć wolny termin.

– U nas zawsze jest pełno, a teraz tym bardziej, kiedy musimy obsłużyć nasze klientki, które nie mogły nas odwiedzać przez ostatnie dwa miesiące – mówi **Aneta Szymańska-Kędziora** z Domu Urody w Świdniku.

Zgodnie z rządowymi rozporządzeniami klienci i obsługa salonów muszą nosić maseczki; konieczna jest również dezynfekcja urządzeń i mebli po każdym kliencie. Klienci nie mogą też korzystać z poczekalni.

– Poza tym, że dziewczyny pracują w maseczkach, nic się nie zmieniło, bo cała dezynfekcja była u nas zawsze przeprowadzana w tym samym stopniu, co jest teraz. Klienci nie mogą czekać w poczekalni i nie możemy im zaproponować kawy czy herbaty, ale to żadne utrudnienie. Umawiamy panie na godzinę i kiedy jedna klientka wyjdzie od fryzjera, kosmetologa czy manikiurzystki, dopiero może wejść kolejna. Nie mamy kolejek przez salonem – dodaje A. Szymańska Kędziora. **(W)**

Dla kogo rozbudowa przystanku końcowego na ul. Zbożowej?

Wille z widokiem na pętlę

Lubelski ratusz upiera się przy inwestycji, która mieszkańcom styku ulic Lawendowa-Zbożowa wydaje się kompletnie bezsensowna. Gęsta zieleń, w tym dorodne drzewa, oddzielająca tutejsze domy od pętli autobusowej w ramach jej przebudowy ma zostać wycięta w pień.

Wszystkie drzewa okalające dziś pętlę autobusową i oddzielające ją od pobliskich domów mają pójść pod topór

„Przy ul. Zbożowej chcą wyciąć drzewa, na których gnieżdżą się ptaki. Zarząd Dróg i Mostów chce rozpocząć budowę nowej pętli autobusowej tuż pod naszymi domami. Robi to teraz, w dobie pandemii, by uniemożliwić protesty mieszkańców. Chcą wyciąć 30-kilkuletni drzewostan!" – alarmuje od kwietnia na swym Facebookowym profilu **Małgorzata Mierzicka**.

Skąd ten apel? – Zakład Transportu Miejskiego chce maksymalnie powiększyć istniejącą pętlę przy Zbożowej. Robi tu coś w rodzaju stacji przesiadkowej, gdy ktoś przyjedzie autem z terenu i chce kontynuować podróż po Lublinie już taborem MPK. Tak miało być opodal marketu Biedronka, przy realizowanym przedłużeniu ul. Zelwerowicza. Jednak tam, gdzie miała powstać prawdziwa stacja przesiadkowa wraz z parkingiem, ów miejski teren dziwnym trafem pozyskał deweloper i obecnie buduje kolejny blok mieszkalny. Taki tu mamy układ interesów – twierdzi protestująca kobieta. To lekarz-stomatolog mająca gabinet na swej posesji (Lawendowa 8).

Sztucznie tworzony problem?

Pętla dla autobusów przy ul. Zbożowej od lat jest powodem udręki mieszkańców osiedla – nim jeszcze zaplanowano jej rozbudowę. Sąsiaduje ze szpalerem domów przy Lawendowej i – zdaniem ich właścicieli – jest miejscem uciążliwym z uwagi na nieustanną pracę silników autobusowych. Generuje hałas ponad miarę, dochodzi do tego swąd spalin. Nie ma tu ekranów akustycznych, nie przewidziano ich również w planie rozbudowy. Ludzie mają żal, że nikt z projektantów nie pofatygował się by zmierzyć decybele i toksyczność powietrza na ich posesjach. Dowodzą, że naturalnym obrońcą przed hałasem, pyłem i smrodem ulicy są właśnie drzewa, jednak te – tutaj bardzo dorodne, inwestor chce im wyciąć.

– ZBDiM twierdzi, że przeprowadzono konsultację społeczną i były ekspertyzy hałasu. Tylko jakoś nikt z nami nie rozmawiał i pomiarów nie robił. Żeby były miarodajne, musiałyby być robione z okien naszych domów – podnoszą rozżaleni **Joanna** i **Krzysztof Chlastawa** z Lawendowej 2.

– Obiekt ma duże znaczenie dla obsługi komunikacyjnej tego obszaru miasta. Jednak obecnie pętla jest zbyt mała do zawracania autobusów – wyjaśnia rzecznik ZTM **Justyna Góźdź**. – Wystarczy, że przyjedzie kilka autobusów na raz a pasażerowie wysiadają już poza terenem przystanku. Nadmienia, że pętla ta powstała w latach 70. i to ona była pierwsza, a domy w jej sąsiedztwie powstawały później. Funkcja komunikacyjna tego rejonu była więc znana od lat.

– Szereg drzew rosnących w tym rejonie stanowi przeszkodę w rozbudowie obiektu, chodzi o jego instalacje i sieci. Jednak będą wycinane tylko te, których kolizja z jezdnią, chodnikiem lub instalacjami jest nie do uniknięcia – zapewnia **Grzegorz Jędrek** z biura prasowego Ratusza.

To teren z komplikacjami

Borykamy się z tym problemem przeszło 2 lata. – Wówczas ja i moi sąsiedzi z obu stron dostaliśmy pisma (Wydział Gospodarowania Mieniem UM), że zajmujemy część działki, która należy do miasta, a ratusz ten teren obecnie wykorzystać do innych celów. Dziedzicząc te posesje nikt z nas nie miał pojęcia, że ogrodzenie biegnie tu przesunięte w stosunku do planu – mówi dr Mierzicka. Chodzi o pas 1,5 do 2,5 metrów, bo płot idzie tu na ukos. – Mieliśmy prawo do zasiedlenia, gdyż ten stan rzeczy trwa co najmniej od 40 lat. Miasto wymusiło na nas układ by płacić dzierżawę za te „nie nasze" skrawki ogródków.

– Autobusów z roku na rok tu przybywa. Czasem stoją nawet cztery na raz z włączonymi silnikami. To dla nas jest to bardzo uciążliwe – argumentuje **Stanisław Krzysiak** (Lawendowa 2). On i właściciele posesji aż do nr 18 podpisali petycję w tej sprawie montażu ekranów dźwiękochłonnych, którą otrzymał Zarząd Transportu Miejskiego i Zarząd Budowy Dróg i Mostów w Lublinie. Bez rezultatu.

Odpowiedź, która przyszła z ZTM rozbawiła ich. – Sugerują, że mamy dzwonić na policję za każdym razem, gdy kierowca nie wyłączy silnika po minucie – śmieje się pani Małgorzata. – Toż to jawna kpina z naszej bolączki.

– Gdy nasi ojcowie budowali tutaj te domki wokół było szczere pole. Dzielnica jest taka, że poziom hałasu nie może przekraczać 40db w dzień, 30 w nocy. A my mamy tu gorzej niż w centrum. Na dodatek w miejsce zieleni chcą wokół zrobić beton – skarżą się **Zofia** i **Wacław Biela** (Lawendowa 12), właściciele pięknego ogródka, który ma być skutkiem tej inwestycji zmniejszony o połowę.

Jeszcze większa pętla?

Właściciele posesji dowiedzieli się o tym nieoficjalnie – do żadnego z nich projektant nie wysyłał powiadomień. Napisali petycję do radnej z tej dzielnicy **Jadwigi Mach**. Zapewniała ich, że sprawą się zajmie – w swym programie na ostatnie wybory wpisała załatwienie tej kwestii jako swoje osiągnięcie. Inna petycja trafiła do **Sylwestra Tułajewa** podczas kampanii prezydenckiej.

– Jednak cisza, politycy nic nie załatwili. Nikt z nami nic nie konsultował. Reakcja miasta była taka, że zaproponowało nam nową dzierżawę, z wyższą ceną – żalą się **Anna** i **Piotr Janas**, Lawendowa 6.

W oficjalnym piśmie z UM (marzec br.) wszyscy oni otrzymali gotowy już plan inwestycji. Na nim wyraźnie widać, że miasto chce tu dokonać wycinki wielu drzew. Czerwonymi kropkami „śmierci" urzędnicy naznaczyli m.in. piękne sosny, jodły, świerki i modrzewie – blisko 20-metrowe, około 40-letnie. Wówczas mieszkańcy podnieśli lament w tej sprawie.

Kolejne pismo informowało już, że przedłużenia dzierżawy nie będzie, a oponenci mają… rozebrać swoje ogrodzenia działek do 1 czerwca br. To szok dla właścicieli posesji sąsiadujących z pętlą. Za miesiąc miasto „wjedzie" w ich grządki ze swoją inwestycją nawet na 2,5 metra. Zmarnują się solidnie wykonane parkany, murki, infrastruktura ogrodowa. Ponieważ stanowią bardzo zgraną grupę sąsiedzką, w efekcie nikt z nich nie wykonał tego nakazu.

– Przez myśl nikomu nie przeszło, że miasto może nam to zrobić. Zatwierdzony już projekt przewiduje usunięcie 55 drzew rosnących wzdłuż pętli. Wyszło więc na to, że nie będzie tu ani drzew, ani ekranów, i tylko autobusy warczące pod samymi oknami – konkluduje Małgorzata Mierzicka. – Obawy budzi fakt, że inwestor działa na podstawie specustawy, jak informuje nas Miejski Architekt Zieleni.

Dla kogo ta inwestycja?

Jakie autobusy docelowo mają kończyć tutaj swój bieg? – Bliżej terminu oddania do użytku tej inwestycji zostaną podjęte decyzje o ewentualnych zmianach w zakresie kursowania komunikacji w tamtym rejonie – informuje rzecznik ZTM.

W projekcie jest tu budynek z toaletami dla kierowców, ładowarki dla elektro-autobusów, wyświetlacz z planem odjazdów i automat do sprzedaży biletów.

Według informacji z ratusza, inwestycja weszła w fazę realizacji. – Dokumentacja projektu jest kompletna i posiada wszelkie uzgodnienia w tym także środowiskowe. Prace przy Zbożowej rozpoczną się z początkiem lipca, mają potrwać rok. Prowadzone są na podstawie decyzji w sprawie zezwolenia na realizację inwestycji drogowej. Na etapie wykonawczym poznamy pełny zakres prac związanych z zielenią, niemniej chcemy chronić wszystkie zdrowe drzewa, które nie kolidują zakresem inwestycji – informuje Grzegorz Jędrek. – A mieszkańcy osiedla, których posesje są w pobliżu pętli, znajdują się swoimi ogrodzeniami na terenie miejskim. Została im wypowiedziana dzierżawa gruntu i najprawdopodobniej będą musieli cofnąć ogrodzenia.

– Cały problem w tym, że planów lubelskich inwestycji nie robią miejscowi architekci, tylko ten co wygrywa przetarg – dodaje dr Mierzicka – więc bywa, że architekt nie fatyguje się na miejsce, które opracowuje. W dodatku nikt nie widział by robiono tu pomiary hałasu i spalin.

Opowiada jak kontaktowała się z firmą Mosty-Katowice, projektantem tej rozbudowy. Wniosek: rozmówca nigdy w tym miejscu nie był, a pracował na planach sprzed wielu lat. Gdyby tutaj był, to by widział, że drzew jest dwa razy więcej... Np. zostawił w projekcie drzewo, które miasto wycięło już parę lat temu, a nie uwzględnił kilkunastu, które nadal tak pięknie rosną.

Ewidentna sprzeczność interesów

– Nam tutaj większa pętla zupełnie nie jest potrzebna. Wystarcza gdy kursują obecne autobusy – komentują mieszkańcy osiedla. – Bez problemu można dojechać do centrum. Co chwila jakiś odjeżdża. Tyle że faktycznie jeździ nimi ledwie po parę osób dziennie: emeryci i trochę młodzieży, bo dzieci są wożone osobówkami. A więc mamy tu smród i hałas od dużego transportu, z którego niemal nikt nie korzysta. Takie kukułcze jajo – żalą się nasi rozmówcy.

Podsumujmy: pętlę, wyraźnie kolidującą z interesem właścicieli posesji, ratusz chce poszerzyć o tych kilka metrów, na których właśnie rosną drzewa. I tłumaczy to wzmożonym ruchem pasażerskim, którego de facto nie ma – argumentują mieszkańcy.

ZTM słowami pani rzecznik odpowiada: – Cały czas wpływają do nas wnioski od rady dzielnicy Sławin oraz Sławinek, od radnych rady miasta, by zwiększyć liczbę pojazdów w ruchu na terenie tych właśnie dzielnic. Pamiętajmy, że miasto inwestuje w nowoczesny i ekologiczny tabor, spełniający najwyższe normy emisji spalin. Docelowo z pętli przy Zbożowej będą również korzystać autobusy elektryczne, bezemisyjne. Będą one obsługiwać linie nr 2 oraz 7. Zatem argument o „smrodzie i hałasie transportu, z którego nikt nie korzysta" nie ma racji bytu. Pętla w obecnej formie przestała spełniać swoją funkcję, jest za mała by obsłużyć korzystające z niej pojazdy. Obecnie na pętli zatrzymują się autobusy linii: 2, 7, 18, 30, 37, 47.

Szkoda tylko, że w swej odpowiedzi Zarząd Transportu Miejskiego ani razu nie wspomina o drzewach, które miałyby zapłacić życiem za te nowoczesne rozwiązania komunikacyjne.

Termin rozpoczęcia inwestycji jest bliski, jednak mieszkańcy osiedla Góra Sławinkowska nie dopuszczają takiej możliwości. Do tematu zatem powrócimy.

MAREK **RYBOŁOWICZ**

NASZ RAPORT Jedenasty tydzień z zarazą. W niedzielę w Lubelskiem aż 13 nowych zakażeń! Czy mamy do czynienia z nawrotem epidemii?

Przyczajony wirus ciągle niebezpieczny

Już wydawało się, że przynajmniej w województwie lubelskim i kilku innych regionach ogłosimy koniec epidemii. Tymczasem w ubiegłym tygodniu w całym kraju wykryto blisko 3000 nowych przypadków zakażenia koronawirusem, czyli niewiele mniej niż w najgorszych tygodniach epidemii na początku kwietnia. Tyle, że Polacy przestali się bać koronawirusa i gdyby nie wciąż utrzymywana blokada kilku branż gospodarki i kultury oraz obowiązek noszenie maseczek, życie przebiegałoby niemal całkiem normalnie.

Choć sytuacja epidemicznie w Polsce była i jest nieporównywanie lepsza niż w krajach Europy Zachodniej, to o ile tam od dwóch tygodni liczba aktywnych przypadków koronawirusa systematycznie spada, to u nas, jako w jednym z nielicznych krajów europejskich, wciąż rośnie. – Jesteśmy na płaskim szczycie. Gdyby nie Śląsk i nowe ognisko w Wielkopolsce, mielibyśmy już wyraźny spadek zachorowań – ocenia minister zdrowia, **Łukasz Szumowski** i spodziewa się, że w tym tygodniu krzywa aktywnych przypadków koronawirusa zacznie w końcu maleć.

Tymczasem w kraju liczba wykrytych od początku epidemii przypadków COVID-19 przekroczyła 21 200, a zgonów – 990. W Lubelskiem w ciągu ostatniego tygodnia stwierdzono 31 nowych zakażeń (433 od początku epidemii), czyli aż o kilkanaście więcej niż tydzień wcześniej. Jedna osoba zmarła (tym samym liczba zgonów wzrosła do 15). W województwie mamy już jednak prawie 310 ozdrowieńców (w kraju prawie 9000). Końcówka ubiegłego tygodnia dawała nadzieję, że znowu powrócimy do krzywej spadkowej (w piątek i sobotę w naszym województwie odnotowano tylko trzy nowe przypadki zakażeń), ale w niedzielę wszystko runęło - wykryto aż 13 nowych przypadków. To jeden z największych dziennych przyrostów od początku epidemii.

Jak ustaliśmy, wzrost zachorowań w naszym województwie w ostatnich dwóch tygodniach nie jest jednak efektem wprowadzenia z początkiem maja kolejnych etapów odmrażania gospodarki i życia społecznego (ponownie otwarto galerie handlowe, żłobki, przedszkola, miejsca noclegowe, muzea czy biblioteki), bo zdecydowana większość nowych przypadków to skutek kontaktów z osobami, które albo na długi majowy weekend przyjechały do nas spoza województwa bądź na przełomie kwietnia i maja przebywały na Śląsku.

Wesela na pół gwizdka?

Rząd zapowiada, że przygotowuje się do poluzowania kolejnych obostrzeń w czwartym etapie odmrażania gospodarki. Ustalone są już wytyczne sanitarne dla salonów piercingu i tatuażu oraz solariów, a w kwestii branż: eventowej, ślubnej, fitness oraz parków rozrywki trwają konsultacje. W przypadku wesel Ministerstwo Zdrowia proponuje ograniczenia liczby gości do 50, co jednak nie spełnia oczekiwań ani domów weselnych, którym trudno będzie zarobić na organizacji tak niewielkich imprez, ani przyszłych małżonków, którzy będą mieli dylemat, kogo skreślić z listy gości. Poluzowania we wspomnianych branżach mogłyby zostać wprowadzone już na początku czerwca, o ile nie pogorszy się sytuacja epidemiczna.

Na razie nie ma mowy o otwarciu kin, teatrów, a tym bardziej o powrocie imprez masowych. Ministerstwo Zdrowia dało za to wyraźny sygnał, że możemy rezerwować miejsca na wakacje, oczywiście w kraju, a resort rozwoju pracuje nad rozwiązaniem mającym podratować pozbawioną przez niemal dwa miesiące jakichkolwiek przychodów branżę turystyczną – rozważane jest wprowadzenie bonu turystycznego o wartości 1000 złotych, który otrzymaliby wszyscy zatrudnieni na etatach z wynagrodzeniem poniżej 5200 złotych brutto. Bon w 90 proc. miałby być finansowany przez budżet państwa, a w 10 przez pracodawcę. Miałby on postać elektronicznej karty prepaid lub aplikacji na telefon do wykorzystania w hotelach, pensjonatach, restauracjach czy parkach wodnych.

Urzędy ostrożnie uchylają drzwi

Od tego poniedziałku, 25 maja, ponownie mają zostać otwarte dla interesantów urzędy administracji publicznej i samorządowej (od trzech tygodni bezpośrednią obsługę klientów prowadził tylko ZUS – **przyp. red.**). Obowiązywać będą jednak pewne ograniczenia. Od połowy marca urzędowe sprawy załatwiać mogliśmy wyłącznie elektronicznie lub wrzucając dokumenty do wystawionych przed urzędy skrzynek, skąd po 24-godzinnej kwarantannie trafiały one na biurka urzędników. Do ponownego przyjmowania interesantów przymierza się m.in. Miejski Urząd Pracy, gdzie urzędnicy bynajmniej nie próżnowali również w czasie kwarantanny, a do którego do ubiegłego piątku wpłynęło ponad 21 tysięcy wniosków od przedsiębiorców ubiegających się o wsparcie w ramach tarczy antykryzysowej – przede wszystkim o mikropożyczki w kwocie 5 tys. zł (podlegające umorzeniu) oraz w mniejszym stopniu dopłaty do wynagrodzeń pracowników i składek ZUS.

– Od początku stanu epidemii Miejski Urząd Pracy w Lublinie pracował w normalnych godzinach, tj. od 7.30 do 15.30, tyle, że ograniczył jedynie bezpośrednią obsługę interesanta – mówi **Monika Różycka-Górska**, rzeczniczka MUP w Lublinie. – Wszystkie zaplanowane indywidualne wizyty i konsultacje osób bezrobotnych z doradcami odbywały się drogą telefoniczną i elektroniczną. Klienci urzędu w sprawach pilnych, wymagających bezpośredniego kontaktu z pracownikiem urzędu, byli umawiani na konkretne godziny i przyjmowani w zewnętrznym punkcie obsługi, znajdującym się z boku budynku. Wszystkie sprawy, w tym rejestracja osób bezrobotnych i wypłata zasiłków, stypendiów, czy dodatków aktywacyjnych odbywała się na bieżąco, choć pracownicy zostali obciążeni realizacją dodatkowych zadań związanych z wypłatą wsparcia w ramach tzw. tarczy antykryzysowej – dodaje rzeczniczka.

MUP cały czas zachęca do składania wszelkich dokumentów i wniosków za pośrednictwem platformy ePUAP lub przez portal praca.gov.pl, co przyspiesza ich rozpatrywanie, a w sytuacjach, gdy nie jest wymagany podpis elektroniczny – za pośrednictwem e-maila: mup@mup.lublin.pl, a w sprawach dotyczących udzielanego wsparcia w ramach tarczy antykryzysowej – na adres e-mail: tarcza@mup.lublin.pl.

W poniedziałek (25 maja) zostaje wznowiona także bezpośrednia obsługa klientów w Urzędzie Miasta Lublin. – Obsługa bezpośrednia będzie realizowana w czterech Biurach Obsługi Mieszkańców zlokalizowanych przy: ul. Wieniawskiej 14, Filaretów 44, Franciszka Kleeberga 12A i Szaserów 13-15 – w godz. 7.45-15.15 – informuje **Monika Głazik** z biura prasowego Kancelarii Prezydenta Miasta Lublin.

W Urzędzie Stanu Cywilnego przy ul. Spokojnej 2 w sprawach sporządzenia aktu zgonu mieszkańcy zostaną przyjęci w pokoju nr 287 na II piętrze od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30 oraz w sobotę w godz. 8.00-14.00. Zgłoszenia urodzenia dziecka można dokonać w pokoju nr 284 (II piętro) od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30. Mieszkańcy zostaną obsłużeni także w Wydziale Komunikacji przy ul. Czechowskiej 19A (od poniedziałku do piątku w godz. 7.45-14.30), w Wydziale Spraw Administracyjnych: w zakresie odbioru dowodu osobistego – w siedzibie przy ul. Leszczyńskiego 20 w pokoju nr 5 (parter) od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30, odnośnie ewidencji działalności gospodarczej – przy ul. Spokojnej 2 w pokoju nr 253 (II piętro) - od poniedziałku do piątku w godz. 7.30 – 15.30.

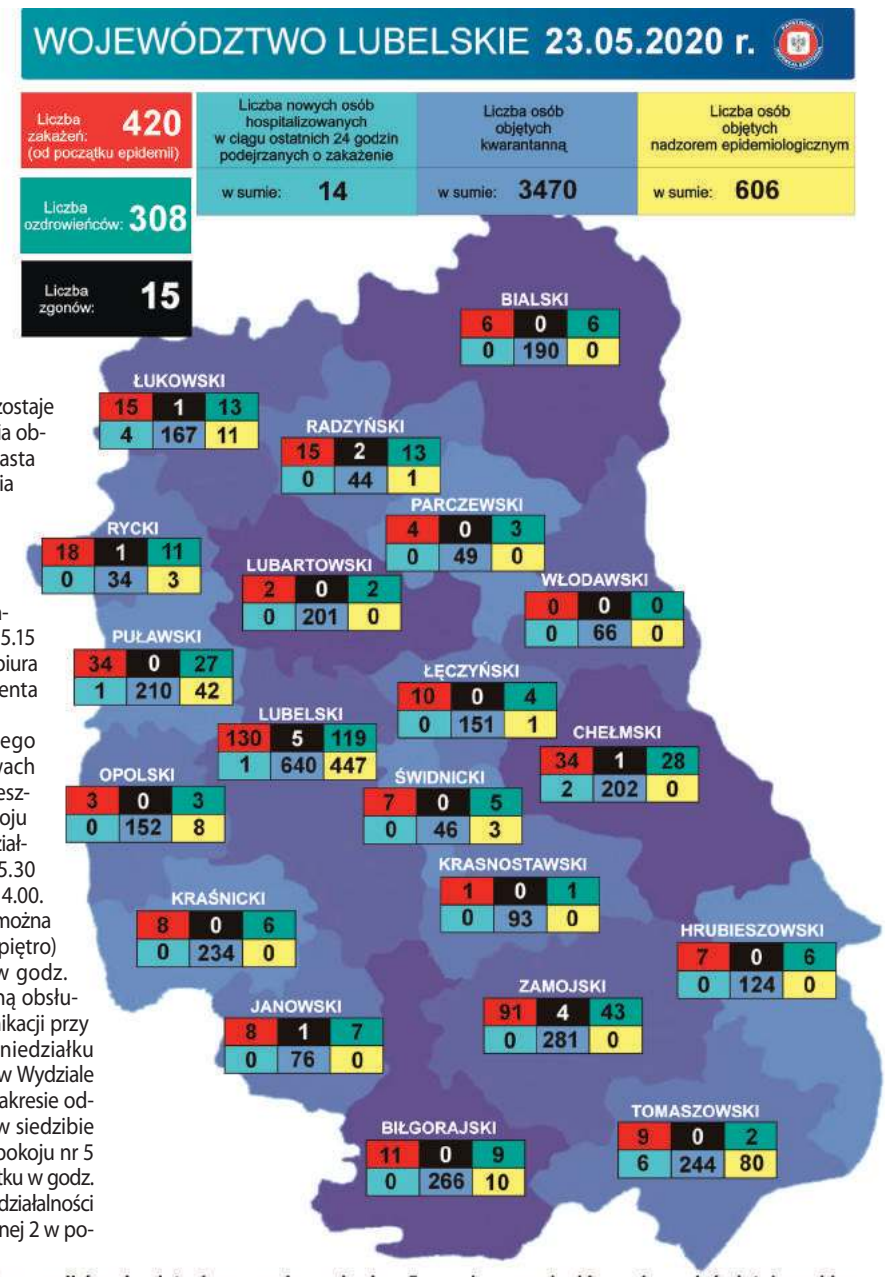

7 przypadków nie ujętych na mapie pochodzą: 5 z woj. mazowieckiego, 1 z woj. świętokrzyskiego, 1 z woj. śląskiego; hospitalizowane w woj. lubelskim.
Podział na powiaty został przeprowadzony na podstawie miejsca zamieszkania osoby zakażonej.

Uwaga! W Wydziale Komunikacji w najbliższy poniedziałek i wtorek (25-26 maja), w związku z centralną awarią systemu Q-Matic obsługa interesantów będzie odbywała się po wcześniejszej telefonicznej rezerwacji wizyty, natomiast już od środy (27 maja) – tradycyjnie. Urzędnicy przypominają o konieczności wcześniejszej rezerwacji telefonicznej wizyt i zmniejszeniu ilości osób przebywających jednocześnie w salach. – W związku z trudnością z zachowaniem wymagań sanitarnych i odpowiednich odległości nie będą czynne Biura Obsługi Mieszkańców mieszczące się w placówkach pocztowych – dodaje rzeczniczka.

Z kolei przed wizytą w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim zalecany jest kontakt telefoniczny z Punktem Obsługi Klienta, tel. 81-74-24-100 lub z odpowiednim wydziałem urzędu.

Pasażerom łatwiej żyć

Od ubiegłego tygodnia znowu w Lublinie działa punkt sprzedaży biletów ZTM przy ulicy Zielonej.

– Bezpośrednia obsługa interesantów odbywa się tam w godzinach 13-15 – poinformował w ubiegłym tygodniu Zarząd Transportu Miejskiego w Lublinie. Punkt na Zielonej był zamknięty przez dwa miesiące.

ZTM przypomina, że bezpośrednia obsługa w biurze obsługi klienta oraz punkcie sprzedaży biletów przy ulicy Nałęczowskiej 14 cały czas odbywa się w godzinach 11-13. – W sprawach niecierpiących zwłoki obsługa informacyjna klientów jest realizowana telefonicznie: dla sprzedaży biletów pod numerem telefonu: 81 466 29 23, a dla biura obsługi klienta pod numerem: 81 466 94 64 – informuje ZTM.

Ponowne otwarcie punktu sprzedaży biletów przy Zielonej to nie jedyne udogodnienie dla pasażerów. Przypomnijmy, że od minionego poniedziałku (18 maja) lubelskie trolejbusy i autobusy mogą przewozić większą liczbę pasażerów. Wcześniej liczba pasażerów nie mogła przekraczać połowy miejsc siedzących w danym pojeździe. 18 maja „dopuszczalna pojemność" została zwiększona do 30% łącznej liczby miejsc siedzących i stojących. Oznacza to, że jednocześnie w pojeździe o długości 18 metrów może podróżować 45 osób. Z kolei do autobusu lub trolejbusu o standardowej długości 12 metrów może wejść 30 pasażerów. Nadal obowiązuje jednak zasada, że połowa miejsc siedzących musi pozostać wolna. Zmiany to efekt ogłoszonego przez rząd kolejnego etapu luzowania obostrzeń, które zostały wprowadzone w związku z epidemią koronawirusa.

Unia Metropolii Polskich, w tym Lublin, proponowała premierowi **Mateuszowi Morawieckiemu** „umożliwienie pasażerom zajmowania 50% miejsc w pojazdach" (siedzących i stojących). Samorządowcom, przynajmniej na razie, nie udało się zatem w całości zrealizować swojego celu, ale zwiększenie limitu do 30% wszystkich miejsc i tak jest sporą poprawą.

Zgłoś się po postojowe

Działa już tzw. tarcza antykryzysowa 3.0. Najnowsza wersja pakietu pomocy rządowej przewiduje zwolnienie ze składek dla nowych grup firm. Z umorzenia mogą skorzystać osoby, które zaczęły działalność gospodarczą przed 1 kwietnia tego roku, a ich dochód nie przekracza 7 tys. zł w pierwszym miesiącu, za który występują o zwolnienie. – Otrzymają zwolnienie ze składek, nawet jeśli ich przychody są wyższe niż dotychczasowy limit, czyli 15 681 zł – tłumaczy **Małgorzata Korba**, rzecznik ZUS w województwie lubelskim.

Z umorzenia w ZUS mogą też skorzystać osoby, które płacą tylko składkę zdrowotną w ramach tzw. ulgi na start. – W przypadku tych dwóch nowych grup umorzeniu podlegają składki za kwiecień i maj - nawet, jeśli zostały opłacone – dodaje M. Korba. Wniosek o zwolnienie ze składek, który uwzględnia zmiany w tarczy, jest już dostępny na stronie internetowej www.zus.pl.

Nowa odsłona tarczy antykryzysowej uprawnia też do świadczenia postojowego przedsiębiorców, którzy zaczęli działalność przed 1 kwietnia tego roku. Wcześniejsze wersje tarczy wykluczały firmy założone w lutym i marcu. – Pozostałe warunki pozostają bez zmian. Należy wykazać 15-procentowy spadek przychodu. Przykładowo we wniosku składanym w maju kwietniowy przychód powinien być niższy o 15 proc. od przychodu w marcu – wyjaśnia profesor **Gertruda Uściska**, prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

„Postojowe" może być wypłacone maksymalnie 3 razy. Warunkiem jest oświadczenie przedsiębiorcy lub zleceniobiorcy, że nie poprawiła się jego sytuacja materialna, wykazana we wcześniejszym wniosku.

W Świdniku siódmy przypadek

– Mamy kolejny potwierdzony przypadek zakażenia koronawirusem w powiecie świdnickim", chodzi o mieszkankę gminy Trawniki – poinformowało w ubiegły czwartek, 21 maja, Starostwo Powiatowe w Świdniku. Tym razem chodzi o młodą osobę, na szczęście stan jej zdrowia oceniany był jako dobry.

Od początku pandemii na terenie powiatu świdnickiego odnotowano 7 potwierdzonych przypadków zakażeń, czworo chorych już wyzdrowiało (dane z dnia 22.05.2020 r.).

KW, GR, EM

Koronawirus na świecie

Na świecie liczba osób zakażonych koronawirusem wzrosła do ponad 5,2 mln osób, a liczba ofiar śmiertelnych COVID-19 przekroczyła 338 tysięcy. Dane z ostatniego tygodnia potwierdzają, że krzywa zachorowalności, w tym śmiertelności, na całym świecie wyraźnie się wypłaszcza poza takimi krajami, jak Brazylia, Rosja, czy Meksyk, gdzie liczba zakażeń lawinowo przyrasta. Najwięcej chorych na COVID-19 odnotowano w USA (ponad 1,6 mln przypadków, z czego ponad 96 tys. śmiertelnych, wskaźnik śmiertelności ok. 6%), Rosji (ponad 336 tys./ponad 3,4 tys. zgonów/wskaźnik śmiertelności 1%), Brazylii (331 tys./21 tys./6,5%), Wielkiej Brytanii (255 tys./36,5 tys./14,2%), Hiszpanii (235 tys./28,6/12,1%), Włoszech (228,7 tys./32,6 tys./14,2%), Francji (182 tys./28,2 tys./15,5%), Niemczech (180 tys./8,2 tys./4,5%), Turcji (154,5 tys./4,27 tys./2,77%). W stosunku do liczby ludności jeszcze gorzej wygląda jednak sytuacja w Belgii (56,8 tys. przypadków zachorowań/pond 9,2 tys. zgonów/i najwyższy na świecie wskaźnik śmiertelności – ponad 16,2%) i Niederlandach (45 tys./5,8 tys./12,8%). Pogarszają się również statystyki na Białorusi (35,2 tys./190/0,55%) i w Szwecji (32,8 tys./4 tys./6,2%), czyli w krajach, które nie wprowadziły u siebie kwarantanny i lockdownu. Najlepsza sytuacja wśród krajów europejskich jest w Grecji, gdzie zachorowało dotąd tylko 2874 osób – wskaźnik zachorowalności na 100 tys. mieszkańców wynosi więc niespełna 27, a zmarło 169 osób – wskaźnik śmiertelności wynosi 5,88%), na Słowacji (1503/27,6/28/1,86%) – w obu tych krajach notuje się teraz tylko pojedyncze przypadki nowych zachorowań – oraz w Albanii (981/32,3/31/3,16%), Bułgarii (2372/33,6/125/5,27%), na Węgrzech (3678/37,5/476/12,94%), w Polsce (20838/53,7/990/4,76%), na Ukrainie (20148/54/588/2,92%) i w Chorwacji (2243/54,1/99/4,41%). Dane Uniwersytetu John Hopkins CSSE na 23.05.2020.

Pandemia koronawirusa a inwestycje budowlane

Budować czy na razie czekać?

Ogromny zastój i wielka niewiadoma – właśnie z tymi dwoma wyzwaniami spotkali się polscy inwestorzy w związku z wybuchem pandemii i wprowadzeniem wielu obostrzeń. Czy jest to dobry moment na rozpoczęcie lub kontynuowanie budowy domu? Na pewno! Szczególnie, że według wstępnych prognoz nawet do 2022 roku możemy na przemian doświadczać momentów kwarantanny oraz jej rozluźniania, a myśl o spędzeniu kolejnych okresów izolacji we własnym domu z ogrodem lub tarasem stanowi nadzieję, że łagodniej przetrwamy czas spędzony w zamknięciu.

Wiosna to czas inwestowania. W tym okresie można odnotować wzmożony ruch na placach budów zarówno obiektów deweloperskich, jak i nieruchomości prywatnych. Nadejście pandemii skutecznie opóźniło wiele planów. Czy warto zatem teraz zaczynać lub kontynuować budowę własnego domu?

Aktualną sytuację społeczno-gospodarczą można określić jako jeden z największych kryzysów, jakie dotknęły współczesny świat. W branży budowlanej można wyodrębnić dwa problemy, które mogą blokować nowe inwestycje. – Pierwszym z nich jest niepewność i obawa o to, w którym kierunku rozwinie się obecna sytuacja. Głównie chodzi tu o osoby, które z powodu pandemii straciły pracę lub były zmuszone do zamknięcia lub zawieszenia swojego biznesu. Drugim problemem może być niestety usztywnienie banków, które zmieniają kryteria, a tym samym utrudniają otrzymanie kredytu. Budzi to niestety obawę przed tym, że te zaostrzenia kredytowe pozostaną z nami na dłużej, nawet po zakończeniu pandemii – mówi **Marek Sprengel**, prezes firmy Awilux.

FOT. AWILUX

Marek Sprengel, prezes firmy Awilux, twierdzi, że pomimo kryzysu aktualna sytuacja z wielu powodów jest także najlepszym momentem do inwestowania

Dlaczego warto inwestować?

Pomimo kryzysu aktualna sytuacja z wielu powodów jest także najlepszym momentem do inwestowania. – Podobnie jest z grą na giełdzie – należy kupować, kiedy sprzedają i sprzedawać, kiedy kupują. Działania wielu rządów skierowane na przekazywanie ogromnych kwot na utrzymanie gospodarki mogą doprowadzić w niedalekiej przyszłości do galopującej inflacji, czyli do wzrostu cen – zarówno polskich, jak i zagranicznych towarów. Prywatni inwestorzy posiadający oszczędności na budowę domu lub spełniający wymagania do przyznania kredytu, powinni właśnie teraz rozpocząć lub kontynuować budowę czy też modernizację własnych czterech kątów. Dodatkowym bonusem aktualnej sytuacji jest dostępność fachowców, m.in. z powodu powrotu wykwalifikowanej kadry z zagranicy, chętnej do działania w Polsce – mówi prezes firmy Awilux, produkującej okna. – Jest to zatem idealny moment do inwestowania ponieważ spowodowany kryzysem wzrost cen nastąpi w perspektywie kolejnych miesięcy lub lat. – podsumowuje.

Czy budować? Budować!

Presja inflacyjna i kursy walutowe będą w dłuższym okresie mniej korzystne niż przed epidemią, stąd budowanie teraz będzie działało na korzyść inwestora. Dobre okna stanowią około 20% wartości stanu deweloperskiego dla domu jednorodzinnego, dlatego ich cena ma duży wpływ na koszt całej inwestycji. Jeśli zastanawialiśmy się nad wymianą stolarki lub budową domu od podstaw, jest to dobry moment do złożenia zamówień.

FOT. AWILUX

Decydując się teraz na zakup stolarki za te same pieniądze kupimy lepsze okna niż na przykład za rok o tej porze

Firmy budowlane dostosowały swoje działania do warunków bezpiecznej sprzedaży i montażu w obecnie panujących obostrzeniach, dlatego osoby planujące kupno okien do nowych nie powinny się obawiać przeprowadzenia tej transakcji w okresie pandemii.

– Wielu producentów okien w aktualnej sytuacji zaoferowało swoim klientom możliwość kontaktu online, samodzielnej konfiguracji i wstępnej wyceny. Uważam, że jest to jednak narzędzie głównie do rozeznania się osoby budującej lub modernizującej dom w ogólnej ofercie stolarki otworowej. Z moich doświadczeń wynika, że zakupu okien dokonuje się średnio od jednego do maksimum trzech razy w życiu, więc kupującym brakuje fachowej wiedzy na temat pomiaru, rozwiązań, montażu. Stąd bardzo ważne jest spotkanie na miejscu budowy w celu wykonania przez profesjonalistę potrzebnych pomiarów dotyczących wielkości i funkcji przeszkleń, a także spisania umowy. Należy tego dokonać przy zachowaniu dystansu społecznego oraz dostosowaniu się do obowiązujących przepisów – dodaje prezes firmy Awilux.

Aktualna sytuacja stanowi dobry moment do inwestowania w budowę domu nie tylko dlatego, że producenci posiadają wolne moce produkcyjne, sprzedawcy są dużo bardziej elastyczni, a fachowcy – bardziej dostępni. Decydując się teraz na zakup stolarki za te same pieniądze kupimy lepsze okna, niż na przykład za rok o tej porze.

Baumit Life Challenge 2021

Biblioteka Główna UMCS wśród najpiękniejszych fasad w Europie!

Rozstrzygnięty został plebiscyt na Europejską Fasadę Roku w ramach Baumit Life Challenge 2021. W TOP 10 jednej z sześciu konkursowym kategorii – „budynek po termomodernizacji", na piątym miejscu znalazł się gmach Biblioteki Głównej Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie!

Baumit Life Challenge to konkurs, który co dwa lata wyłania najładniejsze fasady w Europie – wykonane w technologii Baumit – w sześciu kategoriach: „budynek jednorodzinny", „budynek wielorodzinny", „budynek niemieszkalny", „budynek po termomodernizacji", „budynek zabytkowy po renowacji" oraz „Stunned by Texture".

W tegorocznej edycji zgłoszono ponad 300 projektów z 25 krajów. Realizacje są oceniane niezależnie – zarówno przez internautów, jak i przez jury. Ci pierwsi dokonali już swojego wyboru, oddając za pośrednictwem oficjalnej strony konkursu blisko 200 000 głosów w okresie od 7 lutego do 15 kwietnia br.

Polska ma co świętować – aż 32 z 35 naszych projektów, które zakwalifikowały się do Baumit Life Challenge 2021, zajęły miejsca w czołowej dziesiątce! W historii plebiscytu jeszcze nigdy nie zdarzyło się, by wśród 60 najwyżej ocenionych projektów więcej niż połowa pochodziła z jednego kraju.

Nasze obiekty zdominowały rywalizację we wszystkich kategoriach konkursowych. W TOP 10 klasyfikacji znalazło się 5 domów jednorodzinnych, 4 budynki wielorodzinne, 6 budynków niemieszkalnych, 6 budynków po termomodernizacji, 5 budynków historycznych po renowacji oraz 6 budynków z kategorii „Stunned by Texture", charakteryzujących się zastosowaniem ciekawej, oryginalnej

Gmach Biblioteki Głównej UMCS zajął piąte miejsce w kategorii "Budynek po termomodernizacji". Obiekt o modernistycznej estetyce został zaprojektowany w 1963 r. przez Tadeusza Witkowskiego. Mieści się w centrum Kampusu Uniwersyteckiego, stanowiąc nieodłączny element jego krajobrazu. Dzięki profesjonalnie przeprowadzonej termomodernizacji budynku, obiekt zachował wszystkie detale charakterystyczne dla tej epoki

Biblioteka Główna Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie zajęła piąte miejsce w kategorii „budynek po termomodernizacji". Gmach powstał w 1963 roku. Za architekturę odpowiadał inż. arch. **Tadeusz Witkowski** z Miastoprojektu Lublin – za konstrukcję inżynierowie: **Marian Jankowski** i **Stanisław Matyjaszewski**. W 2018 roku budynek został poddany gruntownej termomodernizacji. Wykonawcą prac była spółka EDACH. Dzięki profesjonalnie przeprowadzonej termomodernizacji budynku, obiekt zachował wszystkie detale charakterystyczne dla epoki.

Kategorię, w której powstał „budynek po termomodernizacji" wygrał M3 project z Serbii, całkowicie odnowiony dom z 1969 roku. Na elewacji frontowej wykorzystano grę okien w kształcie rombów, które są pokryte żaluzjami wykonanymi z prawdziwego drewna – modrzewia syberyjskiego. 12 żaluzji na 6 otworach pozwala na stworzenie niesamowitej liczby kombinacji wyglądu elewacji.

Drugie miejsce zajął budynek Käthe-Kollwitz-Heim z niemieckiego uzdrowiska. Na trzeciej pozycji uplasowała się hiszpańska Ampliación Bioclimática. Bioklimatyczna rozbudowa liczącego ponad 60 lat budynku i jego odnowienie, nastąpiły dzięki wykorzystaniu ETICS Prosystem BAUMIT. Czwarte miejsce zajął budynek z lat 60 w Krakowie, zaadoptowany na nowoczesną siedzibę Instytutu Bliskiego i Dalekiego Wschodu oraz Instytutu Konfucjusza Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. **KB**

W kategorii: „Budynek po termomodernizacji" wygrał M3 project z Serbii, dom z 1969 roku całkowicie odnowiony w jeden nowoczesny obiekt

Jak koronawirus wpływa na budownictwo?

Sytuacja nie wygląda najgorzej

Sytuacja w branży budowlanej mimo pandemii koronawirusa nie wygląda najgorzej. Taki wniosek można wysnuć, analizując badania Polskiego Związku Pracodawców Budownictwa wśród firm członkowskich.

PZPB rozesłał do firm budowlanych ankiety z prośbą o określenie swojej sytuacji w kilku obszarach, na które wpływ ma wirus COVID-19 – m.in. sanitarno-epidemiologicznym, zasobów ludzkich, materiałów i sprzętu, sytuacji finansowej oraz działalności operacyjnej.

Pierwszy komunikat prezentował sytuację z połowy kwietnia 2020, kolejny z końca miesiąca.

– Firmy budowlane kontynuują prace na większości kontraktów i szacują swoją wydajność na ok. 80% w porównaniu do sytuacji sprzed epidemii. Przedsiębiorstwa nieustannie sygnalizują poważne problemy kadrowe przedsiębiorstw podwykonawczych i dostawców, którzy opóźniają się z realizacją zakontraktowanych zadań – przyznaje **Jan Styliński**, prezes zarządu PZPB, dodając, że jednocześnie firmy odnotowują spadek poziomu absencji własnych pracowników, którzy powracają na swoje stanowiska pracy w siedzibach firm i na place budów.

Analizując ankietę, można dojść do wniosku, że sytuacja finansowa przedsiębiorstw jest względnie stabilna, ale pojawiają się obawy o płynność finansową w kolejnych miesiącach oraz zaniepokojenie ewentualnym zaostrzeniem polityki kredytowej i gwarancyjnej ze strony instytucji finansowych. 40% firm swoją obecną sytuację finansową określiła jako dobrą, około 50% jako dostateczną, a 10% – złą. **PZPB, KS**

KORONAWIRUS, A PRACOWNICY NA BUDOWACH
Odsetek osób pracujących na swoich stanowiskach pracy: ok. 65%
Odsetek osób pracujących zdalnie: ok. 20%
Odsetek osób nieobecnych w pracy osób [choroba, zwolnienie lekarskie, urlop, kwarantanna, opieka nad dzieckiem] – ok. 15%
Liczba pracowników objętych kwarantanną – mniej niż 1 os. na firmę

Szkoły w wielkim reżimie, uczniowie w ogromnym stresie

Matury inne niż wszystkie

Przed kończącymi licea i technika ciężka maturalna przeprawa. Zgodnie z obostrzeniami sanitarnymi większe szkoły w Lublinie i Świdniku przygotowują na każdy dzień matur po kilkanaście sal egzaminacyjnych. Muszą zapewnić w nich nadzór i dezynfekcję. Dla uczniów to też udręka, wywołana długotrwałym stresem w oczekiwaniu na terminy egzaminów i wybiciem z rytmu normalnych przygotowań. Część młodzieży cieszy się, że matury w tym roku odbędą się tylko w formie pisemnej.

– Te wszystkie ograniczenia wynikają z zaleceń sanepidu i wytycznych Ministerstwa Edukacji Narodowej na czas pandemii koronawirusa. My jedynie możemy wysłać do placówek obserwatorów – mówi **Eugeniusz Pelak**, wicekurator oświaty w Lublinie.

Uczniowie powinni przyjść na matury w maseczkach zasłaniających nos i usta, ale już na sali egzaminacyjnej będą mogli je zdjąć (będą musieli je zakładać tylko wówczas, gdy podejdzie do nich nauczyciel lub w przypadku wyjścia do toalety oraz po zakończeniu egzaminu). Muszą też zachowywać odstęp od siebie co najmniej 1,5 metra. Szkoła nie zapewnia ani wody pitnej, ani posiłków. Maturzyści muszą je przynieść ze sobą. Tak samo muszą mieć swoje długopisy, cyrkle, linijki. Nie mogą wnosić na teren szkoły żadnych maskotek oraz telefonów.

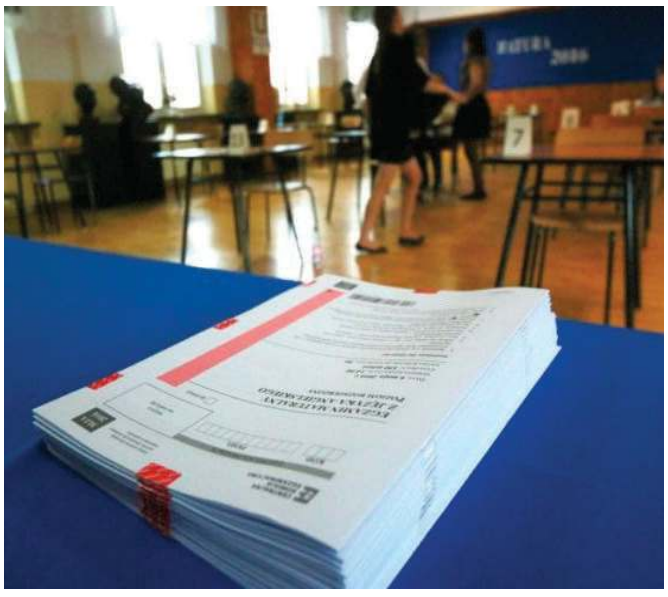

Ci, którzy ze względów zdrowotnych nie mogą nosić maseczek, mogą zdawać maturę w przyłbicach. Dla nich dyrekcja szkół ma obowiązek przygotować oddzielne pomieszczenia. Taki fakt muszą jednak zgłosić dyrekcji placówki najpóźniej do 29 maja. Do matury nie mogą przystąpić osoby z objawami choroby zakaźnej oraz ci, którzy mieszkają razem z osobami objętymi kwarantanną lub izolacją domową.

Pod koniec kwietnia Ministerstwo Edukacji Narodowej opublikowało nowy harmonogram egzaminów. Zgodnie z nim matury zaplanowano od 8 do 29 czerwca (między 16 a 18 czerwca mają się odbyć egzaminy ósmoklasisty, a między 22 czerwca a 9 lipca egzaminy potwierdzające kwalifikacje zawodowe).

Jednym z najważniejszych wytycznych jest konieczność ustawienia ławek w sali egzaminacyjnej w taki sposób, aby pomiędzy zdającymi zachowany był przynajmniej półtorametrowy odstęp w każdym kierunku. Stąd duże placówki, np. III LO im. Unii Lubelskiej, na egzaminy obowiązkowe przygotowało aż 19 sal, łącznie z salą gimnastyczną, w której egzamin będzie zdawać 40 abiturientów. Podobnie jest w innych liceach i technikach.

– Mierzymy nasze sale i liczymy, ilu uczniów każda z nich będzie mogła pomieścić – mówi **Anna Goral**, dyrektor Powiatowego Centrum Edukacji Zawodowej w Świdniku. – Rozważaliśmy organizację matur w sali gimnastycznej, ale okazało się, że pomieścilibyśmy tam nie więcej niż 50 osób, więc wracamy do pomysłu z salami lekcyjnymi.

Na organizację matur przygotowane jest również II Liceum Ogólnokształcące w Świdniku.

– Jesteśmy w tej dobrej sytuacji, że nie mamy kilkuset abiturientów, a 80, więc myślę, że jesteśmy to w stanie w miarę bezpiecznie zorganizować. Kwestie sanitarne mamy wypracowane; mamy już przecież doświadczenia z organizacji oddziałów przedszkolnych i opieki dla klas 1-3. Rozdanie świadectw maturzystom też udało się sprawnie przeprowadzić – mówi **Mirosław Król**, dyrektor szkoły.

W „Baczyńskim" egzamin z przedmiotów obowiązkowych odbędzie się na sali gimnastycznej, która – jak zakłada dyrektor – pomieści wszystkich uczniów. A gdyby się okazało, że kilku miejsc jednak brakuje, część napisze maturę w tzw. małej sali gimnastycznej.

Dyrektorzy zakładają, że do przeprowadzenia matur potrzeba będzie więcej komisji niż zwykle, ale zgodnie z nowym rozporządzeniem MEN, komisje te mogą liczyć tylko dwóch członków. Obowiązkowym, choć pewnie trudnym w realizacji wytycznym jest również wdrożenie takich rozwiązań, aby uczniowie nie zbierali się grupach przed szkołą i salą egzaminacyjną przed egzaminem i po jego zakończeniu. W sali egzaminacyjnej przed i po egzaminie należy dezynfekować ławki i krzesła oraz wszystkie sprzęty, z których korzysta więcej niż jeden zdający. **W**

Na Uniwersytecie Medycznym wzrasta ciśnienie wyborcze

Wkrótce nowi rektorzy

Trwają przygotowania do wyborów rektorskich na pięciu lubelskich uczelniach wyższych. Na dwóch wybory już prawie na finiszu. Nie brakuje emocji. W ubiegłym tygodniu okazało się, że z trzech kandydatów na rektora Uniwersytetu Medycznego pozostało tylko dwóch.

FOT. UMLUB.PL

Wybory rektora Uniwersytetu Medycznego w Lublinie przybrały niespodziewany obrót. Po skreśleniu z listy kandydatów prof. dr. hab. Ryszarda Maciejewskiego, dziekana Wydziału Lekarsko-Dentystycznego, w rozgrywce pozostali: obecny prorektor ds. nauki, prof. dr hab. n. farm. Dariusz Matosiuk i dziekan Wydziału Lekarskiego, prof. dr hab. n. med. Wojciech Załuska

Zaskoczenie u „Medyków"

Prof. dr hab. **Ryszard Maciejewski**, dziekan Wydziału Lekarsko-Dentystycznego uczelni, nie jest już kandydatem na stanowisko rektora. Nie uzyskał wymaganej większości głosów w trakcie głosowania senatu i został skreślony z listy kandydatów. Jak w czwartek, 21 maja, podał prof. dr hab. **Jarosław Dudka**, przewodniczący Uczelnianej Komisji Wyborczej Uniwersytetu Medycznego w Lublinie, Rada Uczelni wskazała dwóch kandydatów na stanowisko rektora na kadencję 2020-2024. Są to: obecny prorektor ds. nauki, prof. dr hab. n. farm. **Dariusz Matosiuk** i dziekan Wydziału Lekarskiego, prof. dr hab. n. med. **Wojciech Załuska**.

Profesor Maciejewski nie kryje zaskoczenia takim obrotem sprawy, bo jego zdaniem głosowanie w senacie powinno mieć jedynie charakter opiniodawczy. W ubiegłym tygodniu złożył wniosek do rektora UM o reasumpcję głosowania. Po odrzuceniu prośby przez władze uczelni, które uznały głosowanie senatu za ważne, złożył odwołanie do ministra zdrowia i jak zapowiedział w lubelskiej prasie, nie zamierza wycofywać się ze starań o stanowisko rektora.

Na stronie internetowej, poświęconej własnej kandydaturze tak pisał o swoim udziale w tegorocznych wyborach UM: „Jestem przekonany, że moje doświadczenie zawodowe, rozliczne kontakty w środowisku naukowym oraz zaangażowanie w sprawy ludzi pracujących na Uniwersytecie są gwarancją, że w sposób odpowiedzialny i w pełni godny będę pełnił funkcję Rektora naszego Uniwersytetu. Nie przez przypadek moim hasłem, pod którym startuję, a które chcę rozciągnąć na całą moją kadencję jest: Uniwersytet – to ludzie".

Na UM przedwyborcze spotkanie kandydatów na rektora odbędzie się zdalnie. Uczelniana Komisja Wyborcza postanowiła, że odbędzie się 27 maja br. Jego przebieg będzie transmitowany online i dostępny w sieci aż do dnia wyborów rektora UM, czyli do 2 czerwca br.

Politechnika Lubelska

Przed wyborczym dylematem nie stoi natomiast senat Politechniki Lubelskiej. Do Uczelnianej Komisji Wyborczej swoją kandydaturę na rektora zgłosił tylko prof. dr hab. inż. **Zbigniew Pater**, dziekan Wydziału Mechanicznego. W ubiegły czwartek, 21 maja, odbyło się spotkanie online kandydata ze społecznością akademicką, na którym profesor Pater przedstawił swój program. Kandydat na rektora planuje m.in. ustanowienie funduszu nauki dzielonego na poszczególne dyscypliny, w zależności od przypisanej do niej kategorii naukowej i liczby osób. 90% tego funduszu ma być przeznaczone na granty badawcze. W planach dydaktycznych kandydata jest także m.in. szeroka promocja uczelni poprzez wizyty w szkołach absolwentów politechniki i rozwój uczelnianej platformy do kształcenia zdalnego oraz dalsze zwiększanie umiędzynarodowienia studiów. Dodatkowo do studentów zostałby skierowany specjalny program finansujący pomysły i projekty zespołów studenckich i kół naukowych.

Zamierzenia inwestycyjne, które chciałby przeprowadzić prof. Zbigniew Pater, to m.in. remont akademików przy maksymalnym udziale środków zewnętrznych (obligacji, funduszy MNiSzW), wykorzystanie zielonej energii i domknięcie spraw budynku przy ul. Bernardyńskiej (dawny pałac Sobieskich), o który toczy się spór ze spadkobiercami. Wybory na politechnice odbędą się 26 maja. – Odbędą się w trybie zdalnego głosowania elektronicznego, na którą to formę pozwalają obecnie obowiązujące przepisy prawa. Głosowanie będzie przeprowadzone za pomocą systemu zapewniającego anonimowość głosującego oraz tajność wyboru – informuje **Iwona Czajkowska-Deneka**, rzecznik prasowy lubelskiej politechniki. **EK**

Stypendia dla młodych naukowców z UMCS

Nagrody w prestiżowym konkursie „START"

Fundacja na rzecz Nauki Polskiej po raz 28. przyznała stypendia w prestiżowym konkursie „START". Wśród stu laureatów znalazło się troje wybitnych młodych naukowców związanych z Uniwersytetem Marii Curie-Skłodowskiej: dr Łukasz Baran (Wydział Chemii), dr Aleksandra Bogusz (Wydział Chemii) oraz mgr Rafał Muda (Wydział Ekonomiczny).

Stypendia „START" otrzymują młodzi uczeni ze znaczącymi sukcesami w swojej dziedzinie nauki, którzy nie przekroczyli 30 lat, są doktorantami lub doktorami oraz mają dorobek udokumentowany publikacjami. W konkursie oceniana jest przede wszystkim jakość i oryginalność dotychczasowego dorobku naukowego kandydata oraz jego dotychczasowe najważniejsze osiągnięcie badawcze i plany badawcze na przyszłość. Celem programu jest zachęcenie najwybitniejszych młodych uczonych do dalszego rozwoju w obszarze nauki. Standardowa kwota rocznego stypendium wynosi 28 tys. zł.

W tym roku recenzenci przyznali także 4 wyróżnienia osobom, których osiągnięcia badawcze uznano za wybitne, tym samym zwiększając ich stypendium do kwoty 36 tys. zł. W tym gronie znalazł się mgr **Rafał Muda**. Jego badania skupiają się w obszarze podejmowania decyzji i sądów moralnych. Głównym celem prac jest szersze zrozumienie mechanizmów podejmowania decyzji ekonomicznych, uwzględniając wgląd w procesy leżące u podłoża wyboru – w tym procesy poznawcze, emocjonalne oraz psychofizjologiczne. Plany badawcze mgra Mudy koncentrują się na odbiorze technologii autonomicznych i maszyn podejmujących „ludzkie" decyzje. W swoich ostatnich pracach sprawdza, jakie czynniki mogą wpływać na akceptację w pełni autonomicznych samochodów poruszających się po drogach i co można zrobić, aby podnieść poziom akceptacji autonomicznych pojazdów na drogach.

Zainteresowania badawcze kolejnego wyróżnionego, dr. **Łukasza Barana**, dotyczą dwóch zasadniczych tematów, w obrębie których dokonuje symulacji komputerowych metodą dynamiki molekularnej oraz metodą Monte Carlo. Pozwalają one na ścisły sposób rozwiązywania rozważanych teoretycznie problemów w wielu dziedzinach nauki.

Dr **Aleksandra Bogusz** swoje zainteresowania badawcze rozwijała na UMCS pod opieką prof. dr. hab. **Patryka Oleszczuka** w Katedrze Radiochemii i Chemii Środowiskowej. Obecnie zatrudniona jest w Zakładzie Ekotoksykologii, Instytutu Ochrony Środowiska – Państwowego Instytutu Badawczego w Warszawie oraz prowadzi badania w ramach projektów finansowanych przez Narodowe Centrum Nauki. Jej działalność naukowa skupiona jest na kilku obszarach badawczych. Jednym z nich – aktualnym i globalnie niezmiernie istotnym – jest „ocena wpływu procesu starzenia na ekotoksyczność mikroplastików w kontekście ich oddziaływania z zanieczyszczeniami organicznymi i nieorganicznymi". **MG**

Najmłodsze futbolistki w Lublinie trenowały ze starszymi klubowymi koleżankami

Perełki wróciły do zajęć

Po wymuszonej epidemią koronawirusa dwumiesięcznej przerwie do drużynowych zajęć wróciły najmłodsze piłkarki z klubu Perły Lublin. W czwartek na boisku przy Kresowej Perełki trenowały ze starszymi klubowymi koleżankami.

– Frekwencja i zapał zawodniczek dopisują i pozwalają pozytywnie spoglądać w przyszłość. Nasze młode piłkarki celują w awans do Centralnej Ligi Juniorek, z kolei drużyna seniorek myśli już o grze w kolejnym sezonie w III lidze – mówi Paweł **Basznianin** ze Stowarzyszenie Perły, dodając, że trenerzy chętnie sprawdzą nowe zawodniczki. – Dlatego wszystkie dziewczyny chętne spróbowania swoich sił zachęcamy do kontaktu z klubem. Aktualnie prowadzimy nabór do każdej grupy wiekowej – informuje P. Basznianin.

Dodatkowe informacje może uzyskać pod nr. telefonu: 691 695 885 oraz drogą e-mail: perly.lublin@gmail.com. Perły zapraszają także na swój profil na Facebooku: www.facebook.com/perly.lublin **BS**

Perełki seniorki, na co dzień występują w III lidze

Perełki juniorki, będą walczyć o awans do Centralnej Ligi Juniorek

Zostać małym ogrodnikiem, czyli konkurs z cennymi nagrodami dla najmłodszych zielarzy

Niezłe ziółko

Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego zaprasza dzieci w wieku 5-10 lat do udziału w konkursie „Niezłe ziółko".

Ideą konkursu jest upowszechnianie wśród dzieci podstawowej wiedzy o ziołach: jak je rozpoznawać, uprawiać czy wykorzystywać w kuchni lub w medycynie domowej.

– Zabawa w małego ogrodnika i okazja do samodzielnego wyhodowania wybranej roślinki to nie tylko zajmująca zabawa, ale także dobra lekcja kreatywności oraz cierpliwości – wyjaśnia **Zdzisław Szwed**, członek zarządu Województwa Lubelskiego..

Uczestnicy mają do wykonania dwa zadania. Pierwsze polega na wyhodowaniu własnych ziół z nasion lub z sadzonki (możliwe jest wykorzystanie ziół dziko rosnących, np. na łące). W drugim zadaniu trzeba przygotować relację z obserwacji hodowanej roślinki. Może to być jedna z poniższych form: * praca plastyczna, której tematem przewodnim będzie samodzielnie wyhodowana roślinka; * dziennik ogrodniczy z rejestracją etapów rozwoju rośliny i czynności wykonywanych przez dziecko; * literacki opis rośliny i jej zastosowania; * zielnik.

Zgłoszenia do konkursu (pracę konkursową i podpisaną przez rodzica lub opiekuna kartę zgłoszeniową) należy przesłać do 31 sierpnia br. na adres: Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego Departament Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich, ul. Artura Grottgera 4, 20-029 Lublin (z dopiskiem: KONKURS „NIEZŁE ZIÓŁKO").

Konkurs przeprowadzony będzie w dwóch kategoriach wiekowych 5-7 lat i 8-10 lat. Dla zwycięzców w obu kategoriach wiekowych przewidziane są cenne nagrody rzeczowe: I miejsce – do 2000 zł; II miejsce – do 1500 zł; III miejsce – do 1000 zł; oraz 50 wyróżnień po ok. 200 zł.

Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi nie później niż 30 września br. na stronie: www.lubelskie.pl oraz na portalu społecznościowym Lubelskie.

Regulamin oraz karta zgłoszenia są dostępne na stronie urzędu: https://www.lubelskie.pl/aktualnosci-rolnictwo-i-srodowisko/konkurs-dla-dzieci-niezle-ziolko/. **BS**

Horoskop na nowy tydzień

Baran (21.03 – 20.04)

Barany będą dla wszystkich miłe i uprzejme. Chętnie pogawędzą z przyjaciółmi i wybiorą się chociaż na chwilę do sympatycznej kawiarenki. Aura najbardziej sprzyja sprawom towarzyskim. Macie też szczęście w miłości.

Byk (21.04 – 20.05)

Byki będą błyszczeć urodą i intelektem. To dobry tydzień, aby upomnieć się o swoje prawa. Byki, które gospodarują domem, osiągną wyżyny swego kunsztu. Zabierzcie się za gotowanie. Nawet najprostsza potrawa zrobi na domownikach wielkie wrażenie.

Bliźnięta (21.05 – 21.06)

Bliźnięta będą nieufnie nastawione do świata. Bez entuzjazmu podejdą do każdego nowego przedsięwzięcia i chętniej zajmą się kończeniem starych spraw. W sobotę warto umówić się na spotkanie z kimś interesującym – planeta Wenus sprzyja dziś miłości.

Rak (22.06 – 22.07)

Raki spędzą spokojny tydzień wypełniony spotkaniami z przyjaciółmi i bliskimi. W weekend chętnie sięgną po ciekawą lekturę lub pójdą do księgarni. Warto również przypomnieć sobie o ulubionym hobby.

Lew (23.07 – 23.08)

Lwy będą walczyć o swoje interesy zarówno w pracy, jak i w domu. Nie dadzą się obciążyć dodatkowymi obowiązkami, a dla niektórych kolegów nie będą tak sympatyczni jak zwykle. Uważajcie na zdrowie, bo w czerwcu również można się przeziębić.

Panna (24.08 – 22.09)

Panny pokażą, na co je stać. Elokwencją i ciekawymi wiadomościami zadziwią niejednego. Wszystkie pomysły, które przyjdą dzisiaj Pannom do głowy, będą warte zapisania. Niestety, rodzinie czy współpracownikom może być trudno za wami nadążyć.

Waga (23.09 – 23.10)

Wagi zapragną wszystko o wszystkich wiedzieć i spróbują być w kilku miejscach na raz. Tydzień sprzyja sprawom osobistym i uczuciowym. Warto więcej czasu spędzić z ukochaną osobą. Na służbowych spotkaniach zainteresujcie się nowym projektem.

Skorpion (24.10 – 22.11)

Skorpiony odkryją w sobie artystyczną duszę. Będą spokojniejsze niż zwykle, a sny i przeczucia nie pozwolą im skupić się na codziennych sprawach. Skorpiony staną się również skłonne do wzruszeń i romantyczne. Sprzyja to randkom i towarzyskim spotkaniom.

Strzelec (23.11 – 21.12)

Strzelce będą bardzo pracowite. Zdążą ze wszystkimi służbowymi sprawami, a potem znajdą dodatkowe siły, aby posprzątać w domu i zrobić zakupy. Sprzyja wam też szczęście w miłości, choć w niektóre z waszych obietnic trudno będzie uwierzyć.

Koziorożec (22.12 – 20.01)

Koziorożce będą miały niezwykłe pomysły. Tydzień sprzyja innowacjom w sprawach techniki, a komputery nie będą miały przed wami tajemnic. Uważajcie tylko w miłości i nie mówcie ukochanej osobie tego, czego nie jesteście pewni!

Wodnik (21.01 – 19.02)

Wodniki będą bronić swoich przywilejów. Nie pozwolą pominąć się przy nagrodach i zyskach. Tydzień sprzyja mądrym decyzjom finansowym. Niektóre Wodniki będą czułe na punkcie honoru – nawet w żartach nie wolno ich oszukiwać.

Ryby (20.02 – 20.03)

Ryb trzymać się będą żarty i figle. Szczególnie współpracownicy nie powinni wierzyć we wszystkie ich opowieści i tłumaczenia. W miłości powodzenie pod warunkiem, że Ryby nie pomylą godziny i miejsca spotkania. Jest szansa na zdecydowaną poprawę finansów.

HUMOR NA NOWY TYDZIEŃ

Kowalska bardzo dokładnie sprawdza garnitur swojego męża po powrocie z pracy. Nie znajduje ani jednego kobiecego włoska i mówi:

– No tak! Ty już nawet łysej babie nie przepuścisz!!!

***

Dwóch kumpli siedzi przy barze i narzekają, jakie to ich żony są przerażające. Pierwszy mówi:

– Moja jest tak straszna, że jak ją postawiłem na polu zamiast stracha na wróble, to ptaki oddały zeszłoroczne czereśnie…

Drugi na to:

– A moja ma wymiary 90/80/70.

– To całkiem nieźle.

– Taak… Druga noga tak samo…

***

Francuz do kolegi:

– Z czego byś zrezygnował – z wina czy z kobiet?

– Aaaa, to zależy od rocznika.

***

Wraca pijany Heniek z kumplem Stachem z imprezy. Wpadają na chwilę do domu Heńka. Pijany Heniek, korzystając z okazji, oprowadza kumpla po mieszkaniu.

– Patrz, Stasiu. To jest moja kuchnia, a to łazienka – mówi, bełkocząc, Heniek.

Stasiek, również bełkocząc, odpowiada:

– Heniu – ładną masz kuchnię i łazienkę.

Dalej Heniek oprowadza:

– To jest pierwszy pokój, o, tutaj śpi moja córka, a tu mój synek.

– Heniuś, ładną masz córeczkę i synka.

Dalej Heniek oprowadza: – A to jest sypialnia, łóżko, moja żona, a ten obok to ja.

***

Egzamin na wydziale radiotechniki. Profesor siedzi i stuka palcami w blat, a studenci piszą coś w skupieniu, tylko jeden nic nie wie. Nagle dwóch studentów zerwało się, podbiegło, wzięło wpisy i wyszło. Potem jeszcze kilku. Potem cała reszta. Na koniec został tylko ten jeden biedak. Profesor mówi do niego:

– Chodź pan, wpiszę dwóję...

– Ale dlaczego? Nie sprawdził pan mojej pracy, a innym pan powpisywał od ręki...

– Panie kolego. Wystukiwałem w blat Morse'm: „Kto chce piątkę, niech podchodzi... Kto chce czwórkę niech podchodzi..."

***

Przychodzi chłopak do szkoły i mówi do swoich kolegów:

– Byłem u dziewczyny...

– I co, i co???

– Pukałem caaaaaałą noc!!

– Łooo!!!!!!

– ...i nikt nie otworzył.

***

Na lekcji biologii nauczycielka mówi:

– Pamiętajcie, dzieci, że nie wolno całować kotków ani piesków, bo od tego mogą się przenosić różne groźne zarazki. A może ktoś z was ma na to przykład?

Zgłasza się Jasio:

– Ja mam, proszę pani. Moja ciocia całowała raz kotka.

– I co?

– No i zdechł.

Miesiąc pełen maryjnych uroczystości

Orędzie nadziei z Fatimy

Odpust w Parafii pw. Matki Bożej Fatimskiej przy ul. Tuwima 7, który odbył się 13 maja br., stanowił kolejną uroczystość maryjną w tym miesiącu. Dziękowano Bogu za dar wspólnoty parafialnej, modlono się też między innymi w intencjach wszystkich fundatorów i budowniczych kościoła.

103 lata temu, 13 maja o 17.19, Matka Boża objawiła się koło Fatimy trojgu pastuszkom – dziesięcioletniej Łucji dos Santos, oraz rodzeństwu: dziewięcioletniemu Franciszkowi i siedmioletniej Hiacyncie Marto. Działo się to w środkowej Portugalii, w której dwa lata wcześniej Lizbona została ogłoszona ateistyczną stolicą świata. W tym czasie rządy w Portugalii sprawowała masoneria. Prześladowano Kościół, represjonowano osoby duchowne i świeckie, a wiele z nich poniosło śmierć męczeńską.

Prymasa Portugalii oraz najbardziej niewygodnych biskupów i kapłanów wypędzono z kraju. Dzieciom w szkole kazano maszerować z napisem „Ani Boga, ani religii". Rodzinę królewską wymordowano do ostatniego dziecka. I właśnie wtedy, gdy w Portugalii trwało wielkie prześladowanie ludzi wierzących, gdy cała Europa była od trzech lat miejscem krwawych walk pierwszej wojny światowej, a władzę w Rosji przejmowali komuniści, Bóg w nadzwyczajny sposób zaapelował do ludzkich sumień poprzez objawienia Matki Bożej w Fatimie.

FOT. WIKIPEDIA.PL

Kościół Matki Bożej Fatimskiej w Lublinie

Wiara w rzeczywistą obecność Boga

Siostra Łucja, pytana o najważniejszą część objawień fatimskich, twierdziła, że jest nią wezwanie do głębokiej wiary w rzeczywistą obecność Boga. Z perspektywy ponad stu lat widzimy, że w zdumiewający sposób spełniły się przepowiednie fatimskie dotyczące wydarzeń w Rosji, wybuchu II wojny światowej, prześladowań Kościoła katolickiego, zamachu na Ojca Świętego i upadku systemu komunistycznego.

W dniach 10-13 maja trzykrotnie pielgrzymował do Fatimy św. Jan Paweł II. Ugodzony 13 maja 1981 roku na placu św. Piotra w Rzymie kulą zamachowca **Ali Agcy**, Ojciec Święty przyjechał rok później do Fatimy, by podziękować za ocalone życie. Ojciec Święty nie miał wątpliwości, że to Maryja z Fatimy uratowała go od niechybnej śmierci, co wyraził słowami: „Czyjaś ręka strzelała, ale Inna Ręka prowadziła kulę". Agca, zawodowy morderca, strzelał, by zabić. Ten strzał powinien być śmiertelny. Kula przeszyła ciało papieża, raniąc go w brzuch, prawy łokieć i palec wskazujący lewej ręki. Zamach na życie Jana Pawła II wydarzył się dokładnie o tej samej godzinie, o której pierwszy raz dzieciom w Portugalii objawiła się Matka Boża. Przekazała Ona za ich pośrednictwem orędzia wzywające do nawrócenia, pokuty i modlitwy.

Trzy tajemnice

Od 13 maja do 13 października 1917 roku Matka Boża przekazała trzy tajemnice fatimskie. Pierwsza dotyczy ustanowienia nabożeństwa do Niepokalanego Serca Maryi jako ratunku przed karą za grzechy ludzkości. Druga tajemnica ukazuje wizję piekła oraz czekającej świat kary za jego zbrodnie. Według tego objawienia Matka Boża prosiła ponadto o poświęcenie Rosji swemu Niepokalanemu Sercu i ofiarowanie Komunii św. w pierwsze soboty miesiąca jako zadośćuczynienie za grzechy. Dwie pierwsze części tajemnicy fatimskiej spisała w 1941 roku Łucja Santos, jedyna żyjąca z trójki dzieci, które były świadkami objawień. (Franciszek i Hiacynta zmarli niedługo po objawieniach), które zostały oficjalnie uznane przez Kościół katolicki w 1930 roku. Tajemnice fatimskie zostały rozpowszechnione w całym Kościele katolickim.

Trzecia tajemnica pozostawała nieznana aż do 2000 roku. Tajemnicę tę siostra Łucja, która dożyła sędziwego wieku jako karmelitanka, spisała na polecenie biskupa Fatimy 3 stycznia 1944 roku. Wzbraniała się długo przed przeniesieniem swej wizji na papier, tłumacząc, że Matka Boża zabroniła jej ujawnienia tej części przepowiedni przed rokiem 1960. Biskup Leiria przekonał ją jednak, że nikt jej wspomnienia wcześniej nie przeczyta. W 1957 roku dokument ten, dla lepszego zabezpieczenia, został przekazany w zalakowanej kopercie do Watykanu. Po 1960 roku zapoznawali się z treścią pisma kolejni papieże z wyjątkiem Jana Pawła I, którego pontyfikat trwał zaledwie 33 dni. Żaden z nich nie zdecydował się jednak na jego ujawnienie. Jako pierwszy rąbka tajemnicy, w 1996 roku, uchylił prefekt Kongregacji Nauki Wiary, kard. **Joseph Ratzinger**, późniejszy papież Benedykt XVI. Zdementował on szerzące się od dawna pogłoski, jakoby trzecia tajemnica fatimska zawierała apokaliptyczną wizję końca świata i wybuchu trzeciej wojny światowej. Cztery lata później św. Jan Paweł II, podczas swojego trzeciego pobytu w Fatimie w dniach 12–13 maja 2000 r. zdecydował się na ujawnienie trzeciej tajemnicy. Ojciec Święty przybył do Fatimy, aby beatyfikować Hiacyntę i Franciszka. Wtedy to ofiarował on Matce Fatimskiej pierścień z wygrawerowanym wizerunkiem Matki Bożej i słowami „Totus Tuus", który podarował papieżowi kard. Stefan Wyszyński w pierwszych dniach pontyfikatu. Podczas pierwszej wizyty w Fatimie Jan Paweł II zawiesił na złożonych rękach Madonny Fatimskiej różaniec. Na wieńczącym go medalionie znajdował się wizerunek Matki Bożej Częstochowskiej z dwiema datami: 13 maja 1981 oraz 13 maja 1982. Podczas tej pielgrzymki Ojciec Święty nie tylko dziękował za cudowne ocalenie, ale dokonał poświęcenia całej ludzkości Niepokalanemu sercu Maryi. Ofiarował też Matce Najświętszej kulę, która ugodziła go podczas zamachu. Kula ta jest wmontowana w drogocenną koronę – dar kobiet portugalskich, złożony 1 października 1942 r., jako dziękczynienie za to, że Portugalia nie przystąpiła do II wojny światowej. Korona ta jest nakładana na głowę figury Matki Najświętszej w dniach wielkich pielgrzymek i podczas innych specjalnych okazji.

Modlić się, modlić się i jeszcze raz modlić się

Podczas tego pobytu w Fatimie Jan Paweł II powiedział, że najistotniejszą treścią orędzia fatimskiego jest wezwanie, „Modlić się, modlić się i jeszcze raz modlić się". W ten sposób Ojciec Święty przypomniał, że człowiek oraz naród, który się modli, jest zjednoczony z Bogiem, a więc ma największy skarb i nie musi się lękać przyszłości. Nie można tu zapomnieć o dacie 25 marca 1984 roku, kiedy to na placu św. Piotra w Rzymie Jan Paweł II – w łączności z biskupami całego świata – dokonał aktu poświęcenia Rosji i całej ludzkości Niepokalanemu Sercu NMP. Według oceny s. Łucji dopiero wtedy w całej pełni została spełniona prośba Matki Bożej wyrażona w 1917 roku.

Do Fatimy Ojciec Święty przybył też w dniach 10–13 maja 1991 roku, aby jeszcze raz podziękować Maryi za ocalenie z zamachu, a także wyrazić Jej wdzięczność za upadek komunizmu w Europie. Podczas pobytu w fatimskim sanktuarium święty Jan Paweł II ponownie dokonał aktu zawierzenia świata Matce Bożej.

Trzecia tajemnica fatimska

Trzecia tajemnica fatimska zawiera w swej treści ostrzeżenie, że największym zagrożeniem jest ateizm i życie takie, jakby Bóg nie istniał. Prorocza wizja ostrzega i przypomina, że przyszłość ludzkości uzależniona jest od wolnego wyboru ludzi, od ich opowiedzenia się za Bogiem i jego prawami lub przeciwko Niemu. Ta wielka fatimska przestroga z wezwaniem do pokuty i nawrócenia ma zmobilizować wolę i siły do konsekwentnego kroczenia drogą wiary, do pokuty i wytrwałej modlitwy. Tylko w ten sposób można zapobiec nienawiści, wojnom, przelewowi krwi, degradacji moralnej i biologicznej. Człowiek i naród, który się modli, jest zdaniem św. Jana Pawła II zjednoczony z Bogiem.

Pontyfikat obecnego papieża Franciszka został na jego dwukrotną prośbę zawierzony MB Fatimskiej przez ks. kardynała **Jose Policarpo**, patriarchę Lizbony oraz cały portugalski Episkopat 13 maja 2013 roku.

Lubelski kult i relikwie

Parafia pw. Matki Bożej Fatimskiej przy ul. Tuwima liczy obecnie ponad 7 tys. wiernych. Poświęcenia i wmurowania kamienia węgielnego dokonał ks. bp **Bolesław Pylak** 12 października 1986 roku. Kamień węgielny pochodził z grobu św. Piotra w Rzymie. Budowę nowoczesnej świątyni według projektu lubelskiego architekta **Janusza Gągały** zakończono w 1992 r. Realizatorem budowy był ks. **Edward Kozyra,** wikariusz z parafii Najświętszego Serca Jezusowego przy ul. Kunickiego. 6 sierpnia 1989 r. przywieziono do parafii figurkę Matki Bożej z Fatimy. Kościół pobłogosławił 17 maja 1992 r. bp Bolesław Pylak. W latach 1984–1986 wzniesiono murowaną plebanię. Tymczasowa, drewniana kaplica o niewielkiej, jak na rozrastającą się parafię, powierzchni 300 metrów kwadratowych, została przeniesiona w 1992 roku do nowo utworzonej parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Kraśniku.

Od 13 października 2014 roku świątynia pw. MB Fatimskiej szczyci się posiadaniem kropli krwi św. Jana Pawła II, wielkiego czciciela Matki Bożej z Fatimy. Kościół posiada też relikwie świętych Hiacynty i Franciszka Marto. Przy parafii działają liczne wspólnoty i grupy parafialne, m. in.: Liturgiczna Służba Ołtarza, Rada Duszpasterska, Legion Maryi, Domowy Kościół, Kółka Różańcowe Dzieci, Grupa Różańcowo– Misyjna, Grupa Charytatywna, schola, ZHR, Zuchy, KSM.

ELŻBIETA **KASPRZYCKA**

W tym roku nie będzie procesji z lampionami

Nowe nabożeństwo drogi światła

Tradycją okresu wielkanocnego w wielu parafiach archidiecezji lubelskiej jest odprawianie nowego Nabożeństwa Drogi Światła, podczas którego rozważa się ewangeliczne opisy spotkań Zmartwychwstałego ze swoimi uczniami.

– Nabożeństwo to jest głoszeniem całemu światu zwycięstwa Chrystusa nad śmiercią, jego przejścia z ciemności do światła. Jest to czas radosnego wyznania wiary w Chrystusa Zmartwychwstałego. To On rozświetla sens naszego życia, naszego przeznaczenia i to On jest w stanie rozproszyć wszelkie ciemności, lęki i cienie w naszym życiu – mówi abp. **Stanisław Budzik**.

W Lublinie zwykle wierni z lampionami szli w procesji z kościoła pw. św. Rodziny przy ul. Jana do świątyni pw. Matki Bożej Różańcowej przy ul. Bursztynowej.

Podczas tegorocznego Nabożeństwa Drogi Światła, 21 maja, ze względu na ograniczenia związane z epidemią nie organizowano procesji. W obu kościołach na Czubach odbyły się natomiast nabożeństwa, podczas których rozważane były tradycyjne teksty biblijne mówiące o zmartwychwstaniu Chrystusa i Jego spotkaniach z uczniami.

W świątyni przy ul. Bursztynowej rozważania prowadził ks. prof. dr hab. **Mirosław Wróbel**, (KUL). W kościele pw. Świętej Rodziny rozważania zakończył Apel Jasnogórski. Wierni mogli uczestniczyć w nabożeństwach także dzięki transmisjom internetowym.

Droga Światła to stosunkowo nowe nabożeństwo. Zaczęto je odprawiać we Włoszech, w 1988 roku w rodzinie salezjańskiej, a oficjalnie zatwierdzone zostało w 2002 roku. Ma podkreślać znaczenie czasu wielkanocnego i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa w życiu każdego chrześcijanina i całego Kościoła.

ELŻBIETA **KASPRZYCKA**

24 MAJA. UROCZYSTOŚĆ WNIEBOWSTĄPIENIA PAŃSKIEGO

Jedenastu uczniów udało się do Galilei, na górę, tam gdzie Jezus im polecił. A gdy Go ujrzeli, oddali Mu pokłon. Niektórzy jednak wątpili. Wtedy Jezus podszedł do nich i przemówił tymi słowami: «Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata». (Mt 28, 16-20)

Pomieszane z poplątanym

Miłość naszego Pana do uczniów zdumiewa rozmiarem troski. Jego słowa niosą pociechę i zapewnienie o wypełnieniu ich opuszczonych serc Pocieszycielem, Duchem Świętym. Niedługi będzie czas ich opuszczenia. Ci, którzy zaufali Panu, nigdy nie czują się sierotami. Nigdy nie doznają osamotnienia. Nie cierpią na depresję. Nie są przerażeni brakiem kogoś, kto by ich kochał. Nie zostawił ich sierotami, ponieważ oni nie „osierocili" Jego przykazań. Nie wolno pominąć tej wyjątkowej troski uczniów o przykazania, które przecież nie są miłymi pochlebstwami dla naszej pychy.

Zwykle z miłością traktujemy tylko tych, którzy są wobec nas mili i schlebiają naszym upodobaniom. Ostre słowa Jezusa, które były dla apostolskiej chciwości, pychy i żądzy jak ciasne przejścia w murze, przez które można się przecisnąć, jedynie zostawiwszy wszystko za sobą. Uczniowie ukochali przykazania Jezusa i strzegli ich jak największego skarbu serca! Dla tego, kto nie „osierocił" najtrudniejszych i najsurowszych przykazań Boga, Zbawca ma najsłodsze pocieszenie i najczulszą miłość.

Jak zrozumieć słowa: „Nie zostawię was sierotami"? Sierota (horfanos) to także ktoś opuszczony, zaniedbany, pozbawiony czegoś lub kogoś, ubogi, doznający braków. Osierocenie – to najtrafniejsze określenie egzystencjalnej pustki człowieka współczesnego. Większość ludzi w cywilizacji zachodniej żyje w strachu, nieufności, w samotności, a im wyraźniejsze staje się ich oblicze ateizmu – porzucenia Boga – tym częstsze stają się rozwody i porzucenia własnych dzieci. Im bardziej opustoszałe są świątynie chrześcijańskie, tym bardziej pusto się robi w domach Europejczyków. Brakuje czułości i wierności między ludźmi, ponieważ zaczęliśmy dyskutować o tym, czy Bóg umarł, czy nigdy Go nie było. W Europie pojawia się coraz więcej domów dziecka wypełnionych po brzegi sierotami, ponieważ Bóg został przez nas odsunięty jak niepotrzebne dziecko. Europa choruje na chrystoalergię i jest czymś poprawnym w oczach wielu europejskich parlamentarzystów być homoseksualistą albo aborcjonistą, ale koniecznie trzeba być obrońcą wyrzuconych psów i użalać się nad zwierzętami futerkowymi. Zamiast słuchać dogmatów Kościoła, trzeba słuchać dyktatorów mody. Jeszcze pół wieku temu tematem tabu był seks, teraz tabu stało się chrześcijaństwo, a rolę inkwizytora przejął Parlament Europejski.

Chrystus nie zostawi sierotami tych, którzy nie osierocą Jego przykazań, nawet jeśli będą one nie tylko niemodne, ale i zakazane. Granice moralności stworzył Bóg. Jeśli je znosimy, skazujemy się na moralne tsunami. Granicą są przykazania. Kiedy zniesione zostaną granice moralne, nic nie zatrzyma granic natury. Jezus mówi więc i do Ciebie: Strzeż przykazań, strzeż granic moralności, i brzmi to tak, jakby Ci powiedział: „Strzeż granic ziemi i oceanu!".

AUGUSTYN **PELANOWSKI** OSPPE,
ZA WWW.LITURGIA.WIARA.PL

ZDROWIE

Pomogę osobie starszej w zamian za wynajęcie pokoju z niewielką dopłatą do pokoju. Proszę o telefon w godzinach 20:00 – 21:00. Tel. 794 671 561

Stomatolog, doświadczenie, delikatność. Leczenie, protetyka. Czeremchowa 29 (boczna Warszawskiej). Tel. 81 740 12 26, 501 293 289

Zaopiekuję się małym dzieckiem lub osoba starszą. Tel. 888 031 082

NAUKA

Korepetycje z ochrony środowiska i BHP - uprawnienia. Tel. 609 708 308

Niemiecki – tłumaczenia, egzaminy, lekcje. Tel. 797 913 171

Angielski – doświadczony nauczyciel wytłumaczy solidnie, wszystkie poziomy, możliwy dojazd, c. 35 zł/h. Tel. 517 779 729

SPRZEDAM

Sprzedam klatka – wóz na bydło z zaczepem do samochodu, Tel. 883 160 315

Sprzedam skuter aprilia scarabeo w dobrym stanie, cena do uzgodnienia, Tel. 887 039 439 lub 504 651 114

Sprzedam zderzak tylny do samochody Peugeot 206. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam rzutnik do slajdów i bajek. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam powiększalnik walizkowy, cena 25 zł. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam klatkę dla ptaków (bardzo ładna). Tel. 81 743 61 58

Sprzedam wieszak na ubrania do garderoby, długość 200 cm. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam grzejnik olejowo-elektryczny, prod. włoskiej. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam lustro okrągłe, śr. 30 cm, w oprawie z bambusa śr. 50 cm. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam książki do nauki j. angielskiego: gramatyka angielska The New Cambridge i wiele innych. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam jaja wiejskie, zielona skorupka obniżająca cholesterol, od kur hodowanych na dużym wolnym wybiegu. Tomaszowice. Tel. 502 794 677

Sprzedam ławę włoską COMODO, wym. 140-75 cm, wys. 52 cm. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam radio MERKURY hi-fi stereo plus dwie kolumny. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam drewniane taborety, siedziska miękkie szt. 4, cena 15 zł/szt. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam książki „Leki współczesnej terapii" i „Siła, Radość, Piękno". Tel. 81 743 61 58

Sprzedam wiertarko-wkrętarkę MAKTEC MTD 63 2xakumulator. Tel. 696 806 881

15-letni orzech włoski do ścięcia i zabrania. Cena do uzgodnienia. Franciszków. Tel. 603 410 043

Sprzedam rower – damkę z koszem z przodu bez przerzutek. Tel. 608 681 342

Sprzedam magnetofon M2408SD „Aria" hi-fi, szpulowy stereo, czterościeżkowy z mikrofonem. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam męski garnitur czarny, nieużywany Roz. 176/52, cena 80 zł. Tel. 608 681 342

Sprzedam kompletne wyposażenie zakładu szewskiego. Tel. 515 754 059

Sprzedam gramofon stereo G-8010. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam lamparkiet dębowy 30x6 cm w ilości ok. 21 m2, cena 200 zł. Tel. 507 74 72 22 (Świdnik)

Sprzedam rower Sigma damka, cena 250 zł. Tel. 607 486 803

Sprzedam drewniany stojak na kwiaty. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam żyrandol, cena 30 zł. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam kuchnię gazowo-elektryczna Amika 60 cm, nowa, na gwarancji, piekarnik, 10 funkcji, cena 1300 zł. Tel. 696 700 190

Sprzedam opryskiwacz do ciągnika, szerokość 12 m. Tel. 81 759 53 27

Sprzedam tanio 2 beżowe, nieużywane fotele (wys. 88 cm, szer. 82 cm), cena 500 zł. Tel. 511 377 795

Sprzedam błotnik, zderzak i reflektor mercedes sprinter 2015 r, błotnik i zderzak volkswagen crafter. Tel. 506 337 128

Sprzedam zarzutę wełnianą na kanapę wym. 160x220 cm i 2 sztuki narzut na fotele wym. 80x150 cm. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam walizkę skórzaną. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam młocarnię do zboża MZC-4B, stan bardzo dobry. Tel. 783 242 973

Sprzedam lodówkę „Polar" stan bardzo dobry (Świdnik). Tel. 510 227 635

Sprzedam podkłady kolejowe, drewniane. Tel. 537 248 451

Sprzedam rower dziecinny od 7 lat, rower młodzieżowy dla chłopaka i dziewczyny. Tel. 510 453 818

Sprzedam przyczepkę do ciągnika jednoosiową, cena 800 zł. Tel. 81 721 67 12

Sprzedam błotniki i reflektory do Mercedesa Sprintera, używane. Tel. 506 337 128

Sprzedam piec kaflowy i kompletne piece elektryczne ze sterownikiem, 5 sztuk. Tel. 510 453 818

Sprzedam elementy ogrodzenia przęsła 150x320 – 8 sztuk. Tel. 531 807 170

Sprzedam kopaczkę ziemniaczaną gwiazdową, stan bardzo dobry, cena do uzgodnienia. Tel. 81 721 67 12 (wieczorem)

Sprzedam drzewo olcha do wycięcia 10 szt. Tel. 725 725 701

Sprzedam nowe odłączniki OZK 3x600A – 2 szt, OZK 3x400A – 2 szt. Cena 400-300 zł. Tel. 725 181 783.

Sprzedam błotnik prawy do Volkswagena Craftera r. 2012, zderzak srebrny do Audi A-6 oraz błotnik i uszkodzony reflektor do Mercedesa Sprintera r. 2014. Tel. 506 337 128

Sprzedam drzwi tylne, prawe do Forda Fokusa z małym wgnieceniem bez tapicerki, kolor grafit, cena 95 zł. Tel. 513 348 687

Felgi stalowe 6jx15 HZ EE47 (5x112) – 4 szt. (m.in. vw golf V, jetta, skoda oktavia) w dobrym stanie, cena 240 zł za komplet. Tel. 605 585 313

Sprzedam paski klinowe, art. metalowe, łożysk różne, elektrody 3.25, cena do uzgodnienia. Tel. 81 743 57 23

Sprzedam komplet mebli z bambusa, 4 fotele, stół okrągły, 2 taborety. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam opryskiwacz plecakowy 5l z blachy nierdzewnej. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam kanister 20l. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam łóżko żelazne prod. USA. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam lunetę 10x30 oraz lornetkę teatralną. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam komplet (po 60 sztuk) slajdów kolor, Kodak Film, z Rzymu, Watykanu, Wenecji. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam ekran rozwijalny ze stojakiem. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam odłączniki nowe OZK 3x400 amperów – 2 szt., OZK 3 x 600 amperów – 2 sztuki, cena 300-400 zł/sztuka. Tel. 725 181 783

Sprzedam toaletkę Fremo, przedwojenną. Tel. 725 725 701

Sprzedam piły spalinowe do drewna STIHL. Cena 1000zł, tel. 604 858 729

Sprzedam pierzynę z gęsich piór, na reumatyzm. Cena 500 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam tanio drzewo opałowe do kominka. 90 zł/m3, tel. 604 858 729

Sprzedam gąsiory na wino, soki. Cena do uzgodnienia, tel. 604 858 729

Sprzedam kotwicę z holownika Marynarki wojennej. Cena 1000 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam grzejniki aluminiowe, większą ilość z Niemiec. Cena 50 zł/szt., tel. 604 858 729

Sprzedam tanio aparat słuchowy Siemens. Cena 100 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam starą kanapę antyk. Cena 900 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam ozdoby betonowe na ogród: konie, Iwy itp. Cena 200 zł do uzgodnienia, tel. 604 858 729

Sprzedam kwietnik stojący, żeliwny, antyk. Cena 300 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam skrzynie po amunicji. Cena 120 zł, ,tel. 604 858 729

Sprzedam duże drzwi garażowe na tira-12 m, ze słupami. Cena 100 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam lampy i kinkiety z mosiądzu, zabytkowe. Cena 1500 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam stół myśliwski z gilzy armatniej, zabytkowy. Cena 900 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam ramę i okucie od zabytkowej bryczki. Cena 1000 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam wóz żelazny z kołami, do dekoracji. Cena 1000 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam osprzęt na konia kantarowy, szory. Cena 500 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam dom drewniany z bali, starodrzewie, do przeniesienia (zabrania). Cena 1500 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam przyczepę campingową lub dwuosiową. Cena 2200 zł do uzgodnienia, tel. 604 858 729

Sprzedam/wynajmę przyczepę kempingową. Tel. 604 858 729

Sprzedam bryczkę konną. Tel. 604 858 729

Sprzedam/przyjmę reklam. Tel. 604 858 729

Sprzedam/wynajmę kontener oceaniczny. Tel. 604 858 729

Sprzedam grób z 3 katakumbami wraz z nagrobkiem na cmentarzu komunalnym w Świdniku. Tel. 603 888 799

Sprzedam barakowóz na kołach. Cena 4000 zł do uzgodnienia, tel. 604 858 729

Sprzedam wełnę mineralną większą ilość. Cena 8 zł/m2, tel. 604 858 729

Sprzedam drewniane beczki. Cena 100 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam drzwi garażowe na TIR-y szer. 4 m. Cena 900 zł, tel. 604 858 729

REKLAMA

TKŚ ŚWIDNIK OFERUJE:

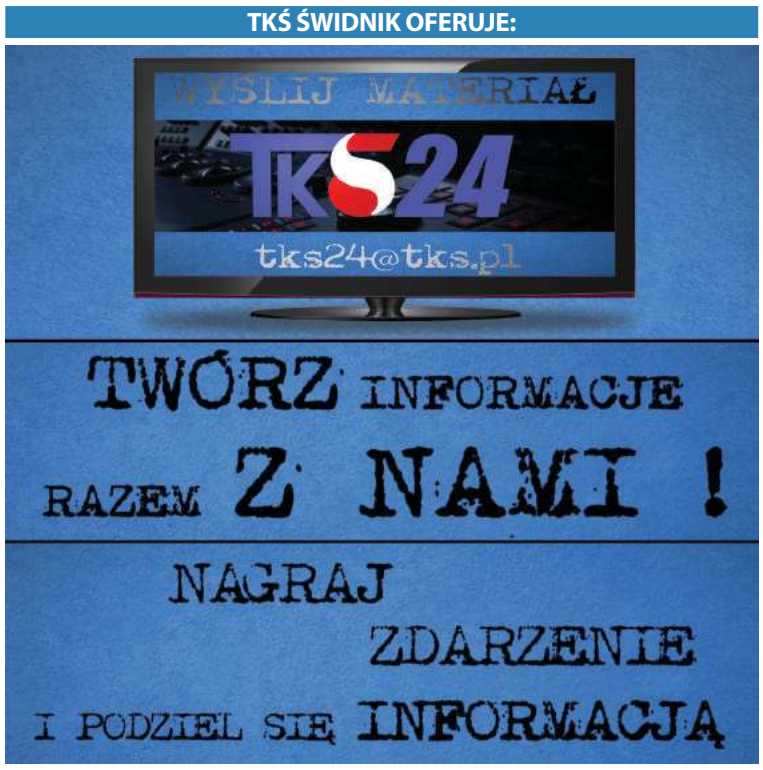

SPRZEDAM DOM WOLNO STOJĄCY, murowany, do remontu, ok. 100 mkw., działka o powierzchni 48a, w Ewopolu przy trasie Chełm-Lublin, bardzo malownicza okolica, dobry dojazd.

Cena do uzgodnienia. Tel. 0 602 600 347.

Okuninka, dom letniskowy, 8 x 9m, działka 25 arów, odległość od J. Białego 20 m, tel. 605 553 024

Sprzedam rzeźbę papieża Jana Pawła II oraz Piłsudskiego drewnianą. Cena 500 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam obraz na płótnie Marszałka Piłsudskiego. Cena 500 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam huśtawkę 4-osobową, metalową na łożyskach. Cena 500 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam siatkę ogrodzeniową powlekaną plastikiem. Cena 10 zł/1 mb, tel. 604 858 729

Sprzedam płyty granitowe 50 m2. Cena 50zł/m2, tel. 604 858 729

Sprzedam garaż samoróbkę do zabrania w Lublinie. Cena 500 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam zabytkową bryczkę z uprzężą. Cena 7000 zł do uzgodnienia, tel. 604 858 729

Sprzedam kolumny betonowe na front budynku. Cena 500 zł.

Sprzedam stary kredens zabytkowy. Cena 200 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam stół do tenisa stołowego „Stiga" nowy, cena 360 zł. Tel. 784 787 235

Budę ocieploną na dużego psa o wymiarach 120 x 80 x 90. Tel. 604 206 241

Akwarium 80 x 40 x 40. Tel. 604 206 241

Tanio sprzedam odkurzacz, mało używany, nieduży, cena 100 zł. Tel. 728 332 747

Sprzedam zbiornik na paliwo ON poj. 5000l, z dystrybutorem i zadaszeniem. Tel. 535 050 915, 603 585 554

Serial „Stawka większa niż życie", komplet 9 płyt DVD, c. 20 zł. Tel. 516 339 017

Komplet mebli z bambusa: 4 fotele, stół okrągły, 2 taborety. Tel. 81 743 61 58

Szyba zespolona do okna, wymiary 60 x 128 cm, grubość 2,5 cm. Tel. 81 743 61 58

Zegar z kukułką, obudowa drewniana. Tel. 81 743 61 58

INNE

Drzewo genealogiczne rodziny opis/budowa, wykresy – profesjonalnie wykonam. Tel. 690 035 752

Przyjmę tapczan jednoosobowy lub fotel rozkładany, tel. 514 220 174

Przyjmę reklamę w Mełgwi. Tel. 783 242 973

Przyjmę sprawny mały telewizor z dekoderem. Tel. 514 220 174

Przyjmę większą ilość słoików zakręcanych. Uprzątnę piwnice w Lublinie, Tel. 604 858 729

Przyjmę lodówkę na chodzie w Lublinie, Tel. 604 858 729

Przyjmę reklamę. Lublin, Lubartów, Parczew. Cena 100 zł, Tel. 604 858 729

Przyjmę reklamę przy ulicy Gospodarczej, Głuskiej, Lotniczej. W Abramowicach Prywatnych, Tel. 604 858 729

Udostępnię miejsce w Lublinie na malowanie muralu o tematyce patriotycznej. Wymiary 4× 11 m-44m2. Bezpłatnie, Tel. 604 858 729

KUPIĘ

Kupię garaż w śródmieściu Lublina, blisko ul. Chopina. Tel. 81 743 61 58

Rzeźnia kupi bydło ze skierowaniem do uboju z konieczności. Tel. 511 075 866, 662 396 670

Pilnie kupię mieszkanie w bloku w Lublinie. Może być do remontu. Tel. 736 852 001

Kupię mieszkanie w Świdniku do remontu lub odświeżenia, tel. 535 013 566

Kupię Matiza na części, lub silnik do Matiza. Tel. 725 487 445

Kupię pilarki uszkodzone Husqvarna, Makita, PS 280, Stihl Tel. 785 231 548

Kupię garaż blaszany na „Wysypisku przy ul. Krępieckiej w Świdniku. Tel. 513 278 708

Kupię mieszkanie w Warszawie w atrakcyjnej cenie, może by zadłużone, do remontu, z nieuregulowanym stanem prawnym, z lokatorem do eksmisji itp. Mogę dać w rozliczeniu lokal zastępczy, ew. działka rolna/rekreacyjna nad Wieprzem, ,tel. 604 858 729

Kupię w dobrej cenie działkę, pole, grunty. Może być niepełnowartościowe, pod linią energetyczną, na skarpie, itp. w obrębie Lublina, tel. 604 858 729

Kupię naczepę z TIR-a, używaną, na magazyn, z transportem, tel. 604 858 729

Kupię telefon komórkowy nowej generacji. Mogę sam odebrać z salonu, tel. 604 858 729

Kupię 1000 m2 kostki brukowej rozbiórkowej, z transportem do Zaniówki, pow. parczewski, woj. lubelskie, tel. 604 858 729

Kupię stary sprzęt wojskowy na dekoracje CPN (czołg, śmigłowce, amfibia itp.) , tel. 604 858 729

Kupię pole przy drodze Lubartów-Lublin, Łęczna-Lublin lub przy innej trasie do 25km od Lublina, tel. 604 858 729

Kupię stupy betonowe elektryczne z transportem do Parczewa, tel. 604 858 729

Kupię telewizor powyżej 65 cali na gwarancji, tel. 604 858 729

Kupię w dobrej cenie gruby, męski łańcuszek złoty z krzyżykiem lub Matką Boską, tel. 604 858 729

Kupię w dobrej cenie drzewo opałowe rąbane większą ilość (2 tiry), z transportem do Zaniówki, powiat parczewski, woj. Lubelskie, tel. 604 858 729

Kupię baterie słoneczne, ekrany, wiatrak. Do wytwarzania energii elektrycznej, tel. 604 858 729

USŁUGI

Wykonujemy solidnie meble kuchenne. „EUREKA" ul. Rusałka 6. Tel. 506 007 919

WYKOŃCZENIA WNĘTRZ (GLAZURA, TERAKOTA, REGIPSY, PANELE, TYNKI STRUKTURALNE, JAPOŃSKIE, GŁADŹ, ŚCIANKI DZIAŁOWE, SUFITY PODWIESZANE, MALOWANIE) REMONTY, ADAPTACJE PODDASZY – profesjonalnie i terminowo – tel. 503-4024-3045

Zamki - montaż, wymiana, naprawa, tapicerka drzwi. Tel. 512 682 679, 81 743 32 59

Usługi budowlano-malarskie. Malowanie wnętrz. Tel. 515 754 059

Domofony, elektryka, malowanie, tapetowanie, panele, montaż szafek i mebli, Tel. 725 181 783

Gładź, malowanie, tapetowanie, panele podłogowe, hydraulika, drobne naprawy na terenie Lublina, tel. 662 063 626

Zamki, drzwi, montaż, wymiana, naprawa tapicerki drzwi, usterki. Tel. 512 682 679 lub (81) 743 32 59

Montaż mebli, montaż oświetlenia, atrakcyjne ceny, Tel. 885 647 647

Domofony, elektryka, malowanie, montaż szafek i mebli, Tel. 691 367 382

Tapetowanie, malowanie, gładzie, hydraulika, panele podłogowe oraz drobne naprawy. Tel. 662 063 626

Nauka pływania dla najmłodszych, młodzieży i dorosłych. Świdnik te. 505 164 832

Usługi matrymonialne dużo ofert, tel. 663 919 260, 81 747 19 05

Remonty glazura, sufity podwieszane, gładź, malowanie, panele. Tel. 781 472 211

Panele słoneczne dla gospodarstw, bezpłatny montaż. Tel. 536 968 921

Skuwanie glazury, płytek, tynku, betonu, posadzek, tarasów, schodów, burzenie ścian, wycinanie otworów w ścianach. Tel. 509 252 557

Panele fotowoltaiczne dla firm, gospodarstw, zakładów, projekty, montaż, dotacje, dobór instalacji gratis. Tel. 510 548 784

Malarz odnowi Państwu mieszkanie, dom, wnętrza oraz zewnętrzną elewację. Tapetowanie raufazą, sufity, odgrzybianie. Kulturalny i solidny. Tel. 506 750 659

Wszystko w Domu: hydraulika, elektryka, glazura, gładź, malowanie, panele, zabudowy, remonty. Tel. 732 698 739

Tapetowanie, malowanie, hydraulika, gładź, panele podłogowe. Tel. 662 063 626

FOTOBUDKA
DO WYNAJĘCIA
NA WESELA I INNE OKAZJE
603 609 602

Wykonam projekty budowlane, wpis do izby. Tel. 691 890 834, 81 467 03 89

Usługi projektowania komputerowego na zlecenie, nauka, wpis do izby. Tel. 691 890 834, 81 467 03 89

Cyklinowanie, bezpyłowe, tanio. Tel. 505 902 342

Profesjonalne usługi szpachlarsko-malarskie. Tel. 607 722 107

Malowanie, tapetowanie, gładź, panele podłogowe, hydraulika. Tel. 662 063 662

Glazura, remonty kompleksowo. Wieloletnie doświadczenie. Tel. 882 823 602

Meble pod wymiar, kuchnie, zabudowy wnęk, pokojowe, sypialne, garderoby, typowe i nietypowe, dopasowane do potrzeb klienta, solidnie i terminowo. Tel. 507 147 579

Solidnie tapetowanie, malowanie, gładź, hydraulika, glazura, panele podłogowe. Tel. 662 063 626

Glazura, terakota, panele remonty kompleksowe, duże doświadczenie. Tel. 660 272 588

Wywóz złomu samochodem osobowym z przyczepką; usługi transportowe. Tel. 792 069 445

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

Zamienię mieszkanie 94 m2 w kamienicy w Lublinie przy deptaku na 4 mieszkania (dwupokojowe). Tel. 691 636 371

Wynajmę dom 200 m2 w Lublinie, tel. 601 241 712

Sprzedam kawalerkę w Rejowcu Fabrycznym lub zamienię. Tel. 691 636 371

Sprzedam dwa mieszkania z kamienicą 94 i 78,5 m2, ul. Krakowskie Przedmieście 30, Lublin. Tel. 691 636 371

Sprzedam mieszkanie 58 m2, II piętro, w miejscowości Resko, gminie Starogard, woj. zachodnio-pomorskie. Cena do uzgodnienia. Tel. 507 477 385

Sprzedam dom wolnostojący na działce 640 m2, Lublin-Ponikwoda tel. 605 522 201

Sprzedam nowe M-3 z aneksem kuchennym, 36m2, wykończone, I piętro w Świdniku. Tel. 508 041 361

Sprzedam mieszkanie w Świdniku, 71 m2, 4 pokoje, I piętro, ul. Skarżyńskiego. Tel. 797 205 320

Sprzedam mieszkanie w Piaskach, 57m2, IV piętro, balkon, widna kuchnia, piwnica. W pobliżu szkoła, przedszkole, kościół, przychodnia, sklepy, przystanek autobusowy, cena 200 000 zł do uzgodnienia. Tel. 510 320 144

Sprzedam nowe mieszkanie 41 mkw, II p., os. Polesie w Świdniku. Tel. 508 041 361

Sprzedam dom wolnostojący w Świdniku budowany w latach 80-tych na 400-metrowej działce. Tel. 508 041 361

Sprzedam działkę rolną 9ha, położoną w miejscowości Hołowno (pow. parczewski), cena 380 000 zł. Tel. 512 682 679

Sprzedam mieszkanie 39m2 w Świdniku przy ul. Klonowej, II p., nowe (2017 r.), wykończone. Tel. 508 041 361

Sprzedam dwupokojowe mieszkanie z aneksem kuchennym, 40 m3, II p.. wykończone, w nowym budownictwie na os. Polesie w Świdniku. Tel. 605 664 143.

Sprzedam mieszkanie w Piaskach, pow. 57 m2, 3 pokoje z balkonem, łazienka, piwnica, w pobliżu szkoła, przedszkole, przychodnia, sklep, przystanek. Cena 200 tys. zł do negocjacji. Tel. 510 320 144

Sprzedam działkę budowlaną 15a 37,5x40m, woda, prąd, internet w Świdnik przy ul. Olimpijczyków. Tel. 694 956 500

Sprzedam działkę 14,5a w Krępcu, ul. Kwiatowa. Tel. 664 603 443

Sprzedam mieszkanie 46m2 przy ul. Hutniczej w Lublinie, IV piętro bez balkonu. Tel. 784 545 360

Sprzedam dom 300 mkw w zabudowie szeregowej w Świdniku na osiedlu Olimpijczyków Polskich do wykończenia, cena do uzgodnienia. Tel. 516 735 772

Konstal PRODUCENT
GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów
Najniższe CENY
Różne wymiary
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ
Automatyka do bram!
GARAŻE WZMOCNIONE
781-088-977 604-397-105
81-440-51-08 82-592-28-44
84-539-81-91 25-740-57-38
www.konstal-garaze.pl

Sprzedam mieszkanie 78,5 m2 (3 pokoje) w kamienicy w Lublinie przy deptaku (ul. Krakowskie Przedmieście 30). Tel. 505 384 795

Sprzedam dom 300 mkw w Świdniku, os. Olimpijczyków, w zabudowie szeregowej do wykończenia, cena do uzgodnienia. Tel. 516 735 772

Sprzedam mieszkanie w centrum Świdnika, ul. 3-go maja 6, 41 mkw, IV p, 2 pokoje + kuchnia z balkonem. Tel. 513 270 095

Sprzedam działkę 0,52 ha, dom z poddaszem o łącznej powierzchni użytkowej 110 mkw, garaż z budynkiem gospodarczym o pow. łącznej 58 mkw. Nowy Krępiec ul. Dworcowa. Tel. 603 447 349

Sprzedam pawilon handlowy w Świdniku przy targu, dwa pomieszczenia, wszystkie media. Tel. 600 050 647.

Sprzedam dom 300 mkw w zabudowie szeregowej do wykończenia na osiedlu Olimpijczyków w Świdniku, cena do uzgodnienia. Tel. 516 735 772

Sprzedam mieszkanie o pow. 74 mkw w Lublinie, os. Czuby, 3 pok., kuchnia, łazienka, balkon, piwnica, cena 330 tys. zł do negocjacji. Tel. 505 008 455

Sprzedam mieszkanie 40 m2 w Świdniku przy ul. Klonowej, nowe, wykończone, ewentualnie zamienię w rozliczeniu na mały dom w stanie surowym, Tel. 508 041 361

Sprzedam dom w stanie surowym w centrum Świdnika ewentualnie może być w rozliczeniu mieszkanie w Świdniku o pow. ok. 50 m2 oprócz IV piętra, Tel. 508 041 361

Sprzedam pawilon handlowy w dobrym punkcie Świdnika. Tel. 510 906 622

Sprzedam działkę budowlaną 44a w Krępcu przy ul. Kwiatowej. Tel. 664 603 443

Sprzedam dom 300 m2 w zabudowie szeregowej do wykończenia na osiedlu Olimpijczyków w Świdniku, cena do uzgodnienia. Tel. 516 735 772

Sprzedam działkę 38ar z domem, prąd, siła, studnia, ogrodzona. Kukawka gm. Wojsławice pow. chełmski, cena 50.000 zł. Tel. 698 909 281

Sprzedam mieszkanie 73m2, 4 pokoje, IV p. w Świdniku, cena 230 tys. zł. Tel. 691 760 268

Sprzedam mieszkanie w Świdniku, M-3, 39m2, I p. Tel. 889 970 626

Sprzedam mieszkanie własnościowe 50m2 , czwarte piętro z bloku czteropiętrowym w Lublinie na Kalinowszczyźnie przy szkole. Tel. 881 585 461

Sprzedam mieszkanie w Lublinie, 74m2, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, duży balkon, osiedle Czuby, parter, cena 330 tys. zł do negocjacji. Tel. 505 008 455.

Sprzedam dom drewniany z bali, starodrzewie, do przeniesienia (zabrania). Cena 1500 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam piękną posiadłość w okolicach Stalowej Woli pałacyk 300m2, 1ha ogrodu w tym staw. Tel. 15 600 65 77 (wieczorem)

Sprzedam garaż znajdujący si pod blokiem przy ul. Bolesława Śmiałego w Lublinie (LSM) tel. 605 954 934

Sprzedam mieszkanie w Świdniku, na osiedlu Wschód, 73,15m^2, 4 pokoje, piętro 4/4, widna kuchnia. Tel. 606 589 115

Sprzedam dom 300 m2 w zabudowie szeregowej na osiedlu Olimpijczyków w Świdniku, cena do uzgodnienia, tel. 516 735 772

Sprzedam udziały/wynajmę w kamienicy w Lublinie, 3 pomieszczenia. Tel. 604 858 729

Sprzedam mieszkanie 45,32 m2 w Świdniku, 2 pokoje, p. 4/4, własnościowe przy ul. Racławickiej, cena do uzgodnienia. Lub zamieni na 1-2 pokojowe powyżej 30m^2 na parterze lub 1. piętrze w Świdniku. Tel. 516 735 772

Sprzedam lub zamieni ę 30m^2 3/3p na 2 pokoje z balkonem dopłata w Świdniku, parter lub 1 piętro. Tel. 511 318 597

Sprzedam 25% udziałów w nieruchomości o powierzchni 3400m^2, z zabudową 1200m^2, ul. Szewska w Lublinie, c. 415 000 zł. Tel. 505 526 477

Sprzedam (kiosk) PW 8, pawilon handlowy 30m^2, centrum Świdnika, ze względu na zakończenie działalności gospodarczej i wiek, przystępna cena, tanio. Tel. 510 906 622

Dom jednopiętrowy w miejscowości Młynki k. Końskowoli, podpiwniczony, oddzielnie garaż, budynek gospodarczy, działka 0,5h, cena 450 000 zł. Tel. 798 807 260

Sprzedam 25% udziałów w nieruchomości komercyjnej, Lublin, ul. Szewska, c. 550 000 zł. Tel. 606 626 477

Sprzedam udział ze wskazaniem na metraż, ok. 60m^2, ścisłe centrum Lublina, cena 85 000 zł. Tel. 602 471 748

ZAMIENIĘ

Zamienię mieszkanie 94 m2 w kamienicy w Lublinie przy deptaku na 4 mieszkania (dwupokojowe). Tel. 691 636 371

Kawalerkę w Rejowcu Fabrycznym zamienię lub sprzedam. Tel. 691 636 371

Zamienię mieszkanie 3 pokojowe , 48m^2, na mniejsze ok. 40m^2, 2 pokojowe na parterze, I piętrze, lub do 6 piętra z windą, tylko dzielnice zachodnie. Tel. 691 675 777

Zamienię M-4 w Świdniku, komunalne 66 m2, IV piętro, na mniejsze na parterze lub I piętrze. Tel. 782 640 596

Zamieni ęM-3 w Świdniku, 51m^2, 2 piętro, na M-4 w Świdniku, min. 60m^2, parter, 1 lub 2 piętro, mieszkanie może by do remontu. Tel. 507 941 189

REKLAMA

CENTRUM OCHRONY PRACY I BIZNESU
CONSULTRIX
LUBLIN

Lublin, ul. Projektowa 1
tel. 81 444 08 80
www.consultrix.pl
www.cxsafety.pl

Szkolenia okresowe BHP | Sklep BHP
Szkolenia specjalistyczne SEP, UTB
Szkolenia w zakresie środków ochrony roślin

Zamienię mieszkanie po remoncie, 50m2, Lotnicza 8-Lublin. Dwa pokoje, osobna kuchnia, nowe meble. Możliwość prowadzenia działalności gospodarczej. Zamienię na dom jednorodzinny, tel. 604 858 729

Zamienię posesję z budynkami I działką 0,50 ha I możliwością dokupienia 1 ha w Zaniówce, pow. parczewski, woj. lubelskie w rozliczeniu, na mieszkanie w Lublinie, tel. 604 858 729

Zamienię wełnę mineralną większą ilość na inne materiały budowlane, tel. 604 858 729

Zamienię przyczepę campingową lub dwuosiową na bagażową, tel. 604 858 729

Zamienię płyty granitowe 50 m2 na inne materiały, tel. 604 858 729

Zamienię siatkę ogrodzeniową powlekaną plastikiem na inne materiały budowlane, tel. 604 858 729

Zamienię popiersia betonowe Piłsudskiego i papieża Jana Pawła II na inne rzeczy, tel. 604 858 729

Zamienię stary kredens zabytkowy na inne rzeczy, tel. 604 858 729

Zamienię drzwi drewniane zabytkowe na inne stare rzeczy, tel. 604 858 729

WYNAJMĘ

Wynajmę dom 200 m2 w Lublinie, tel. 601 241 712

Wynajmę lokal 15m2, dobra lokalizacja, okolice targu, może być na biuro lub usługi. Tel. 504 281 006

Wynajmę mieszkanie 50m2, kompletnie wyposażona kuchnia,

Wynajmę mieszkanie 2 pokoje, kuchnia i łazienka w Warszawie (I piętro) z garażem na osiedlu zamkniętym i strzeżonym. Kontakt tel. 513 966 903.

Świdnik. Tel. 601 084 857

Wynajmę lokal 15m2 w ścisłym centrum Świdnika na usługi biurowe lub inną działalność. Tel. 504 281 006

Wynajmę 50-metrowe mieszkanie na os. Skarpa w Lublinie, 2-pokoje, parter, duży balkon, blisko sklepu, przychodni, szkoły, MPK, cena do uzgodnienia. Tel. 730 740 554

Wynajmę mieszkanie, dwa pokoje z kuchnią w Świdniku, czynsz 450 zł/miesiąc plus media. Tel. 508 597 714

Wynajmę mieszkanie po remoncie, 50m2, Lotnicza 8- Lublin. Dwa pokoje, osobna kuchnia, nowe meble. Możliwość prowadzenia działalności gospodarczej. Cena do uzgodnienia, tel. 604 858 729

Wynajmę mieszkanie 3-pokojowe w Lublinie osiedle Czechów w pełni umeblowane, sprzęt AGD. Tel. 608494991 lub 605613017

Budynek wolnostojący z przeznaczeniem na stancje, biura, usługi itp. Tel. 81 751 29 51

Mieszkanie w Świdniku, 50m^2, 2 pokoje umeblowane, parter, c. 1250,00 zł/miesiąc. Tel. 508 297 794

Wynajmę pokój jednoosobowy, umeblowany w Lublinie, Czechów, os. Lipińskiego dla studentki, uczennicy lub pracującej. Cena 480 zł, bez dodatkowych opłat. Tel. 696 715 264

Wynajmę przyczepę campingową lub dwuosiową. Cena 40 zł/doba, tel. 604 858 729

Wynajmę zabytkową bryczkę z uprzężą. Cena 200zl/doba do uzgodnienia, tel. 604 858 729

Wynajmę garaż przy ulicy Kusocińskiego w Świdniku. Tel. 661 639 360

Garaż pod blokiem mieszkalnym, brama na pilota, osiedle monitorowane w Lublinie, ul. Startowa. Tel. 668 999 931

Wynajmę duży magazyn- stodołę, 70 km od Lublina. Cena 500 zł, tel. 604 858 729

DZIAŁKI

Działka budowlana 15a, 37.5x40.0m, woda, prąd, Internet. Świdnik, ul. Olimpijczyków 3a. Tel. 694 956 500

Sprzedam/wynajmę działkę letniskową nad rzeką Wieprz. Tel. 604 858 729

Biała Podlaska przy trasie Warszawa – Terespol – sprzedam działkę o pow. 1,5 ha naprzeciwko Urzędu Celnego, cena do uzgodnienia, tel. (0 82) 563-35-51

Sprzedam/wynajmę działkę w Lublinie (inwestycyjną) na ul. Gospodarczej. Tel. 604 858 729

Sprzedam/wynajmę działkę 0,50 ha z domkiem do remontu, nad rzeką Bug. Tel. 604 858 729

Wydzierżawię siedlisko: 0, 5 ha placu z domem, garażami, stodołą. Może służyć do prowadzenia działalności gospodarczej. Możliwość wynajęcia 1 ha placu po sąsiedzku. Zaniówka, woj. Lubelskie. Cena 1200 zł/rocznie do uzgodnienia, tel. 604 858 729

Sprzedam działkę rolno-budowlaną o powierzchni 42a w Kolonia Struża, przy szosie, media są. Tel. 723 534 333

Działka budowlano inwestycyjna 20a w Miłocinie przy trasie Lublin Nałęczów, ogrodzona, woda, cena do uzgodnienia. Tel. 513 348 687

Sprzedam działkę inwestycyjną 69 a, media przy działce, ul. Lotnicza w Świdniku (w pobliżu lotniska). Tel. 696 771 377

Sprzedam dwie działki budowlane po 20a (woda, światło) w Nowym Krępcu. Tel. 794 765 667, 721 523 662

Sprzedam działkę rolną 1ha, Czubrowice, woj. Małopolskie, c. 155 000 zł. Tel. 505 625 477

Działka budowlana 10a Franciszków gm. Mełgiew, wszystkie media. Tel. 501 660 999 po 19.00

Wynajmę działkę utwardzoną 1800 m^2 w Elizówce naprzeciwko giełdy, cena 2 500 zł do uzgodnienia. Tel. 81 756 13 38, 504 55 66 70

4 działki budowlane, 12 15 arowe, pełne uzbrojenie, Jastków, obok CPN przy cmentarzu. Tel. 601 313 149

Sprzedam działkę inwestycyjną, Lublin pow. 1ha. Cena 120 zł/m^2. Tel. 697 492 997

Sprzedam działkę o pow. 1,5 ha przy trasie Warszawa - Terespol w Białej Podlaskiej, naprzeciwko Urzędu Celnego, cena do uzgodnienia, tel. 82 563 35 51

Sprzedam działkę budowlaną 15a, 37,5 x 40 m (woda, prąd, Internet) w Świdniku przy ul. Olimpijczyków 3a, tel. 694 956 500

PRACA

PRACA – SZUKAM

Kobieta poszukuje pracy jako: opiekunka osoby starszej lub dzieci, sprzątanie i inne prace, posiadam duże doświadczenie. Tel. 577 846 950

Poszukuję właściciela cukierni lub piekarni, który przyjmie mnie na bezpłatny staż. Mam czeladnika w zawodzie cukiernika i potrzebuję stażu pracy w tym zawodzie. Zainteresowanych proszę o telefon pod numer 789 435 041.

Podejmę pracę fizyczną w każdej branży. Tel. 789 435 041

Poszukuję pracodawcy, który przyjąłby mnie na praktyki zawodowe do swojej piekarni lub cukierni. Osoby zainteresowane proszę o kontakt pod numerem tel. 789 354 041.

Wykształcenie wyższe, dyspozycyjna –podejmie pracę jako opiekunka do osób starszych, tel. 691 666 068

Poszukuję alpinisty z linami, do podcięcia drzewa, tel. 604 858 729

Poszukuję alpinisty z linami, do zrobienia podbitki w szczycie budynku, tel. 604 858 729

Poszukuję pracy w zawodzie cukiernik w Świdniku lub okolicach. Posiadam dyplom czeladniczy i ukończony kurs zawodowy. Tel. 789 435 041

Emeryt (66 lat) z orzeczeniem umiarkowanym, poszukuje pracy dziennej w szatni, na portierni, kurier, catering, prawo jazdy kat. B. Tel. 784 787 235

Emeryt (68 lat) I grupa inwalidzka, stopie znaczny poszukuje pracy w szatni lub portierni, na budowie pracownik ochrony w systemie pracy chronionej. Tel. 783 888 202

Marchandiser, kasjer, przedstawiciel handlowy, uprawnienia na wózek widłowy, kierowca kat. B. Tel. 504 44 20 57

Pilnie poszukuj pracy w biurze, recepcji, ochronie jako tłumacz. Znam wiele języków. Praca na stałe lub zlecenie. Tel. 887 039 439, 798 381 481

Poszukuje pracy w ochronie na budowie, w obiektach zamkniętych, na portierni, w szatni. Tel. 504 651 114, 511 347 670, 514 356 057

Pracownik ochrony poszukuje pilnie pracy w obiektach zamkniętych. Długoletnia praktyka w ochronie. Tel. 81 532 84 38, 887 039 439, 798 381 481

Emeryt I. 68, I grupa inwalidzka (stopie znaczny), poszukuje pracy w szatni lub portierni w systemie zakładu pracy chronionej. Tel. 783 888 202

Masażystka wykonuje masaż leczniczy i relaksacyjny. Tel. 721 121 675

Rencistka I. 54 poszukuje pracy w szatni lub na portierni na uczelniach lub szpitalach lub instytucjach. Tel. 508 708 674

Osoba z wykształceniem medycznym chętnie zaopiekuje si dzieckiem lub osobą starszą. Tel. 603 927 704

Poszukuje pracy jako opiekunka do osób starszych, posiadam doświadczenie. Świdnik i okolice. 662 868 096

Mężczyzna 50+, uczciwy, zdyscyplinowany, nie pijący, podejmie pracę w Świdniku lub okolicy, stałą na umowę (może by ochrona). Tel. 81 751 51 22

Emeryt (61 lat) poszukuje pracy jako kierowca. Tel. 604 219 158

PRACA – DAM

Zatrudnię projektanta meblowego. Tel. 506 007 919

Zatrudnię dorywczo kierowcę (rencistę) z prawem jazy kat. B, 2-3 razy w tygodniu. Tel. 515 754 059

Szukam pracownika do montażu i noszenia mebli. Praca dorywcza. Tel. 515 754 059

Lubelska kultura w czasie koronawirusa

CSK pod znakiem pszczół i nowatorskiego kina

Lubelskie placówki przedłużający się czas oczekiwania na spotkanie z kulturą na żywo starają się wypełnić, ciągle uatrakcyjniając swoją ofertę online oraz realizując ciekawe projekty multimedialne. Np. Centrum Spotkania Kultur, z okazji przypadającego 20 maja Światowego Dnia Pszczół, oddało hołd tym niezwykle pożytecznym i pracowitym owadom, wyświetlając po zmroku na swojej fasadzie okolicznościową prezentację i zamieszczając na swoim profilu na Facebooku kolejny odcinek filmu edukacyjnego „Z życia miejskich pszczół", mówiący o coraz popularniejszych w miastach łąkach kwietnych, dostarczających im pożywienia. Warto również odnotować, że CSK od dwóch lat na dachu swojego gmachu przy placu Teatralnym prowadzi prawdziwą pszczelą pasiekę.

W ubiegłym tygodniu CSK uruchomiło również wirtualne kino, w którym obejrzeć będzie można blisko 40 ambitnych, studyjnych filmów, niewyświetlanych na dużym ekranie. To efekt przystąpienia CSK, jako jedynej placówki na Lubelszczyźnie, do projektu MOJEeKINO.pl, przygotowanego przez Stowarzyszenie Kin Studyjnych. W e-kinie CSK nowe obrazy będą udostępniane codziennie o godz. 20:30 (w ubiegłym tygodniu można było obejrzeć „Jezioro dzikich gęsi", „Asystentkę", czy „Żegnaj mój synu" (sobota 23 maja, godz. 20:30). Repertuar na bieżąco uaktualniany jest na stronie mojeekino.pl, a ceny e-biletu na seans waha się od 10 do 18 zł. W e-kinie dostępna będzie również 26 edycja Wiosny Filmów – Festiwalu Filmów Fabularnych (29.05 – 07.06), a na platformie oprócz filmów dostępne będą również dodatkowe wydarzenia. Co ważne – platforma jest przystosowana dla osób z niepełnosprawnością wzroku i słuchu.

Na stronie i portalach społecznościowych CSK cały czas dostępna jest również Akademii Kina CSK, w której w ostatni czwartek, 21 maja, odbyły się „zajęcia" pod nazwą „Kabuki, voo-doo, szamanizm – aktorski fenomen **Nicolasa Cage'a**", który oprócz ról genialnych ma w swoim dorobku również występy ocierające się o kicz, ale z każdej z takich porażek potrafi wyciągnąć wnioski i powrócić na szczyt. Rozważania nad fenomenem Cage'a były także okazją do rozważań na temat gry aktorskiej i metod, jakie wypracowano na przestrzeni historii aktorstwa i sztuk scenicznych. Z tym wszystkim zaznajamiała widzów **Kaja Klimek**. Wciąż można dołączyć do grona studentów Akademii – udział w webinarze jest bezpłatny, należy jedynie zapisać się za pośrednictwem formularza zgłoszeniowego: http://tiny.cc/358koz. Liczba miejsc ograniczona!

Do CSK można zajrzeć nie tylko wirtualnie. Cały czas dostępne są: Sklepik Kulturalny CSK (codziennie od 10.00 do 18.00, wejście wyłącznie z pl. Teatralnego od strony ul. Radziszewskiego), tarasy widokowe (siedem dni w tygodniu w godzinach 8.00–20.00 – wejście wydzieloną boczną klatką schodową przez patio CSK od strony ul. Radziszewskiego, po kontakcie z ochroną CSK możliwość skorzystania z windy dla osób niepełnosprawnych lub z wózkami) oraz wystawy: „Pomiędzy ilustracją a abstrakcją" Amadeusz Popek", „Kształt Iluzji. Obraz w scenografii filmowej. Sobańska & Sławiński" oraz „Forma • Kolor • Kostium. Zofia de Ines" (bezpłatnie zwiedzanie z przewodnikiem w małych grupach z zachowaniem zaleceń służb sanitarnych w dni powszednie o godz. 10.00, 12.00 i 14.00, w soboty i niedziele o godz. 14.00 i 16.00 wyłącznie po wcześniejszym zgłoszeniu telefonicznym: 81 441 56 10 lub mailowym: https://poczta.wp.pl/k/malgorzata.ploskon@spotkaniakultur.com).

W CK spektakle, koncert i żabka oswajająca strach

W Centrum Kultury również nie brakuje wirtualnych propozycji dla dużych i małych. Ci pierwsi mogli w ubiegłą środę, 20 maja, obejrzeć „Ferdydurke" , a w piątek, 22 maja, II częścią spektaklu „Pogrom w przyszły wtorek". Na profilu Centrum Kultury na Facebooku cały czas dostępne są transmisje produkcji CK online oraz filmy i koncerty z legalnych źródeł. W ofercie CK dla najmłodszych w ubiegłym tygodniu pojawiła się nowość – warsztaty online z cyklu „Historie Żabki". To wirtualne zajęcia w formie audio-wizualnego kolażu. Tematem premierowego odcinka, 21 maja, był strach, a młodzi uczestnicy mogli dowiedzieć się, jak radzić sobie z towarzyszącym nam wszystkim w dobie pandemii lękiem i wykorzystać czas kwarantanny. Na pewno stratą czasu nie będzie udział w prowadzonych na Facebooku CK przez Pracownię Sztuczka warsztatach kulinarnych dla najmłodszych, ich starszego rodzeństwa i rodziców pt. PichciMisie.

Opr. JD

Zatrudnię w restauracji we Włodawie kucharkę z doświadczeniem. Praca na umowę. Możliwość zamieszkania w miejscu pracy. Tel. 503 626 888

MATRYMONIALNE

Oferty matrymonialne, BM Rena, Lublin, Noworybna 3. Tel. (81) 747 19 05, 663 919 260

Pan po pięćdziesiątce pozna panią. Tel. 797 754 393

Usługi matrymonialne, duży wybór ofert. Tel. 81 747 19 05, 663 919 260

Poznam Pana w wieku 70-80 lat, tak jak ja odczuwającego samotność. Tel. 513 40 17 92

Poznam pannę do 40 lat. Matrymonialnie. Tel. 511 198 493

Usługi matrymonialne, 26-letnia tradycja. Tel. 81 747 19 05, 663 919 260663 919 260

MOTORYZACJA

Opel Zafira, rok. prod. 2002 diesel, cena 2600 zł. Tel. 883 160 315

Citroen C15 diesel, rok, prod. 1998, stan dobry, nowe opony, opłacony, cena do negocjacji. Świdnik. Tel. 81 721 67 12, 502 932 947

Fiat 126 EL, rok. prod. 1996, stan techniczny bardzo dobry. Tel. 730 569 173

Mitsubishi wagon na części, diesel r. 2000. Tel. 883 160 315,

Nissan Micra, 1995r., ważne OC i przegląd, c. 1000 zł. Tel. 603 410 043

Skoda Roomster 1,4 diesel, cena 13 999 zł. Tel. 691 701 555 (Mełgiew)

Daewoo Espero. Tel. 662 063 626

Pilnie sprzedam skuter marki Fresco, w dobrym stanie, cena do uzgodnienia. Tel. 887 039 439, 504 651 114, 81 532 84 38.

Ford Focus 2006/7, przebieg 96780 km, benzyna, 5D, czarny, cena 14000 zł do negocjacji. Tel. 662 384 588

Daewoo Espero 1999 r., benzyna 1,8, wymienione progi, łańcuch rozrządu, tarcza sprzęgła, amortyzatory przód, cena 2500 zł, tel. 662 063 626

Opel Insignia A, 2011r., c. 35 900 zł, abs, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, asr (kontrola trakcji), czujnik zmierzchu, elektrochromatyczne lusterko wsteczne, esp (stabilizacja toru jazdy), gniazdo usb, klimatyzacja automatyczna, kurtyny powietrzne, odtwarzacz dvd, poduszka powietrzna chroniąca kolana, relingi dachowe, światła xenonowe, wielofunkcyjna kierownica, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, poduszka powietrzna pasażera, alarm, bluetooth, czujniki parkowania przednie, elektryczne szyby tylne, gniazdo aux, hak, klimatyzacja dwustrefowa, mp3, podgrzewane lusterka boczne, poduszki boczne przednie, światła led, tapicerka skórzana, zmieniarka cd, centralny zamek, immobilizer, radio fabryczne, alufelgi, czujnik deszczu, czujniki parkowania tylne, elektrycznie ustawiane fotele, gniazdo sd, isofix, komputer pokładowy, nawigacja gps, podgrzewane przednie siedzenia, przyciemniane szyby, światła przeciwmgielne, tempomat. Tel. 601 055 551

Volkswagen Passat B6, 2007r., c. 19 900 zł, abs, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, czujniki parkowania tylne, isofix, kurtyny powietrzne, poduszki boczne przednie, światła do jazdy dziennej, tempomat, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, poduszka powietrzna pasażera, czujnik deszczu, elektrochromatyczne lusterko wsteczne, klimatyzacja dwustrefowa, podgrzewane lusterka boczne, przyciemniane szyby, światła led, centralny zamek, immobilizer, radio fabryczne, czujniki parkowania przednie, esp (stabilizacja toru jazdy), komputer pokładowy, podgrzewane przednie siedzenia, relingi dachowe, światła przeciwmgielne. Tel. 794 264 335

BMW Seria 3 E46, 2004r., c. 30 500 zł, abs, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, asr (kontrola trakcji), elektrochromatyczne lusterka boczne, elektrycznie ustawiane fotele, klimatyzacja automatyczna, podgrzewane przednie siedzenia, przyciemniane szyby, światła do jazdy dziennej, tapicerka skórzana, zmieniarka cd, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, poduszka powietrzna pasażera, alarm, czujnik deszczu, elektrochromatyczne lusterko wsteczne, gniazdo aux, komputer pokładowy, poduszki boczne przednie, relingi dachowe, światła przeciwmgielne, tempomat, centralny zamek, immobilizer, radio fabryczne, alufelgi, czujniki parkowania tylne, elektryczne szyby tylne, isofix, kurtyny powietrzne, poduszki boczne tylne, szyberdach, światła xenonowe, wielofunkcyjna kierownica. Tel. 601 295 056

Citroën C4 Picasso I, 2007r., c. 17 700 zł, abs, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, czujnik deszczu, dach panoramiczny, hak, łopatki zmiany biegów, światła xenonowe, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, poduszka powietrzna pasażera, alufelgi, czujniki parkowania przednie, elektrochromatyczne lusterko wsteczne, isofix, mp3, tempomat, centralny zamek, immobilizer, radio fabryczne, bluetooth, czujniki parkowania tylne, elektryczne szyby tylne, klimatyzacja dwustrefowa, światła przeciwmgielne. Tel. 884 960 544

Volvo XC 70, 2010r., c. 49 900 zł, abs, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, asr (kontrola trakcji), czujniki parkowania przednie, elektrochromatyczne lusterko wsteczne, gniazdo aux, klimatyzacja automatyczna, kurtyny powietrzne, podgrzewane przednie siedzenia, poduszki boczne tylne, światła przeciwmgielne, tempomat, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, poduszka powietrzna pasażera, alarm, bluetooth, czujniki parkowania tylne, elektryczne szyby tylne, gniazdo usb, klimatyzacja dwustrefowa, mp3, poduszka powietrzna chroniąca kolana, przyciemniane szyby, światła xenonowe, wielofunkcyjna kierownica, centralny zamek, immobilizer, radio fabryczne, alufelgi, czujnik deszczu, elektrochromatyczne lusterka boczne, esp (stabilizacja toru jazdy), isofix, komputer pokładowy, podgrzewane lusterka boczne, poduszki boczne przednie, relingi dachowe, tapicerka skórzana. Tel. 607 372 787

Mini ONE, 2011r., c. 27 900 zł, abs, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, bluetooth, elektrochromatyczne lusterko wsteczne, kurtyny powietrzne, światła przeciwmgielne, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, poduszka powietrzna pasażera, alufelgi, czujnik deszczu, esp (stabilizacja toru jazdy), mp3, światła xenonowe, centralny zamek, immobilizer, radio fabryczne, asr (kontrola trakcji), czujnik zmierzchu, klimatyzacja dwustrefowa, system start-stop, wielofunkcyjna kierownica. Tel. 884 960 544

Honda Accord VII, 2004r., c. 21 900 zł, abs, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna pasażera, alufelgi, elektrochromatyczne lusterka boczne, elektrycznie ustawiane fotele, klimatyzacja automatyczna, podgrzewane lusterka boczne, przyciemniane szyby, światła xenonowe, wielofunkcyjna kierownica, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, radio fabryczne, asr (kontrola trakcji), elektrochromatyczne lusterko wsteczne, esp (stabilizacja toru jazdy), klimatyzacja dwustrefowa, podgrzewane przednie siedzenia, szyberdach, tapicerka skórzana, centralny zamek, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, czujnik deszczu, elektryczne szyby tylne, isofix, kurtyny powietrzne, poduszki boczne przednie, światła przeciwmgielne, tempomat. Tel. 884 885 408

Audi S3 8P, 2007r., c. 40 900 zł, abs, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, asr (kontrola trakcji), esp (stabilizacja toru jazdy), klimatyzacja automatyczna, kurtyny powietrzne, światła przeciwmgielne, tapicerka welurowa, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, poduszka powietrzna pasażera, alarm, czujnik deszczu, gniazdo aux, klimatyzacja dwustrefowa, mp3, światła xenonowe, tempomat, centralny zamek, immobilizer, radio fabryczne, alufelgi, czujnik zmierzchu, isofix, komputer pokładowy, przyciemniane szyby, tapicerka skórzana, wielofunkcyjna kierownica. Tel. 663 113 069

Seat Leon II, 2009r., c. 22 900 zł, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, bluetooth, esp (stabilizacja toru jazdy), klimatyzacja manualna, mp3, poduszki boczne tylne, tapicerka welurowa, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, poduszka powietrzna pasażera, alufelgi, czujnik deszczu, gniazdo aux, komputer pokładowy, podgrzewane lusterka boczne, przyciemniane szyby, tempomat, centralny zamek, immobilizer, radio fabryczne, asr (kontrola trakcji), elektrochromatyczne lusterko wsteczne, isofix, kurtyny powietrzne, poduszki boczne przednie, światła przeciwmgielne. Tel. 508 518 170

Ford S-Max I, 2010r., c. 44 500 zł, abs, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, asr (kontrola trakcji), czujniki parkowania przednie, elektryczne szyby tylne, isofix, komputer pokładowy, podgrzewane lusterka boczne, poduszki boczne tylne, światła led, tempomat, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, poduszka powietrzna pasażera, alarm, czujnik deszczu, czujniki parkowania tylne, esp (stabilizacja toru jazdy), klimatyzacja automatyczna, kurtyny powietrzne, poduszka powietrzna chroniąca kolana, przyciemniane szyby, światła przeciwmgielne, wielofunkcyjna kierownica, centralny zamek, immobilizer, radio fabryczne, alufelgi, czujnik zmierzchu, elektrochromatyczne lusterko wsteczne, gniazdo aux, klimatyzacja dwustrefowa, podgrzewana przednia szyba, poduszki boczne przednie, światła do jazdy dziennej, światła xenonowe. Tel. 607 712 767

Toyota RAV4 II , 2005r., c. 19 500 zł, abs, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, czujniki parkowania tylne, klimatyzacja automatyczna, kurtyny powietrzne, poduszki boczne tylne, tempomat, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, poduszka powietrzna pasażera, alufelgi, elektryczne szyby tylne, klimatyzacja dwustrefowa, podgrzewane lusterka boczne, relingi dachowe, wielofunkcyjna kierownica, centralny zamek, immobilizer, radio fabryczne, asr (kontrola trakcji), esp (stabilizacja toru jazdy), komputer pokładowy, poduszki boczne przednie, światła przeciwmgielne. Tel. 737 818 011

Toyota Yaris II, 2006r., c. 17 900 zł, abs, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, isofix, kurtyny powietrzne, wielofunkcyjna kierownica, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, poduszka powietrzna pasażera, alarm, klimatyzacja manualna, mp3, centralny zamek, immobilizer, radio fabryczne, alufelgi, komputer pokładowy, poduszki boczne przednie. Tel. 502 522 762

BMW Seria 3 E90, 2005r., c. 28 900 zł, abs, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, asr (kontrola trakcji), elektryczne szyby tylne, gniazdo aux, klimatyzacja manualna, ogrzewanie postojowe, poduszka powietrzna chroniąca kolana, przyciemniane szyby, tapicerka skórzana, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, poduszka powietrzna pasażera, alarm, czujnik deszczu, elektrycznie ustawiane fotele, klimatyzacja automatyczna, komputer pokładowy, podgrzewana przednia szyba, poduszki boczne przednie, szyberdach, tempomat, centralny zamek, immobilizer, radio fabryczne, alufelgi, czujniki parkowania tylne, esp (stabilizacja toru jazdy), klimatyzacja dwustrefowa, mp3, podgrzewane przednie siedzenia, poduszki boczne tylne, światła przeciwmgielne, wielofunkcyjna kierownica. Tel. 500 100 411

Citroën C4 Cactus, 2015r., c. 43 500 zł, abs, elektrycznie ustawiane lusterka, radio fabryczne, gniazdo aux, isofix, poduszki boczne przednie, światła przeciwmgielne, centralny zamek, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, gniazdo usb, klimatyzacja manualna, poduszki boczne tylne, tempomat, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna pasażera, alarm, hak, komputer pokładowy, światła do jazdy dziennej, wielofunkcyjna kierownica. Tel. 726 158 223

BMW Seria 3 E90, 2009r., c. 30 000 zł, abs, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna pasażera, alufelgi, elektrochromatyczne lusterko wsteczne, gniazdo aux, klimatyzacja dwustrefowa, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, radio fabryczne, asr (kontrola trakcji), elektryczne szyby tylne, gniazdo usb, podgrzewane lusterka boczne, centralny zamek, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, czujniki parkowania tylne, esp (stabilizacja toru jazdy), klimatyzacja automatyczna. Tel. 663 610 124

BEZPŁATNE OGŁOSZENIA DROBNE

nowy tydzień

Kupon ogłoszeniowy

☐ sprzedam auto-moto ☐ sprzedam nieruchomości ☐ sprzedam inne ☐ usługi ☐ nauka
☐ kupię ☐ wynajmę ☐ zamienię ☐ inne ☐ zwierzęta ☐ zdrowie i medycyna ☐ szukam pracy

Kupony należy dostarczyć do redakcji „Nowego Tygodnia w Lublinie" przy ul. Bramowej 6 (osobiście lub pocztą) lub wrzucić do naszej skrzynki ogłoszeniowej.

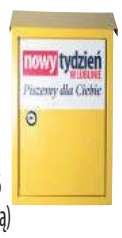

Treść ogłoszenia .....

.....

.....

Dane ogłoszeniodawcy (do wiadomości redakcji)

.....

.....

.....

....., tel. .....

Adresy skrzynek ogłoszeniowych:

W Lublinie: • ul. Turystyczna 1 (przed głównym wejściem do E. Leclerc) • ul. Okrzei 2 (sklep hydrauliczny) • sklep LSS, pl. Wolności • Bar „Dobre Smaki u Jadzi", ul. Godebskiego 10.

W Świdniku: PSS Społem: sklep nr 3 „Trójka", ul. Niepodległości 1 i sklep nr 25 „Berlinek", ul. Okulickiego 11.

Nowe zawodniczki Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin – 26-letnia włoska rozgrywająca Ilaria Milazzo (z lewej) oraz Klaudia Niedźwiedzka, młodzieżowa reprezentantka Polski

Kolejne wzmocnienia zespołu lubelskich koszykarek

Nie zwalniają transferowej ofensywy

Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin pozyskała kolejne zawodniczki. Do zespołu naszych koszykarek dołączyły młodzieżowa reprezentantka Polski Klaudia Niedźwiedzka oraz Ilaria Milazzo, 26-letnia włoska rozgrywająca.

Niedźwiedzka ma 21 lat i może występować na pozycjach niskiej (3) oraz silnej skrzydłowej (4). W przeszłości grała m.in. w Artego Bydgoszcz i Wiśle Kraków. Ubiegły sezon rozpoczęła w DGT Politechnika Gdańska, a zakończyła w ekipie mistrza kraju, CCC Polkowice, do którego przeniosła się w lutym. W Energa Basket Ligdze Kobiet średnio zdobywała 4.6 punktu na spotkanie, zbierała 2.08 piłki oraz asystowała 0.6 raza w ciągu meczu.

Ilaria Milazzo jest z kolei pierwszym zagranicznym nabytkiem lubelskiego klubu przed nadchodzącym sezonem. 26-letnia włoska rozgrywająca jak dotąd występowała tylko na Półwyspie Apenińskim. Ostatnie trzy sezony spędziła w Fixi Pallacanestro Torino.

– Trudno mi opuszczać Włochy, ale chcę spróbować nowych wyzwań gdzieś indziej, zdobyć kolejne doświadczenia w nowym kraju – mówi nowa zawodniczka lubelskiego klubu. – Wybrałam Pszczółkę, bo znałam wcześniej ten klub, a poza tym przeczytałam o nim wiele pozytywnych opinii. To konkurencyjny, poważny klub, natomiast Lublin wydaje się być pięknym miejscem! – dodaje Włoszka.

Zuzanna Sklepowicz zostaje na kolejny sezon

FOT. KRZYSZTOF BASIŃSKI

Zuzanna Sklepowicz przedłużyła kontrakt z Pszczółką Polski Cukier AZS UMCS o kolejny rok. Sezon 2020/2021 będzie dla 23-letniej rozgrywającej drugim w akademickich barwach!

– Dobrze czuję się w drużynie, stąd też decyzja, aby zostać na kolejny rok. Gdyby atmosfera nie sprzyjała i nie byłabym tu szczęśliwa, nie podjęłabym takiej decyzji – mówi zawodniczka, która do zespołu z Lublina dołączyła w maju 2019 roku, przechodząc z hiszpańskiego AE Sedis. Sklepowicz w Pszczółce wystąpiła w 19 meczach Energa Basket Ligi Kobiet, w których średnio spędzała na parkiecie 13 minut I notowała 2.2 punktu i 1.8 asysty

– Dla Zuzy zeszły sezon nie był łatwy, ale braliśmy to pod uwagę, bo przychodziła do Lublina z klubu hiszpańskiego, w którym mało grała. U nas dostawała swoje szanse i zaczęła pokazywać to, czego byśmy od niej oczekiwali. Z tego też powodu zdecydowaliśmy się na przedłużenie z nią kontraktu. Liczymy, że dalej będzie się rozwijała – komentuje **Krzysztof Szewczyk**, trener Pszczółki.

LOTOS sponsorem polskiej koszykówki

LOTOS został sponsorem Energa Basket Ligi, Energa Basket Ligi Kobiet, reprezentacji Polski koszykarek i koszykarzy, a także Suzuki Pucharu Polski i Suzuki Superpucharu Polski. Paliwowy gigant wesprze również oficjalną galę zakończenia sezonu koszykarskiego. Umowa będzie obowiązywać w sezonie 2020/2021.

Polski Związek Koszykówki otrzyma od Grupy LOTOS karty paliwowe, które będą rozdysponowane wśród klubów Energa Basket Ligi i Energa Basket Ligi Kobiet. Zostaną one również wykorzystane na potrzeby kadry narodowej. Logo LOTOSU będzie widoczne na obręczy kosza, bandach i telebimach, ściankach sponsorskich, materiałach reklamowych w halach, a także na grafikach promocyjnych i wideo oraz na stronach internetowych. Będzie również eksponowane na grafikach zawodników i zawodniczek tygodnia wyróżnianych w Energa Basket Lidzie i Energa Basket Lidzie Kobiet. – Wiemy, że pandemia koronawirusa to okres trudny także dla sportowców. Jako mecenas polskiego sportu jesteśmy w stałym kontakcie ze wszystkimi sponsorowanymi przez nas podmiotami. Wszyscy czekamy już na sportowe emocje. Stopniowe odmrażanie gospodarki to dobry znak, że powoli wracamy do normalności. Zdecydowaliśmy, by do naszej sportowej rodziny dołączyła koszykówka. Mam nadzieję, że paliwo LOTOSU będzie napędzało polskich koszykarzy w drodze do kolejnych sukcesów w wymiarze krajowym i międzynarodowym – mówi **Paweł Jan Majewski**, prezes Zarządu Grupy LOTOS.

– Sport w sposób szczególny został dotknięty przez epidemię koronawirusa. Dziękujemy Grupie LOTOS, a przede wszystkim panu prezesowi Pawłowi Janowi Majewskiemu, za zaufanie i zaangażowanie w tak trudnych czasach. Na tej umowie skorzysta cała polska koszykówka, a przede wszystkim kluby Energa Basket Ligi i Energa Basket Ligi Kobiet, które będą mogły wykorzystywać karty paliwowe. Wszyscy już tęsknimy za koszykarskimi emocjami. Cieszymy się, że w nowym sezonie będziemy mogli je przeżywać wspólnie z Grupą LOTOS – dodaje **Radosław Piesiewicz**, prezes Polskiego Związku Koszykówki i Polskiej Ligi Koszykówki. **BS**

Szczypiornistki MKS Perła podziękowały za wsparcie władzom Lublina

Mistrzynie z wizytą w ratuszu

Szczypiornistki MKS Perła, które w zakończonym przedwcześnie z uwagi na pandemię koronawirusa sezonie PGNiG Superligi sięgnęły po kolejny mistrzowski tytuł, odwiedziły w czwartek (21 maja) lubelski ratusz. Zawodniczki wraz z prezesem Bogusławem Trojanem spotkały się z prezydentem Lublina Krzysztofem Żukiem oraz Beatą Stepaniuk-Kuśmierzak, zastępczynią prezydenta ds. sportu, którym podziękowali za udzielone wsparcie.

– Jesteśmy wdzięczne i szczęśliwe, że nasza dyscyplina oraz klub otrzymuje od miasta tak wielkie wsparcie finansowe. Dziękujemy za konsekwentne docenianie naszej pracy i pomoc w zdobywaniu kolejnych medali dla Lublina – mówiła podczas spotkaniu z włodarzami miasta **Weronika Gawlik**, kapitan mistrzyń Polski, które po raz 22. sięgnęły po złote medale dla Koziego Grodu. – Wreszcie mogłem pogratulować naszym mistrzyniom z MKS Lublin. Tworzą bezapelacyjnie najlepszą ekipę w historii piłki ręcznej, najlepszą drużynę w historii dyscyplin zespołowych w Lublinie. Czekamy na jesień, na powrót do hali Globus i walkę o Ligę Mistrzów! – podsumował natomiast spotkanie prezydent **Krzysztof Żuk**. **BS**

FOT. MKS PERŁA LUBLIN

Zawodniczki MKS Perła Lublin wraz z prezesem klubu Bogusławem Trojanem i dyrektor marketingu Martą Daniewską pozują do pamiątkowego zdjęcia z z prezydentem dr. Krzysztofem Żukiem oraz Beatą Stepaniuk-Kuśmierzak, zastępczynią prezydenta ds. sportu

Liga Europejska zamiast Ligi Mistrzów

To nie jest dobra wiadomość dla piłkarek ręcznych MKS Perła Lublin i ich kibiców. Europejska Federacja Piłki Ręcznej (EHF) w najbliższym sezonie reformuje rozgrywki pucharowe. Niestety, w elitarnej Champions League zabraknie miejsca dla mistrzyń Polski!

– Liga Mistrzów liczyć będzie dwie grupy po osiem drużyn. Zgodnie z założeniami reformy będą występowały w niej wyłącznie zespoły z federacji najwyżej klasyfikowanych w klubowym rankingu, z miejsc 1-8, a Polska plasuje się w gronie kobiet dopiero na 14. pozycji – mówi **Bogusław Trojan**, prezes lubelskiego klubu.

W tej sytuacji MKS zgłosił się do rozgrywek European League, które zastąpią Puchar EHF (ten z kolei zamieni Challenge CUP).

MKS Perła będzie chciała jak najlepiej zaprezentować się na drugim froncie europejskich rozgrywek. Przypomnijmy, że zespół w najbliższym sezonie prowadzić będzie znakomity duński szkoleniowiec, 47-letni **Kim Rasmussen**, który z reprezentacją Polski dwukrotnie zajmował czwarte miejsca w mistrzostwach świata, a z rumuńskim CSM Bukareszt triumfował w rozgrywkach kobiecej Ligi Mistrzyń.

Do lubelskiej drużyny dołączyło także kilka świetnych zawodniczek, m.in. reprezentantki Czarnogóry **Djurdjina Malović** i **Andrijana Tatar** oraz Brazylijka **Jaqueline Anastácio.**

Ponadto kontrakty z MKS Perła przedłużyły kluczowe zawodniczki m.in. kołowa **Joanna Szarawaga,** rozgrywające **Marta Gęga** i **Aleksandra Rosiak** oraz bramkarka **Weronika Gawlik.**

Klub poszukuje jeszcze jednej golkiperki po tym, jak nie dogadał się w sprawie nowego kontraktu z Chorwatką **Gabrijelą Bešen**.

BS

MKS PERŁA PRZED SEZONEM 20/21
PRZYCHODZĄ: Djurdjina Malović (Czarnogóra, 24 lata, prawe rozegranie, ostatni klub: FTC-Rail Cargo Hungaria) * **Andrijana Tatar** (Czarnogóra, 24 lata, kołowa, ZORK Jagodina) * **Jaqueline Anastácio** (Brazylia, 32 lata, rozgrywająca, Rocasa Gran Canaria) * **Magda Balsam** (23-lata, prawe skrzydło, JKS ERBUD Jarosław), * **Paulina Wdowiak** (20 lat, bramkarka, MTS Żory)* trener **Kim Rasmussen**
ODCHODZĄ: Małgorzata Stasiak (zakończyła karierę) * Karolina Kochaniak (Zagłębie Lubin) * Aneta Łabuda (Besançon – Francja) * Gabriela Bešen * Valentina Blažević * Mia Marie Tarp Møldrup * Ewa Urtnowska * Sylwia Matuszczyk.
ZOSTAJĄ: Marta Gęga * Weronika Gawlik * Joanna Szarawaga * Aleksandra Rosiak * Patrycja Królikowska * Aleksandra Olek * Dagmara Nocuń * Dominika Więckowska * Joanna Gadzina * Natalia Nosek * Kinga Achruk.

Już trenują na Orlikach

Po ponad dwumiesięcznej przerwie spowodowanej pandemią koronawirusa młodzi sportowcy powrócili do zajęć.
Na Orliku przy Szkole Podstawowej nr 42 im. Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego przy ul. Rycerskiej w Lublinie fotoreporter „Nowego Tygodnia" spotkał młode piłkarki ręczne Akademii MKS – Szkolimy Mistrzynie. W zajęciach prowadzonych przez byłą znakomitą zawodniczkę **Małgorzatę Rolę** udział brało zgodnie z obowiązującymi przepisami 14 dziewcząt, większość z rocznika 2008/09.
– To niestety, niecała grupa, ale musimy sobie jakoś radzić. Cieszę się, że w końcu mogliśmy wrócić do zajęć, bo dziewczyny już nie mogły doczekać się kiedy znowu będą trenowały – mówi trenerka młodych szczypiornistek. **BAS**

Gdyby nie decyzja prezesa Bońka, że obok Motoru również Hutnik zagra w II lidzie, mogło dojść nawet do tragedii

Kibole grozili lubelskim działaczom

Groźby pod adresem działaczy Lubelskiego Związku Piłki Nożnej, którzy podpisali się pod komunikatem kończącym rozgrywki grupy IV trzeciej ligi, przyznające pierwsze miejsce i awans do II ligi piłkarzom Motoru Lublin (a nie Hutnikowi Kraków), a także „opluwanie" niemal zewsząd lubelskiego klubu, który był stroną bierną w sprawie – atmosfera po decyzji LZPN gęstniała na początku minionego tygodnia niemal z każdym dniem. W środę węzeł gordyjski przeciął prezes PZPN Zbigniew Boniek, na którego wniosek Komisja ds. Nagłych Polskiego Związku Piłki Nożnej postanowiła, że zarówno Motor, jak i Hutnik będą w sezonie 2020/2021 uczestniczyć w rozgrywkach II ligi.

– Myślę, że dzięki tej decyzji zwyciężył przede wszystkim sport i zdrowy rozsądek. Absolutnie nie chcę włączać się w dyskusję i interpretację przepisów Lubelskiego Związku Piłki Nożnej, który autonomicznie prowadził rozgrywki w grupie IV III ligi piłkarskiej. Mam nadzieję, że przyjęte rozwiązanie zadowoli wszystkich zainteresowanych, a Motor Lublin i Hutnik Kraków pomyślnie przejdą proces licencyjny i swą obecnością oraz klasą sportową wzmocnią drugoligowe zmagania – tak **Zbigniew Boniek**, prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej, skomentował decyzję Komisji ds. Nagłych. Aż strach myśleć, co by było gdyby, prezes Boniek nie zareagował tak szybko. Już w niedzielę, zaledwie dzień po decyzji, działacze LZPN otrzymali pogróżki w związku z wydanym rozstrzygnięciem. Ten fakt został zgłoszony na policję i zapewne osoby, które zastraszały m.in. przewodniczącego Wydziału Gier LZPN, poniosą prawne konsekwencje.

Oprócz Motoru i Hutnika beniaminkami II ligi w sezonie 2020/21 będą także: Śląsk II Wrocław, KKS 1925 Kalisz i Sokół Ostróda. **BAS**

Zbigniew Jakubas i 3-4 nowych zawodników

W środę, tuż przed decyzją Komisji ds. Nagłych PZPN, na Arenie Lublin odbyła się konferencja, w której działacze Motoru domagali się od prezesa Małopolskiego Związku Piłki Nożnej Ryszarda Niemca, Hutnika Kraków, a także innych zaprzestania szkalowania dobrego imienia lubelskiego klubu, który w sprawie decyzji LZPN był jedynie stroną bierną postępowania. Już dwa dni wcześniej Motor wydał oświadczenie, w którym zażądał sprostowania nieprawdziwych informacji rozpowszechnianych przez prezesa Niemca i klubu z Suchych Stawów.

W konferencji na Arenie Lublin udział wzięli: prezes Paweł Majka i członek Zarządu Jacek Czarecki, trener Mirosław Hajdo oraz mecenas Rafał Choroszyński

Podczas spotkania z dziennikarzami nie zabrakło także pytań o inwestora **Zbigniewa Jakubasa**, kadrę drużyny, która miałaby występować w II lidze oraz finanse potrzebne do gry wyższej lidze. Prezes **Paweł Majka**, odpowiadając na pytanie o inwestora, jakim ma zostać Jakubas, najpierw zwrócił się do członka zarządu **Jacka Czareckiego**: „Mówić?", po czym, jak ten kiwnął głową zdradził, że biznesmen już w 2019 roku wsparł finansowo Motor i dalej deklaruje pomoc. Majka przypomniał, że Gmina Lublin od dłuższego czasu szuka inwestora dla Motoru. Zaznaczył też, że są pewne procedury związane z tak zwanym postępowaniem konwokacyjnym, polegającym na obniżeniu kapitału w spółce w celu zmniejszenia straty i to może potrwać kilka miesięcy. – Niebawem państwo będziecie mieli możliwość osobiście zadać pytanie panu Zbigniewowi Jakubasowi i panu prezydentowi **Krzysztofowi Żukowi** - powiedział sternik klubu, Odnosząc się do pytania o budżet w II lidze, przyznał, że nie będzie on dużo wyższy niż ten, którym obecnie dysponuje Motor.

O ruchach transferowych mówił z kolei trener **Mirosław Hajdo**,. Szkoleniowiec zdradził, że siedmiu piłkarzom 30 czerwca kończą się umowy i że będą z nimi prowadzone rozmowy. Jeśli chodzi o transfery, to klub ma już upatrzonych zawodników. Możemy spodziewać się, że kadra zostanie wzmocniona 3-4 nowymi graczami. **BS**

Finał piłkarskiego Totolotek Pucharu Polski na Arenie Lublin?

Lublin chce zorganizować finał piłkarskiego Pucharu Polski. W piątek propozycję Areny Lublin, jako obiektu, na którym mógłby odbyć się mecz o to prestiżowe trofeum zgłosił lubelski MOSiR. To odpowiedź na słowa prezesa PZPN Zbigniewa Bońka, który oznajmił, że tegoroczny finał pucharowych zmagań będzie rozegrany na mniejszym, kameralnym obiekcie, a nie na Stadionie Narodowym.

- Jesteśmy znakomicie przygotowani do goszczenia takiego meczu na naszym stadionie. Przeszliśmy dwa poważne testy w przygotowaniu dużych imprez piłkarskich na Arenie: młodzieżowe EURO w 2017 roku i ubiegłoroczne mistrzostwa świata do lat 20. Mam nadzieję, że PZPN pozytywnie zareaguje na naszą ofertę i finał Pucharu Polski zaplanowany na drugą połowę lipca odbędzie się w Lublinie - **Krzysztof Żuk,** prezydent Lublina napisał na swoim profilu na Facebooku i zamieścił skan wysłanego w piątek pisma prezesa MOSIR-u Lublin **Marka Spuz vel Szposa** do **Zbigniewa Bońka**, szefa piłkarskiej centrali.

Krzysztof Żuk
10 godz.

Finał piłkarskiego Pucharu Polski na Arenie Lublin.
To nasza propozycja dla Polskiego Związku Piłki Nożnej w odpowiedzi na słowa prezesa Zbigniewa Bońka, który oznajmił, że tegoroczny finał Pucharu będzie rozegrany na mniejszym, kameralnym obiekcie, a nie na Stadionie Narodowym.
Jesteśmy znakomicie przygotowani do goszczenia takiego meczu na naszym stadionie. Przeszliśmy dwa poważne testy w przygotowaniu dużych imprez piłkarskich na Arenie: młodzieżowe EURO w 2017 roku i ubiegłoroczne mistrzostwa świata do lat 20.
Mam nadzieję, że PZPN pozytywnie zareaguje na naszą ofertę i finał Pucharu Polski zaplanowany na drugą połowę lipca odbędzie się w Lublinie.

W 65-letniej historii Pucharu Polski finał tylko raz odbył się w Lublinie. 9 maja 1979 roku na stadionie przy Al. Zygmuntowskich Arka Gdynia pokonała 2:1 Wisłę Kraków. Spotkanie oglądało ponad 15 tysięcy kibiców. Warto przypomnieć, że w tamtej edycji pucharowych zmagań o krok od awansu do półfinału byli piłkarze Motoru, którzy w 1/16 i 1/8 finału odprawiali z kwitkiem zespoły występujące w ekstraklasie (pokonali 2:0 Polonię Bytom i 3:0 beniaminka Gwardię Warszawa). Niestety, "żółto-biało-niebieskich" zatrzymały w 1/4 finału Szombierki Bytom, które okazały się lepsze, ale dopiero w karnych wygrywając 2:4 (mecz zakończył się remisem 3:3).

Gil sędzią meczu w Mielcu

We wtorek i środę dokończona zostanie 1/4 finału Totolotek Pucharu Polski.

Pierwszego dnia Miedź Legnica podejmować będzie u siebie Legię Warszawa, drugiego w Mielcu, miejscowa Stal zmierzy się z Lechem Poznań. Spotkanie trzeciego zespołu I ligi z „Kolejarzem" poprowadzi jako główny **Paweł Gil** z Lublina.

W półfinałach na zwycięzców spotkań czekają już Cracovia, która 10 marca wygrała 2:1 po dogrywce w Tychach z GKS i Lechia Gdańsk, która dzień później pokonała u siebie 2:1 mistrza Polski, Piasta Gliwice. Półfinały odbędą się 8 lipca. Finał zaplanowano na 24 lipca. **BS**

Lubelski klub publikuje od dłuższego czasu nazwiska graczy, z którymi przedłuży bądź nie kontrakty. Nowych twarzy wciąż nie ujawnia

Czy LUK Politechnika czymś nas zaskoczy?

O tym, że połowa zawodników, którzy byli w kadrze LUK Politechniki Lublin w sezonie 2019/2020 i wywalczyli z zespołem beniaminka siatkarskiej I ligi trzecie miejsce, pożegna się z drużyną, pisaliśmy już blisko miesiąc temu. W kolejnych wydaniach informowaliśmy także o nowych nabytkach lubelskiego klubu, między innymi o podpisaniu umów z byłymi reprezentantami Polski: Grzegorzem Pająkiem (ostatnio MKS Będzin), Szymonem Romaciem (Cambri VB - Francja) i Michałem Ruciakiem (Czarni Radom).

Tymczasem minęło już kilka tygodni, a klub wciąż milczy w kwestii transferów i ... sukcesywnie na swojej stronie internetowej publikuje informacje, którym zawodnikom podziękował już za grę, a którzy nadal będą występowali w drużynie.

FOT. LUK POLITECHNIKA LUBLIN

O tym, że Rafał Cabaj nadal będzie występował w LUK Politechnice lubelski klub poinformował 20 maja. Na łamach tygodnika pisaliśmy już o tym blisko miesiąc temu!

Klubowe władze posunęły się nawet do dość kuriozalnego kroku, publikując 1 maja oświadczenie w związku z plotkami transferowymi dotyczących zespołu w sezonie 2020/2021 i podkreśliły w nim, że LUK Politechnika „stanowczo odcina się od wszelkich transferowych spekulacji", zaznaczając że „o ich rezultatach będziemy Państwa sukcesywnie informować za pośrednictwem naszej strony internetowej i mediów społecznościowych. Prosimy, by traktować je jako jedyne rzetelne źródła wiedzy o naszych przygotowaniach do kolejnego sezonu" – napisano na stronie lkpslublin.pl

Czekamy zatem na „rzetelne" wieści z klubu i informujemy, że w ubiegłym tygodniu LKPS oficjalnie potwierdził, że w składzie drużyny na sezon 2020/21 zabraknie przyjmującego **Sławomira Stolca**, japońskiego libero **Sho Takahashi** (już dawno pisaliśmy, że z uwagi na pandemię koronawirusa postanowił wrócić do domu) oraz środkowego **Bartłomieja Gizy.** W zespole nadal grać będą rozgrywający **Kamil Durski**, libero **Rafał Cabaj** i atakujący **Jędrzej Goss**.

BS.

Lublin Business Run 2020 w nowej formule. Zapisy ruszają 27 maja

Pobiegniesz – pomożesz!

Od kilku lat w pierwszą niedzielę września pracownicy lubelskich firm i korporacji stają na starcie Lublin Business Run – biegu biznesowego, który aktywność fizyczną i integrację pracowników łączy z charytatywnym celem. Również w tym roku organizatorzy nie rezygnują z imprezy i zapraszają do pomagania przez bieganie w nowej, bezpiecznej odsłonie. Zapisy już od najbliższej środy, 27 maja.

Lublin Business Run odbył się do tej pory trzy razy. Impreza jest częścią ogólnopolskiej inicjatywy, która oprócz Lublina gości w innych największych miastach (Warszawa, Kraków, Poznaniu czy Wrocławiu).

W roku ubiegłym w charytatywnej sztafecie wzięło udział łącznie ponad 27 tys. osób, a na starcie lubelskiej edycji zameldowały się aż 118 drużyn. Z opłat startowych uczestników biegu w Lublinie (43 848 zł), a także samodzielnych wpłat darczyńców w ramach akcji „Pomagam Bardziej" (7530 zł), udało się zabrać aż 51 378 zł. Z tej puli została przekazana niezbędna kwota potrzebna do zakupu protezy nogi dla Oskara Wojciechowskiego, ubiegłorocznego beneficjenta, który w dniu biegu świętował swoje 10. urodziny!

Tegoroczny bieg z konieczności będzie wyjątkowy pod względem miejsca i formuły. Zapisy dla wszystkich uczestników ruszą 27 maja i potrwają równe 2 tygodnie, do 10 czerwca. – Choć nowa rzeczywistość postawiła nas przed koniecznością zmian, nie składamy broni. Nadal chcemy integrować środowisko biznesowe w słusznym, charytatywnym celu, by nie zostawić naszych podopiecznych bez wsparcia. Dlatego też potwierdzamy zapowiedzianą na 6 września datę biegu. Tego dnia jak zwykle 5-osobowe zespoły pobiegną w Poland Business Run 2020, m.in. w Lublinie. Tym razem jednak, mając na uwadze zdrowie i bezpieczeństwo uczestników, nie zgromadzimy biegaczy na liniach startu w każdym mieście – tłumaczy **Marta Hernik**, dyrektor Fundacji Poland Business Run, organizator biegu.

Biegacze pokonają dystans 4 km sami lub w kilku-, kilkunastoczy kilkudziesięcioosobowej grupie w zależności od zasad dotyczących zgromadzeń, które będą obowiązywać we wrześniu. Nie będzie też wyznaczonej trasy, każdy może wytyczyć wymagany odcinek samodzielnie i w wybranej lokalizacji w jednym z lubelskich parków, wzdłuż Zalewu Zemborzyckiego czy po okolicznych leśnych ścieżkach. Tym samym nie trzeba jak dotychczas biec konkretnie w Lublinie, ale w dowolnej miejscowości, w kraju lub poza jego granicami

W dniu imprezy, 6 września, kiedy wszyscy zawodnicy danej drużyny wystartują, ich czasy zostaną podliczone w specjalnej aplikacji i pojawią się w klasyfikacji ogólnej. Z Krakowa, gdzie ma swoją siedzibę Fundacja Poland Business Run, prowadzona będzie transmisja live.

– Ze specjalnego studia połączymy się z biegaczami, przedstawicielami firm z Lublina i innych miast, a także naszymi ambasadorami i beneficjentami, komentując wyniki i rekordy – dodaje Marta Hernik.

Główne hasło sztafety, czyli „Pobiegniesz - pomożesz!" pozostaje bez zmian. Fundacja pragnie, by mimo nowej rzeczywistości i zakazu organizacji imprez masowych pomoc otrzymało jak najwięcej potrzebujących po amputacjach i z innymi dysfunkcjami narządów ruchu, w tym także dzieci.

Zapisy na Lublin Business Run 2020 w nowej formule odbywać się jak będą zwykle przez stronę organizatora www.polandbusinessrun.pl. Rejestracja rusza 27 maja i potrwa dokładnie 2 tygodnie. Po dodaniu drużyny i opłaceniu udziału pakiety startowe, a w nich specjalną chustę wielofunkcyjną, mogącą służyć także za maseczkę, numer startowy i medal uczestnicy otrzymają poprzez przesyłkę z zachowaniem zasad bezpieczeństwa. **BS**

Strona historiasportu.umcs.lublin.pl w nowej odsłonie

Gratka dla miłośników historii sportu

– Miło mi poinformować, że po wielu technicznych perypetiach związanych z funkcjonowaniem wirtualnego repozytorium dziejów lubelskiego sportu w nieco zmienionej odsłonie, strona Lubelskiego Centrum Dokumentacji Historii Sportu, działającego przy Instytucie Historii UMCS od 2013 roku, poczęła ponownie funkcjonować po kilku miesiącach przerwy - informuje naszą redakcję dyrektor IH UMCS **Dariusz Słapek**, założyciel LCDHS.

Zapraszamy na **https://historiasportu.umcs.lublin.pl**

Zawody wygrał Antoni Kujawa. Drugie miejsce zajął Wiktor Harasimiuk, a trzecie Michał Radzichowski

PATRONAT NOWEGO TYGODNIA: Z Ogniskiem TKKF Omega na Orliku na Felinie

Zagrali w piłkarskie kręgle

Kolejny tydzień „odmrożenia" Orlików przyniósł nam indywidualny turniej w piłkarskie kręgle, przeprowadzony na boisku przy Szkole Podstawowej Nr 52 na Felinie. – Podobnie, jak rozegrane wcześniej zawody w karnych, także i te cieszyły się sporym zainteresowaniem. Wzięło w nich udział 20 piłkarzy-amatorów – mówi Zbigniew Furman, prezes Ogniska TKKF Omega, pomysłodawca imprezy.

Każdy uczestnik uderzając nogą w piłkę, starał się strącić jak największą ilość kręgli ustawionych w bramce. I tak przez trzy serie.

Najlepszy okazał się **Antoni Kujawa,** który uzyskał 42 punkty (5+5+6, 4+5+5 i 4+2+6). O drugim miejscu zadecydowała dogrywka, bo **Wiktor Harasimiuk** i **Michał Radzichowski** uzyskali po 40 pkt. W dodatkowej serii Harasimiuk zdobył 10 pkt. (2+5+3), Radzichowski 7 (1+4+2).

Tradycyjnie już turniej organizowany przez Omegę niósł ze sobą historyczne przesłanie.

– W tym roku mamy trzy niezwykle ważne dla nas rocznice. Mija 40 lat, jak powstał NSZZ „Solidarność" oraz 100-lecie bitwy warszawskiej i urodzin **Karola Wojtyły**, wielkiego Papieża-Polaka. To święte daty w historii naszej ojczyzny, które zmieniły oblicze nie tylko naszego kraju, ale i całej Europy. Ten turniej poświęciliśmy powstaniu Solidarności. Przed rozpoczęciem zawodów opowiedziałem chłopcom, co dokładnie wydarzyło się 40 lat temu w Polsce. Mówiłem im także o lubelskich Dniach bez prasy, do których dołożyłem cegiełkę, pracując w nieistniejącej już dziś drukarni przy ulicy Unickiej i będąc działaczem zakładowej organizacji NSZZ „Solidarność" – mówi **Zbigniew Furman**, prezes Ogniska TKKF Omega. **BS**

Na uczestników turnieju czekały piękne puchary, dyplomy i medale.

Katarzyna Kiedrzynek przenosi się z Paris Saint Germain do Wolfsburga

Lublinianka bohaterką transferowego hitu

Lublinianka Katarzyna Kiedrzynek, kapitan reprezentacji Polski w piłce nożnej, po siedmiu latach spędzonych we francuskim Paris Saint-Germain F.C. przenosi się do niemieckiej Bundesligi. O podpisaniu trzyletniego kontraktu z 29-latką, absolwentką Szkoły Podstawowej nr 44 z ulicy Tumidajskiego i Zespołu Szkół Nr 1 na Podwalu, byłą zawodniczką Motoru Lublin i Górnika Łęczna, w czwartek, poinformował VfL Wolfsburg, drużyna mistrzyń Niemiec, dwukrotnych triumfatorek Ligi Mistrzów.

O **Katarzynę Kiedrzynek** starały się też inne kluby, w tym między innymi Olympique Lyon. Lublinianka wybrała jednak ekipę z Niemiec, dwukrotną zwyciężczynię kobiecej Ligi Mistrzyń, zespołu, w którym od 2015 roku występuje także inna Polka, **Ewa Pajor**.

– Wiedziałam, że jeśli kiedyś będę odchodzić z PSG, to chcę trafić do Wolfsburga. Pomimo tego że w Europie coraz więcej dużych klubów zaczyna poważnie inwestować w piłkę kobiecą, to VfL jest gigantem kobiecego futbolu, a Bundesliga jedną z najlepszych lig na świecie. Niewiele jest klubów tak profesjonalnych, posiadających własny piękny stadion i fantastyczne warunki treningowe jak w Wolfsburgu – wyjaśnia swój wybór **Katarzyna Kiedrzynek**.

VfL Wolfsburg od dawna zabiegał o naszą bramkarkę. Do transferu mogło dojść już latem ubiegłego roku, ale wówczas zgody na to nie wyraziło PSG, z którym lublinianka miała wciąż obowiązujący kontrakt. Niemiecki klub nie rezygnował. Dyrektor sportowy Wolfsburga **Ralf Kellerman** w towarzystwie trenera bramkarek obserwowali między innymi Katarzynę Kiedrzynek w listopadowym meczu Polska – Hiszpania, który odbył się w Lublinie. Byli pod wrażeniem jej występu, ale także wspaniałej otoczki meczu i frekwencji na trybunach obiektu przy ulicy Stadionowej. – Jesteśmy bardzo szczęśliwi, że udało nam się pozyskać Katarzynę – przyznaje Ralf Kellerman. – Od lat jest na najwyższym światowym poziomie, a grając dla PSG i reprezentacji Polski, zdobyła ogromne doświadczenie – dodaje.

Kiedrzynek podpisała z VfL Wolfsburg kontrakt do czerwca 2023 r. W drużynie będzie występowała z nr 77 na koszulce.

Dumy z faktu związania się Katarzyny z jedną z najlepszych kobiecych drużyn na Starym Kontynencie nie ukrywa trener i wychowawca kilku pokoleń lubelskich sportowców **Jan Puchala**, który dokładnie przed 20-laty odkrył talent Katarzyny Kiedrzynek.

– Kasia, uczennica SP nr 44 z ul. Tumidajskiego, wiosną 2000 roku przyszła wraz z koleżanką na trening do mojej grupy w MKS Kalina. Od początku prezentowała nietuzinkowe umiejętności, świetnie grając zarówno prawą, jak i lewą nogą. Pamiętam, jak na drugim treningu zawiesiłem koszulkę na bramce, a ona jako jedyna bez najmniejszych problemów w nią trafiała. Biła chłopaków na głowę. Po 1,5 roku wysłałem ją do Motoru, do trenera Janusza Marca. A ten po treningu dzwoni do mnie i mówi: Kogo ty mi tu przysłałeś? Ta dziewczyna ośmiesza wszystkie na zajęciach, jest super – wspomina **Jan Puchala,** mówiąc o początkach piłkarskiej przygody Kiedrzynek.

Kciuki za lubliniankę w Wolfsburgu trzyma także **Robert Podlecki,** który uczył ją w Zespole Szkół nr 1 na Podwalu.

– Kasia trafiła do klasy sportowej w 1997 roku, gdy przechodziła z Motoru do Górnika. Chłopcy nie chcieli grać z nią w piłkę, bo ich... ośmieszała. Zresztą w pozostałych dyscyplinach radziła sobie także znakomicie. To w głównej mierze dzięki jej postawie cieszyliśmy się ze złotych medali nie tylko w piłce nożnej, ale i w piłce ręcznej oraz biegach przełajowych – wspomina zawodniczkę Robert Podlecki i zdradza ciekawostkę: Kasia na bramce stanęła dopiero w ostatnim meczu finałów w trzeciej klasie na rzuty karne. Obroniła dwa strzały rywalek i na koniec sama pewnym uderzeniem przypieczętowała nasze mistrzostwo. **BS**

VfL Wolfsburg, mistrz Niemiec o pozyskaniu lublinianki, reprezentantki Polski poinformował za pośrednictwem mediów społecznościowych w czwartek, 21 maja

Wirtualna edycja CITY TRAIL onTour. Znamy już szczegółowy kalendarz

Jeśli możesz – trenuj, czerp radość z biegania!

Poznaliśmy szczegółowy kalendarz tegorocznego, wakacyjnego cyklu biegów cyklu CITY TRAIL onTour, który z uwagi na pandemię koronawirusa odbędzie się w nieco innej formule niż zwykle, bo... wirtualnej. Lublin jest jednym z miast, w których będzie można uczestniczyć w tej nietypowej edycji imprezy. Rywalizację w Kozim Grodzie zaplanowano między 13 a 19 lipca.

Uczestnicy biegowej zabawy w Lublinie będą mieli do wyboru dwie opcje biegu, po trasie zawodów (nad Zalewem Zemborzyckim) lub na własnym, 5-kilometrowym odcinku. Bieg na trasie CITY TRAIL w lesie Dąbrowa oznacza sklasyfikowanie, natomiast osoby, które zdecydują się na wyznaczenie swojej trasy, nie będą brały udziału w klasyfikacji, ale ich wyniki pojawią się na oficjalnej internetowej stronie zawodów.

Jeśli możesz – trenuj, czerp radość z biegania i przede wszystkim nie trać motywacji! Kiedyś wszystko wróci do normy, więc chwilowy brak startów nie powinien zniechęcać cię do treningów. W wakacje 2020 nie spotkamy się na naszych przełajowych trasach, ale zachęcamy do sprawdzenia się solo – także na własnych ścieżkach – zachęca **Justyna Grzywaczewska** z ekipy organizacyjnej letniego cyklu CITY TRAIL onTour w wersji wirtualnej.

Wirtualne bieganie będzie możliwe w Lesie Dąbrowa nad Zalewem Zemborzyckim między 13 a 19 lipca

Zapisy do CITY TRAIL onTour ruszą 27 maja o godzinie 18:00.

– Wtedy to link do zapisów pojawi się na naszej stronie oraz na profilu CITY TRAIL na Facebooku. Rejestracja będzie możliwa najpóźniej 4 dni przed startem danego miasta, a w przypadku biegu na własnej trasie – do 26 lipca – zdradza szczegóły letniego cyklu CITY TRAIL 2020 J. Grzywaczewska.

Oprócz Lublina biegać będzie można na 10 trasach: w Bydgoszczy (Myślęcinek), Gdańsku (Trójmiejski Park Krajobrazowy, okolice AWFiS), Katowicach (stawy Janina i Barbara), Krakowie (Puszcza Niepołomicka), Łodzi (Park Baden-Powella), Olsztynie (Jezioro Długie), Poznaniu (Jezioro Rusałka), Szczecinie (Jezioro Szmaragdowe), Warszawie (Las Młociny) i Wrocławiu (Las Osobowicki).

Organizatorzy wszystkie trasy udostępnią najpóźniej w dniu startu zapisów – wraz z plikami GPX. Planują także przygotowanie filmów z tras oraz instrukcje wgrywania tracków.

W każdym z miast uczestnicy będą mieli 7 dni na pokonanie trasy – godzina startu zależy od biegacza. W wirtualnej wersji cyklu na dystansie 5 km mogą wziąć udział osoby urodzone w roku 2004 lub wcześniej (młodsi biegacze będą mogli dołączyć do CITY TRAIL onTour Junior).

Po dokonaniu opłaty uczestnicy będą mieli możliwość udostępnienia w mediach społecznościowych oraz pobrania numeru startowego. Numer można wydrukować i zabrać ze sobą na trasę, ale nie jest to warunek konieczny. Opłaty startowe są uzależnione od wybranej wersji: Pakiet BIEGNĘ DLA SIEBIE – 14,90 zł, Pakiet BIEGNĘ PO MEDAL z pamiątkowym medalem oraz numerem startowym – 34,90 zł (w tym koszt wysyłki do paczkomatu). Podczas zapisów będą dostępne dodatkowe gadżety: limitowana biegowa koszulka w wersji damskiej, męskiej i dziecięcej oraz limitowana wersja chusty wielofunkcyjnej.

Wirtualna edycja CITY TRAIL onTour to także okazja, by zrobić coś dobrego dla naszej planety!

– Podczas zapisów będzie możliwość posadzenia kawałka lasu. Dzięki współpracy z Fundacją Las Na Zawsze chcemy posadzić, jak najwięcej m2 lasu! Sam będziesz mógł zdecydować ile mkw. lasu posadzimy dzięki tobie – od 1 do 10 mkw. (3-30 zł). Gorąco zachęcamy do wsparcia naszej inicjatywy! – mówi Justyna Grzywaczewska.

Warunkiem pojawienia się w klasyfikacji (i otrzymania medalu, jeśli wybierze się Pakiet BIEGNĘ PO MEDAL) jest przekazanie organizatorom cyklu informacji o swoim biegu. Czas można rejestrować za pomocą dowolnego urządzenia (zegarek, aplikacja w telefonie). Ważne, aby przesłać link do swojej aktywności lub zdjęcie/zrzut ekranu pokazujący pokonaną trasę, dystans i uzyskany czas. Powyższe kroki będą możliwe w panelu zapisów po zalogowaniu się na konto.

Każde zgłoszenie będzie weryfikowane. Po akceptacji biegu wynik automatycznie pojawi się w klasyfikacji danego miasta. W przypadku biegu na własnej trasie nie będzie tworzona klasyfikacja, ale alfabetyczna lista wszystkich biegaczy – oczywiście z wynikami.

Każdy, kto weźmie udział w wirtualnej wersji CITY TRAIL onTour, będzie miał możliwość wygrania zegarka Suunto 5. Szczegóły konkursu ogłoszone zostaną wkrótce. **MAG**

Projekt świdniczanina Jacka Kosierba „50 tysięcy zdjęć na 50-lecie”

Niesforny „Gazza” na fotce nr 27 000

Świdniczanin Jacek Kosierb stale powiększa swoją osobliwą kolekcję. Jego zbiory rosną z miesiąca na miesiąc. Na łamach tygodnika systematycznie śledzimy najnowsze dokonania lokalnego pasjonata futbolu, który zdjęcia drużyn z całego świata gromadzi od 1982 roku. Na czym polega specyfika tej kolekcji? Przede wszystkim na tym, że trafia do niej tylko jedno zdjęcie konkretnej drużyny. Ostatnio kolekcjoner przekroczył następną okrągłą liczbę zebranych w ten sposób fotografii. W jego zbiorach pojawiła się fotka nr 27 000 – to angielska drużyna Boston United FC z Paulem Gascoignem w składzie. W 2004 r. to w tym klubie niesforny „Gazza” rozegrał swoje ostatnie mecze w barwnej futbolowej karierze, o której opowiada nam J. Kosierb.

Paul Gascoigne urodził się w 1967 r. w Gateshead na północy Anglii, a dorastał w Dunston, robotniczym przedmieściu Newcastle. Jego dzieciństwo cechowały niestabilność emocjonalna oraz liczne tragedie. Kiedy miał 10 lat, był świadkiem wypadku samochodowego, w którym zginął młodszy brat jednego z jego przyjaciół. W tym czasie również jego ojciec zaczął miewać ataki padaczkowe. Sam „Gazza” uczęszczał na terapię, która miała mu pomóc w walce z rozwijającą się nerwicą natręctw. Młody Paul po raz pierwszy został zauważony, gdy skauci Ipswich Town udali się na mecz jego szkolnej drużyny, Gateshead Boys. O jego podpis starali się również działacze Middlesbrough oraz Southampton, ale „Gazza” wolał poczekać, aż zacznie się nim interesować jego ukochane Newcastle. Jak się okazało, cierpliwość się opłaca. W wieku 13 lat trafił do młodzieżowej ekipy „Srok”. Już pierwsze lata spędzone na St. James' Park pokazały, jak trudnym do opanowania będzie charakterem. Młody „Gazza” i jego przyjaciel **Jimmym Gardnerem** zostali m. in. oskarżeni o spowodowanie wypadku oraz ucieczkę z miejsca zdarzenia. Widać było jak na dłoni, że incydent, którego był świadkiem kilka lat wcześniej, niczego go nie nauczył. Na szczęście dla niego samego sytuacja zakończyła się polubownie, sąd nałożył karę grzywny, lecz wściekłość prezesa Newcastle była ogromna. Zdający sobie sprawę z powagi sytuacji **Stan Seymour Jr**. pozwolił sobie na niewybredny komentarz w stosunku do nieopierzonego młokosa, którego określił jako „George'a Besta bez mózgu”. Porównanie do wybitnego północnoirlandzkiego gracza nie było użyte na wyrost. Gascoigne z każdym meczem coraz bardziej zachwycał kibiców swoją rosnącą formą, której ukoronowaniem był występ w finale młodzieżowego Pucharu Anglii. W wygranym 4:1 dwumeczu z Watford, pełniąc rolę kapitana, zdobył cudowną bramką strzałem z ponad 30 metrów. Oglądający to spotkanie z perspektywy trybun trener pierwszej drużyny **Jack Charlton** powiedział do swojego asystenta: „Jeśli przeżyjesz sto lat, Maurice, nigdy nie zobaczysz lepszej bramki niż ta”. Sukces ten sprawił, że niesforny zawodnik został dokooptowany na stałe do składu pierwszej drużyny tuż przed kampanią 1985/86. Nie potrzebował wiele, aby zaadaptować się w nowej rzeczywistości. Każde, wydawałoby się, banalnie proste zagranie potrafił wykonać w taki sposób, że nawet na najbardziej wybrednych kibicach robiło ono wrażenie. Podaniami uruchamiał partnerów nawet wtedy, gdy ci nie mieli świadomości, że ich widzi.

Przez trzy sezony gry na St. James' Park „Gazza” nie dorobił się co prawda statusu największej gwiazdy zespołu, ale był podstawowym zawodnikiem drugiej linii. Strzelał ponadto po kilka bramek w każdym z sezonów. To, że zostanie zakontraktowany przez którąś z czołowych ekip w lidze, było tylko kwestią czasu. Najbardziej klarowna propozycja przyszła z lodyńskiego Tottenhamu. Przedstawiciele „Kogutów” zapłacili za 21-letniego Gascoigne'a, wtedy już zdobywcę nagrody dla najlepszego młodego piłkarza na Wyspach, 2 miliony funtów. Podczas negocjacji z klubem z White Hart Lane zawodnik zażyczył sobie wycieczki do Londynu. Sęk w tym, że nie miał zamiaru udać się tam sam, lecz ze swoimi przyjaciółmi z pubu z rodzinnego Gateshead. Właściciel Tottenhamu postanowił zaprosić wszystkich do pięciogwiazdkowego Hadley Wood, gdyż bardzo zależało mu na podpisie „Gazzy”. W hotelu przez trzy dni panował nastrój niekończącej się imprezy. Irving Scholar, który zarządzał ekipą Kogutów, nosił się z zamiarem zerwania rozmów. Nie zrobił tego, gdyż pod jego drzwiami pojawił się „skruszony” Gascoigne, który powiedział: „Paul i jego koledzy dziękują za najlepsze trzy dni swojego życia”.

Z karierą Gascoigne'a w Newcastle wiąże się jeszcze jedna ciekawa historia. W lutym 1988 r. podczas meczu FA Cup przeciwko drużynie Wimbledonu „Gazza” przez cały czas starał się prowokować krewkiego **Vinniego Jonesa.** Ten, nie chcąc pozostać dłużnym, złapał go za… genitalia i ścisnął je tak mocno, jakby chciał wycisnąć sok z cytryny. „Gazza” odpowiedział na zaczepkę z klasą, wysyłając piłkarzowi Wimbledonu czerwoną różę. Z czasem zostali dobrymi przyjaciółmi. Później Gascoigne sam postępował w podobny sposób przed meczami kadry, łapiąc za genitalia swojego kolegę **Lesa Ferdinanda.** „Gdybyście tylko go widzieli, też chcielibyście tego dotknąć”.

Fotka nr 27 000 w kolekcji Jacka Kosierba - Boston United FC na sezon 2004/2005. Paul Gascoigne – drugi od lewej w górnym rzędzie

Gascoigne swoje pierwsze powołanie do kadry do lat 21 otrzymał latem 1987 r. W debiucie strzelił gola z rzutu wolnego, a Anglia, prowadzona przez byłego menedżera Chelsea i Manchesteru United **Dave'a Sextona,** pokonała 2:0 Maroko. W tej kategorii wiekowej „Gazza” zaliczył 12 spotkań oraz zdobył 5 bramek. Debiut w dorosłej kadrze „Synów Albionu” zaliczył we wrześniu 1988 r. w spotkaniu z Danią. Swojego pierwszego gola w narodowych barwach zdobył siedem miesięcy później, gdy Anglicy rozbili Albanię 5:0 w eliminacjach do MŚ.

Mistrzostwa świata 1990 r. rozpoczęły się dla nich dosyć niefortunnie. Dwa remisy z Irlandią (1:1) oraz Holandią (0:0) stawiały Anglików pod ścianą tuż przed ostatnią serią gier. Robson cały czas eksperymentował ze składem, nie mogąc zdecydować się pomiędzy wiekowym kapitanem zespołu, **Bryanem Robsonem**, a debiutującym zaledwie rok wcześniej młodym piłkarzem Aston Villi **Davidem Plattem**. **Garemu Linekerowi** w każdym ze spotkań partnerował w ataku inny zawodnik, co też skutkowało słabszą grą. Pewny swojego miejsca mógł być tylko, „Gazza”, który w ostatnim spotkaniu grupy F pomógł w odblokowaniu się drużyny. Po jego dośrodkowaniu z rzutu wolnego jedyną bramkę w meczu z Egiptem na Stadio Sant'Elia w Cagliari zdobył **Mark Wright**. Dzięki przebłyskowi geniuszu Gascoigne'a Anglia zajęła w grupie 1. miejsce i mogła już szykować się do starcia z Belgami. Przy okazji tej rywalizacji Gascoigne również nie omieszkał zaznaczyć swojej obecności na boisku. Najpierw w 85. minucie został ukarany żółtą kartką, która miała mieć swoje konsekwencje w następnych fazach turnieju, a później znów po jego asyście padła zwycięska bramka. W ćwierćfinałowej batalii z rewelacją turnieju, reprezentacją Kamerunu z fenomenalnym **Rogerem Millą**, Gascoigne doświadczył na własnej skórze, co to znaczy przejść drogę z piekła do nieba. Przy stanie 1:0 dla swojej ekipy sfaulował w polu karnym największą gwiazdę „Nieposkromionych Lwów”, a „11” na gola zamienił obrońca **Emmanuel Kundé**. Cztery minuty później piłkarze z Czarnego Lądu wyszli na prowadzenie. Słaba gra na początku drugiej połowy oraz lejący się z nieba na murawę Stadio San Paolo w Neapolu żar wydawały się zapowiedzią nieuchronnej klęski Anglików. Wtedy sprawy w swoje ręce wziął jeden z najlepszych strzelców w historii futbolu na Wyspach, **Gary Lineker,** który dwukrotnie pewnie egzekwował jedenastkę. Przy drugiej z nich częściowo udział miał Gascoigne, który wymijającym obronę podaniem wypuścił w bój kolegę z Tottenhamu. Ten był faulowany, a „Gazza” odkupił winę, która ciążyła na nim z powodu sytuacji z 60. minuty. Z ostatnim gwizdkiem arbitra wśród angielskiej publiczności zapanowała szalona radość, która była spowodowana faktem, że ostatni raz tak daleko na mundialu ich zespół zaszedł prawie ćwierć wieku wcześniej. Na drodze do piłkarskiej chwały w półfinale Anglikom stanęli Niemcy, prowadzeni przez **Franza „Cesarza” Beckenbauera.** Noc przed meczem Gascoigne spędził na zakrapianej partyjce tenisa z amerykańskimi turystami, lecz nie przeszkodziło mu to w daniu z siebie wszystkiego w walce przeciwko odwiecznemu rywalowi. 4 lipca na murawie Stadio delle Alpi w Turynie przebiegł przeszło 10 kilometrów, zostawiając na niej krew, pot i łzy. Te ostatnie pojawiły się w jego oczach jeszcze przed końcowym gwizdkiem, gdy po faulu na **Thomasie Bertholdzie** został ukarany żółtym kartonikiem. W przypadku zwycięstwa eliminował on bowiem „Gazzę” z występu w wielkim finale na Stadio Olimpico w Rzymie. Na nieszczęście samego Gascoigne'a oraz jego kolegów Niemcy lepiej egzekwowali jedenastki. Po meczu Gary Lineker wypowiedział swoje słynne zdanie, które przez dziesięciolecia wybrzmiewało niczym klątwa: „Piłka nożna to taka gra, w której 22 mężczyzn biega za piłką, a na końcu i tak wygrywają Niemcy”. „Gazza” nie wystąpił w przegranym 1:2 meczu o brązowy medal przeciwko gospodarzom w Bari, lecz mógł spokojnie wracać do domu z podniesionym czołem. W Anglii rozpoczęła się prawdziwa „Gazzmania”. Zawodnik zwyciężył w plebiscycie na sportową osobowość roku. Ponadto nagrał piosenkę, która dotarła do drugiego miejsca brytyjskiej listy przebojów.

W 1998 r. został wykluczony z drużyny narodowej przed mistrzostwami świata i zakończył reprezentacyjną karierę. W kadrze zagrał w sumie 57 razy i zdobył 10 goli.

W 1992 r. wyjechał do Włoch, aby występować w Lazio. Tutaj doznał poważnej kontuzji i nie odegrał kluczowej roli w klubie. Wzrosło natomiast zainteresowanie mediów jego osobą. Gascoigne był osobowością medialną, bohaterem licznych skandali. W 1995 r. przeniósł się do Scottish Premier League, do Rangers F.C., z którym trzykrotnie sięgał po mistrzostwo Szkocji. W sezonie 1996/97 Rangersi obronili mistrzostwo, zdobywając je dziewiąty raz z rzędu! Duża w tym zasługa „Gazzy”, który zakończył kampanię z 17 golami w 34 meczach. Bardziej niż prezentowana przez Gascoigne'a forma, martwić mogły jego pozaboiskowe wybryki. Był to czas, gdy jego uzależnienie od alkoholu sięgnęło apogeum, a i sytuacja rodzinna była nie do pozazdroszczenia. Ciągłe kłótnie, kończące się często pobiciem żony Sheryl, doprowadziły do ich rozwodu w 1998 r. Smith, pomny skomplikowanej sytuacji Anglika, ścigał w klubie każdego, kto dopuściłby się picia alkoholu razem z nim. Pomimo niekończących się problemów udało się „Gazzie” jednak jeszcze raz wspiąć na piłkarski szczyt. Na stadionie największego rywala, Celtic Park, między innymi po jego dwóch bramkach Rangersi pokonali Heart of Midlothian 4:3 w finale Pucharu Ligi Szkockiej. Był to jednak łabędzi śpiew angielskiego pomocnika. W listopadzie 1997 r. został zawieszony na pięć spotkań z powodu incydentu z Mortenem Wieghorstem, który miał miejsce w trakcie kolejnego Old Firm Derby. Dwa miesiące później, również w meczu z lokalnym rywalem, zdobył bramkę, którą świętował, maszerując i udając, że gra na flecie. Było to nawiązanie do parad oranżystów, zwolenników monarchii oraz zjednoczenia Irlandii w ramach Wielkiej Brytanii, w których trakcie towarzyszył im zespół marszowy. Ich trasy niejednokrotnie przebiegały przez dzielnice zamieszkane przez katolików. Fani Celtów, będący zażartymi przeciwnikami oranżystów, traktowali zachowanie „Gazzy” jako prowokację. Jego postawa była tym trudniejsza do zrozumienia, że sam był przecież wychowywany w rodzinie katolickiej. Została na niego nałożona kara finansowa 20 tysięcy funtów, co jednak niespecjalnie zdawało się martwić samego gracza. Po latach wspominał w autobiografii, że z powodu owego incydentu otrzymywał pogróżki od członków Irlandzkiej Armii Republikańskiej (IRA).

W marcu Gascoigne opuścił Ibrox i powrócił do Anglii. Przygarnął go jego były kolega z kadry **Bryan Robson**, który był wówczas szkoleniowcem Middlesbrough. Pierwszy mecz i od razu występ w finale Pucharu Ligi Angielskiej. Niestety, stołeczna Chelsea okazała się zbyt mocna. „Gazza” miał jednak swój mały wkład w innym sukcesie ekipy Boro, jakim był awans do Premier League. Uzależnienie od alkoholu ciągle jednak dawało o sobie znać. Legenda bała się wracać do domu, gdyż nie chciała nawet przez chwilę czuć się samotną. Gascoigne trenował najpierw z pierwszą drużyną, później z juniorami, od rana do wieczora, byle tylko nie pozostać samemu. Jadał tłusto, zmuszał się do wymiotów, pozostawiając na koniec w organizmie tylko zdrowe posiłki. Middlesbrough nie chciało ryzykować i odstawiło zawodnika na boczny tor. Z pomocą przyszli przyjaciele, wśród nich między innymi były trener Rangersów Walter Smith, który w Anglii zaczął opiekować się ekipą Evertonu. Przygarnął on „Gazzę”, ale nie potrafił zatrzymać postępującej u swego ukochanego zawodnika depresji. Święta Bożego Narodzenia piłkarz spędził w arizońskiej klinice odwykowej. Po powrocie ostatni raz pokazał szczyptę swoich piłkarskich umiejętności, strzelając pożegnalną bramkę na angielskich boiskach. 3 listopada 2001 roku w rolę ostatniej ofiary wcieliła się defensywa oraz bramkarz Boltonu. Po stracie stanowiska przez Smitha „Gazza” musiał jednak odejść.

Następnymi przystankami, każdy z nich zaledwie tymczasowym, były kolejno Burnley, Giansu Tianma oraz Boston United. Wyjazd do Chin piłkarz wspominał następująco: „Spróbowałem tu wszystkiego, łba kaczki i koguta, kurzych stóp i nietoperzy. Myślę, że wkrótce będę latał”.

Każda próba powrotu na szczyt kończyła się jednak niepowodzeniem, co łatwo wyjaśnić powracającym ze zdwojoną siłą pijackim nałogiem. Był on również powodem zwolnienia „Gazzy” w 2005 r., gdy przez zaledwie 39 dni był szkoleniowcem małego klubu Kettering Town w centralnej Anglii.

Liczne rozboje, awantury i prowadzenie samochodu pod wpływem alkoholu nie pomagały, by stanął na nogi. W 2008 r. Gascoigne był na skraju załamania psychicznego, co skutkowało trzykrotnie próbami samobójczymi. Na całe szczęście wszystkie były bezskuteczne. W środowy wieczór 20 lutego 2008 r. został zatrzymany przez policję w hotelu Hilton Gateshead na podstawie ustawy o zdrowiu psychicznym. 4 maja tego samego roku w hotelu Millenium w Liverpoolu zamówił stek, po czym zmienił swoje zamówienie na sam nóż. Obsługa hotelowa mu go nie zaniosła, ponieważ stwierdziła chęć popełnienia samobójstwa przez piłkarza. Policja zastała piłkarza próbującego utopić się w łazience. Był to efekt upojenia alkoholowego oraz ciężkiej depresji. 20 sierpnia 2018 r. Gascoigne został aresztowany na dworcu w Durham. Byłemu piłkarzowi postawiono zarzuty o napaść seksualną na jedną z pasażerek pociągu, którym podróżował. „Gazzę” eksmitowano również z jego własnego mieszkania, które było warte aż trzy miliony funtów.

Przyszedł jednak czas opamiętania dla wybitnego zawodnika. Przez kilkanaście miesięcy Anglikowi udało się nie sięgać po swojego „największego demona”, jakim bez wątpienia jest alkohol. Gascoigne'a wspiera rodzina, nawet była żona Sheryl, która w jednym z wywiadów powiedziała, że ściska za niego „kciuki, włosy i rzęsy”. To sprawia, że jest obecnie bardzo szczęśliwy, co daje nadzieję, że najgorsze życiowe perturbacje są już dawno za nim.

* * *

Kolekcja **Jacka Kosierba** jest podzielona na trzy kategorie: drużyn z Polski, drużyn zagranicznych oraz reprezentacji narodowych. Aktualnie największą część stanowią zdjęcia ekip spoza granic naszego kraju. To 24720 drużyn z 289 państw, terytoriów zależnych, państw nieuznawanych, autonomicznych jednostek administracyjnych czy mniejszości etnicznych. Fotografii zespołów polskich jest obecnie 1303, a reprezentacji narodowych, w tym seniorów, juniorów, młodzieżowych, olimpijskich, oldbojów czy kobiet w różnych kategoriach wiekowych dokładnie 977 egzemplarzy. Kolekcja bez wątpienia jest największą w Polsce. Potwierdziło to Biuro Rekordów, wydając świdniczaninowi w 2016 r. stosowny certyfikat.

TOP „10” ZDJĘĆ DRUŻYN	
1. Portugalia	3352
2. Niemcy	2408
3. Polska	1303
4. Malezja	1193
5. Włochy	1067
6. Brazylia	877
7. Japonia	876
8. Singapur	687
9. Hiszpania	363
10. Kanada	323

Jacek Kosierb w dniu swoich 40. urodzin rozpoczął autorski projekt pod nazwą „50 tysięcy zdjęć na 50-lecie”. Na swoje 50 urodziny chciałby zgromadzić 50. tysięcy fotografii. Ma na to jeszcze prawie pięć lat. Już dziś, oczywiście w przypadku powodzenia projektu, kolekcjoner ze Świdnika zapowiada wydanie specjalnego albumu z reprodukcjami najcenniejszych i najciekawszych fotografii. „Postępy” w kolekcji pasjonata piłki nożnej ze Świdnika można śledzić na jego stronie internetowej pod adresem **www.kolekcja-jack74.futbolowo.pl** **BS**

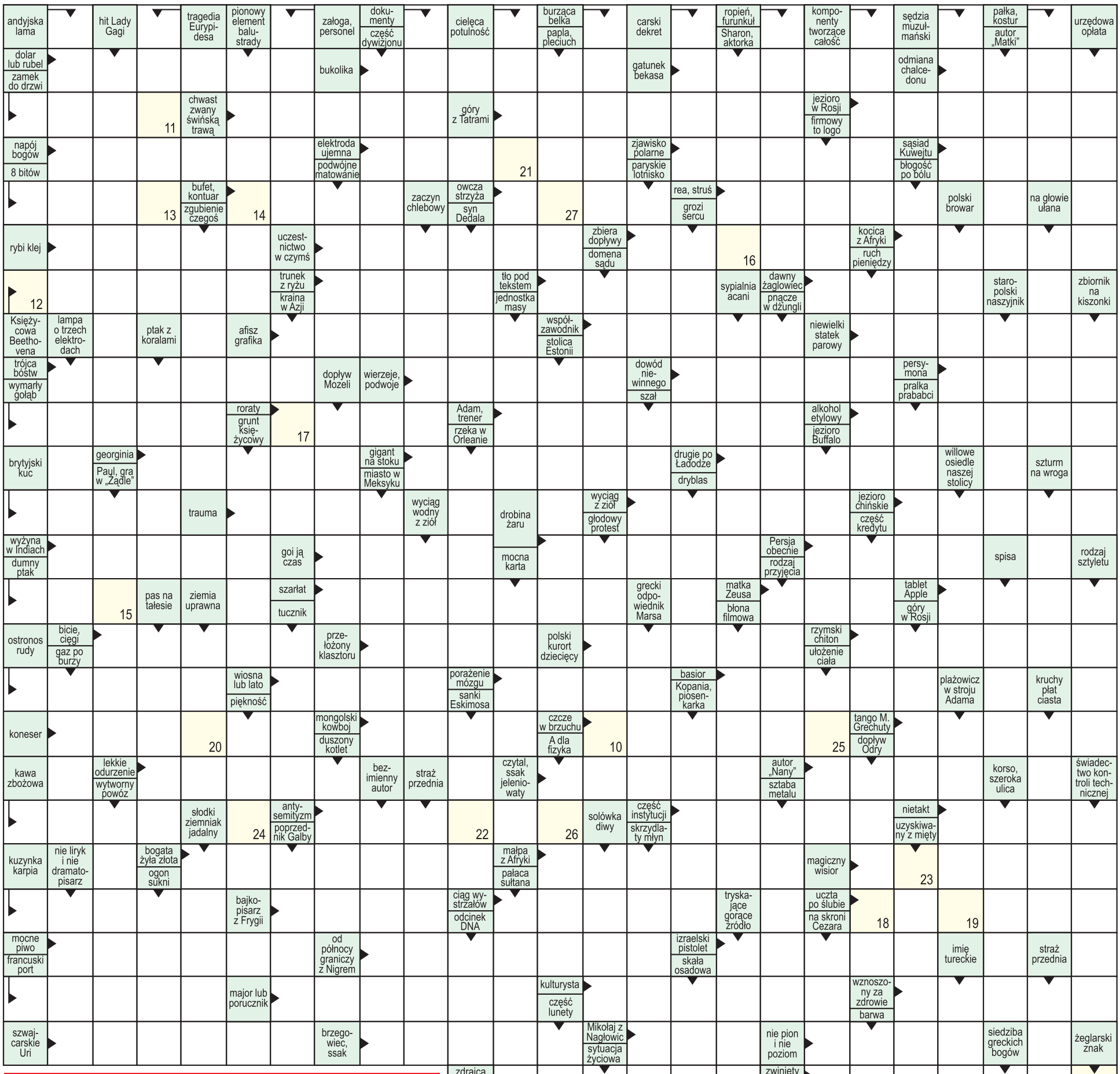

KRZYŻÓWKA NA NOWY TYDZIEŃ

REKLAMA

AKFON
www.akfon.pl
APARATY SŁUCHOWE
DOBÓR • SPRZEDAŻ • SERWIS
Lublin, al. Sikorskiego 3, tel. 81 446 58 60, Lublin, ul. Juranda 9 (przychodnia)
Zapraszamy: Pn.-Pt. 9-17, So 9-14
NFZ Rejestracja telefoniczna

TAXI z SMS
609 26 96 26
WYŚLIJ ADRES

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 27 utworzą rozwiązanie - przysłowie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27